WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI KRAJU — DOBRO POLSKI NAJWYŻSZYM CELEM KAŻDEGO POLAKA

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 98 R | ŚRODA, 26 KWIETNIA 1978 R. | CENA 1 ZŁ

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 25 bm., dokonało oceny realizacji kompleksowego programu rozwoju gospodarki morskiej do 1990 r.

W latach 1971—1977 gospodarka morska poważnie się rozwinęła. Powstał Port Północny, inne porty uległy modernizacji i rozbudowie, zwiększyła się znacznie flota handlowa, a także moc produkcyjna polskich stoczni. Dynamicznie wzrastają przeładunki portowe oraz przewozy polską flotą. Podejmowane są działania na rzecz zwiększenia połowów morskich. Gospodarka morska odgrywa coraz większą rolę w rozwoju kraju.

Biuro Polityczne uznało za konieczne podjęcie niezbędnych środków dla zapewnienia terminowego zakończenia inwestycji portowych i modernizacji naszej floty. Niezbędne jest również zwiększenie potencjału polskich stoczni remontowych i podjęcie programu budowy statków specjalistycznych.

Ważnym zadaniem jest lepsze wykorzystanie możliwości połowowych wobec coraz większego ograniczenia łowisk na morzach i oceanach.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Edward Gierek przyjął ambasadora PRL w Jugosławii

(P) W dniu 25 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora PRL w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii, Janusza Burakiewicza. (PAP)

Zakończenie posiedzenia komitetu ministrów spraw zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego

SOFIA (PAP). 25 bm. w Sofii zakończyło się posiedzenie komitetu ministrów spraw zagranicznych państw — członków Układu Warszawskiego.

Przyjęto wspólny komunikat.

★

We wtorek z ministrami spraw zagranicznych biorącymi udział w sofijskim posiedzeniu spotkał się członek Biura Politycznego KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB — Stanko Todorow. Przekazał on uczestnikom posiedzenia serdeczne pozdrowienia od I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todora Żiwkowa. (P)



Spotkamy się w 1-majowym pochodzie *z załogą Zakładów Mechanicznych im. Marcelego Nowotki. Zobaczymy wśród nich m. in., podobnie jak co roku od wielu już lat, Zdzisława Gasa (pierwszy z lewej), Bogusławę Łapińską i Stanisława Pacholczyka — zasłużonych i długoletnich pracowników zakładu.* Fot. Zdzisław Kwilecki

Doniosłe propozycje ZSRR w kwestii rozbrojenia

Przemówienie Leonida Breżniewa na XVIII Zjeździe Komsomołu

MOSKWA (PAP). We wtorek w Kremlowskim Pałacu Zjazdów rozpoczął obrady XVIII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Zjazd zebrał się w roku 60-lecia Komsomołu, które przypada 29 października 1978 r.

Ponad 37-milionową rzeszę komsomolców reprezentuje na zjeździe 4981 delegatów. Na zjazd przybyły delegacje organizacji młodzieżowych z ponad

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

(„Bezpieczeństwo świata — czytaj str. 5).

Przemówienie Leonida Breżniewa — str. 5

Perspektywy stworzone młodemu pokoleniu

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 25 kwietnia

(P) Przemówienie Leonida Breżniewa wygłoszone w dniu otwarcia XVIII Zjazdu Komsomołu ukazało szerokie perspektywy, jakie wysiłkiem całego narodu stworzone zostały przed młodym pokoleniem społeczeństwa radzieckiego. Równocześnie podkreśliło ono rolę i znaczenie, jakie partia przywiązuje

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Spotkanie transportowców i drogowców woj. radomskiego

(R) 25 bm. z okazji Dnia Transportowca i Drogowca członkowie wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych woj. radomskiego na czele z I sekretarzem KW PZPR w Radomiu — Januszem Prokopiakiem spotkali się z 50-osobową grupą transportowców i drogowców woj. radomskiego.

W czasie spotkania poruszono szereg problemów dotyczących pracy oddziałów osobowych i towarowych PKS oraz rejonów dróg publicznych w woj. radomskim. Wiele uwagi poświęcono budowie, modernizacji i remontom dróg państwowych i lokalnych, od stanu których w dużym stopniu zależy jakość pracy transportu.

Transportowcy i drogowcy woj. radomskiego złożyli meldunek o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych i czynach społecznych, których wartość w br. wyniesie ponad 12 mln zł. **tmz**

...by Polska rosła

Rolnictwa droga do nowoczesności

Rozmowa z prof. Augustynem WOSIEM, dyrektorem Instytutu Ekonomiki Rolnej

Co uczyniliśmy i co uczynić należy, aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej? — oto pytanie, które w maksymalnie syntetycznym ujęciu formułuje postulat analizy naszych dotychczasowych osiągnięć i dalszej pracy nad umacnianiem naszego kraju i wzrostu dobrobytu jego obywateli.

Naszym dotychczasowym wielkim sukcesom towarzyszy odczucie, że możemy osiągnąć znacznie więcej, że nie są jeszcze w pełni wykorzystane wielkie możliwości tkwiące w talencie, wiedzy, doświadczeniu, zaangażowaniu ludzi pracy, w stworzonym już potencjale przemysłowym, w bogactwie naszej ziemi — co utrudnia nam pełniejsze zaspokajanie rosnących potrzeb społecznych i jeszcze szybszy wzrost sił naszego kraju.

Cenimy to, czego dokonaliśmy, gdyż potrzebna jest nam satysfakcja z rzetelnych osiągnięć, które stanowią podstawę dalszego postępu. Potrzebna też jest ocena naszych możliwości, rezerw — dla nakreślenia perspektywy, stawiania ambitnych celów.

Z prośbą o ocenę dorobku osobistego i ogólnopolskiego oraz perspektywy zwróciliśmy się do wielu ludzi, specjalistów w określonych dziedzinach, którzy mają duże doświadczenie — i mogą wnieść niemało do odpowiedzi na zacytowane na wstępie pytanie.

Dziś publikujemy rozmowę na ten temat z profesorem Augustynem Wosiem.



— Panie Profesorze, uczono nas, nie tak dawno zresztą, że o rozwoju gospodarki narodowej decyduje przemysł. Od kilku lat za niezwykle istotny czynnik rozwoju uważa się gospodarkę żywnościową.

— Dotychczas tradycyjna ekonomika rolnictwa podkreślała odrębność tej gałęzi gospodarki. Obecnie do głosu dochodzą teorie pokazujące nie to, że rolnictwo jest inne i wyobcowane, lecz to, że jest ono zespolone z całą gospodarką narodową.

— Wynika z tego, że wszyscy jesteśmy rolnikami.

— Taka jest nasza teza i wydaje mi się, że jest to jedyne słuszne podejście do sprawy. Tak jak całe społeczeństwo produkuje energię elektryczną, samochody, odkurzacze, buty i odzież, tak samo wytwarza i żywność. Cały problem polega na tym, by powiązania rolnictwa z gospodarką narodową precyzyjnie określić i optymalnie zaprogramować. Trzeba bowiem nie tylko zdawać sobie sprawę z tego kto, ale i w jakim stopniu uczestniczy w wytwarzaniu żywności.

— W latach urodzaju nie ma trudności w udowodnieniu tej tezy, w latach niekorzystnych winę ponoszą zwykle sami rolnicy.

— Naukowcy nie zajmują się ustalaniem kto jest winien, naszym zadaniem jest przygotowanie naukowych założeń programowania rozwoju rolnictwa. Wiemy, że w miarę jak rozwija się rolnictwo coraz więcej zależy od działów nierolniczych. Tak więc na sprawy rolnictwa trzeba patrzeć przez pryzmat całej gospodarki. Nie może być nowoczesnej gospodarki bez nowoczesnego rolnictwa. Zrozumienie tej oczywistej prawdy nie jest jednak powszechne. Można się spotkać z takim pojmowaniem sprawy, że to rolnicy decydują i oni są wyłącznie odpowiedzialni za produkcję, a także za niepowodzenia rolnictwa. Nie dostrze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Odezwa Stołecznego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja

Mieszkańcy województwa stołecznego! Mieszkańcy Warszawy!

Zbliża się 1 Maja, święto wszystkich ludzi pracy, dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. W tym dniu naród polski manifestuje swój szacunek dla bohaterstwa i wytrwałości pokoleń bojowników o sprawę robotniczą, o sprawiedliwość społeczną, o pokój, o socjalizm, o patriotyczną jedność Polaków, uznanie dla trudu współczesnych budowniczych kraju, dla naszego wspólnego dorobku.

Obywatele!

W 1-majowym pochodzie ulicami naszej stolicy — Warszawy, pójdziemy świadomi faktu tego, co uczyniliśmy i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej.

Jesteśmy silni jednością moralno-polityczną narodu W obecnym kształcie Ojczyzny urzeczywistniają się historyczne cele klasy robotniczej, dążenia całego narodu. Mamy wszelkie możliwości dalszego rozwoju kraju w myśl wskazań VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Naszym patriotycznym obowiązkiem jest pomnażanie wspólnego dorobku pracą każdego z nas.

Rozwiązujemy najważniejsze problemy współczesności, w ścisłym związku z naszymi ideowymi sojusznikami. Przyjaźń, braterska współpraca z Krajem Rad są podstawą rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Razem z zaprzyjaźnionymi narodami wspólnoty socjalistycznej, ze wszystkimi postępowymi siłami na świecie przeciwstawiamy się zimnowojennym tendencjom i dążeniom do eskalacji zbrojeń.

Polacy, warszawiacy dobrze pamiętają — czym jest wojna. Dlatego mówimy NIE! tym, którzy broń neutronową chcą użyć przeciwko ludzkości.

W dzień 1-majowy damy wyraz woli twórczej pracy dla dobra ludzkości, dla życia w pokoju.

Obywatele Warszawy i województwa!

Stolica Polski słynie z ofiarności, energii, gospodarskiej zapobiegliwości, twórczych inicjatyw mieszkańców.

Warszawa — miasto wszystkich Polaków, miasto pokoju, skarbnica kultury i oświaty, wielki ośrodek nauki i przemysłu — dumna może być ze swych dokonań, z pomnażania intelektualnych i materialnych wartości narodu. Praca i obywatelska odpowiedzialność były i będą podstawą wszystkich osiągnięć.

Obywatele stolicy Polski!

Wyrosłe z tradycji ruchu rewolucyjnego Święto Pracy wyraża i zawsze wyrażać będzie treści internacjonalistyczne.

Serdecznie pozdrawiamy i przekazujemy najlepsze życzenia narodom socjalistycznej wspólnoty, mieszkańcom zaprzyjaźnionych stolic państw naszego obozu Pozdrawiamy gorąco naszych braci w krajach, gdzie toczy się jeszcze walka o robotnicze zwycięstwo, gdzie pod czerwonymi sztandarami narody manifestują walkę o nowy, lepszy, sprawiedliwy świat.

Mieszkańcy stolicy! Mieszkańcy województwa!

1 Maja — to dzień manifestowania patriotycznej jedności Polaków zespolonych wokół programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Święto Pracy obchodzimy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, satysfakcji z osiągnięć, wspólnie ze wszystkimi budującymi Polskę naszych marzeń i ambicji, z budowniczymi Huty Katowice, Bełchatowa, Portu Północnego, górnikami Śląska i Zagłębia, z włókniarkami Łodzi, z rolnikami, żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego, które w tym roku obchodzić będzie 35 rocznicę swego powstania.

Zwracamy się do wszystkich ludzi pracy naszego województwa — robotników i rolników, twórców kultury, ludzi nauki, weteranów walki i pracy, młodzieży: powszechnym udziałem w obchodach Święta Pracy zamanifestujemy poparcie dla programu dalszego socjalistycznego rozwoju naszej Ojczyzny, dla rozwoju Warszawy i stołecznego województwa, wyrazimy swoją niezłomną wolę budowania codzienną pracą teraźniejszości i jutra naszego kraju, dla dobra Polski i Polaków, dla pokoju i socjalizmu.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Niech żyje Warszawa — miasto wszystkich Polaków.

Niech się święci 1 Maja.

STOŁECZNY KOMITET OBCHODÓW ŚWIĘTA 1 MAJA

Warszawa, kwiecień 1978.

Bogaty program tegorocznych obchodów

3—28 maja „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy"

Informacja własna

(P) Tegoroczne, trzydzieste drugie już „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" odbywać się będą w całym kraju w okresie od 3—28 maja.

Tradycyjnym zwyczajem program ich obejmie kiermasze książkowe, wystawy prezentujące najnowszy nasz dorobek wydawniczy, spotkania autorów z czytelnikami, przeglądy filmów oświatowych, spektakle teatralne, imprezy plenerowe, wieczornice i festyny ludowe.

Hasła wiodące w tegorocznych obchodach to „Walka o prawo człowieka do pokojowego życia" oraz „Co uczyniliśmy i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej". Wyeksponowaniu problematyki z tym związanej mają służyć różnorakie akcje podejmowane we wszystkich placówkach kulturalnych. Obraz osiągnięć kraju w umacnianiu pokoju i działaniu na rzecz rozwoju kultury i szerokiego upowszechnienia jej humanistycznych treści oraz dotychczasowy dorobek Polski w dziedzinie socjalistycznego budownictwa przybliżą publikacje popularyzowane w bibliotekach szkołach, klubach prasy i książki. Tegoroczne Dni będą również okazją do zapoznania szerokich kręgów społeczeństwa z podstawowymi założeniami reformy systemu edukacji narodowej.

Obchody zainauguruje 3 maja br. — **Dzień Bibliotek** — łączy się to z przypadającą w 1978 r. dziesiątą rocznicą uchwalenia przez Sejm ustawy o bibliotekach 4 maja stanie się Świętem placówek kulturalnych **Ludowego Wojska Polskiego. 5 maja** przewidziano **Święto Prasy, Radia i Telewizji,** zaś 6 maja **Dzień Amatorskiego Ruchu Artystycznego.**

Uroczyste rozpoczęcie dorocznych majowych kiermaszy książki nastąpi w Dniu Litera-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wybieramy „Mistera Warszawy 1977"

(P) Dziś przedstawiamy dwa ostatnie obiekty z dziesięciu kandydujących do miana „Mister Warszawy 1977": osiedle Jary na Ursynowie i pawilon handlowo-usługowy przy ul. Powsińskiej.

W poprzednich numerach prezentowaliśmy już Uniwersam Grochów, halę sportowo-widowiskową SKS Warszawianka, część ambulatoryjną Centrum Zdrowia Dziecka, budynek Wydziału Inżynierii Lądowej przy Trasie Łazienkowskiej, szkołę na Ursynowie Płn. oraz domy mieszkalne przy ul. Kinowej 25, al. Niepodległości

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przygotowania do Święta Pracy w województwie radomskim

(R) 25 bm. obradował pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka Wojewódzki Komitet Obchodów Święta Pracy, na którym omówiono program uroczystości 1 Maja w gminach, miastach i miasteczkach.

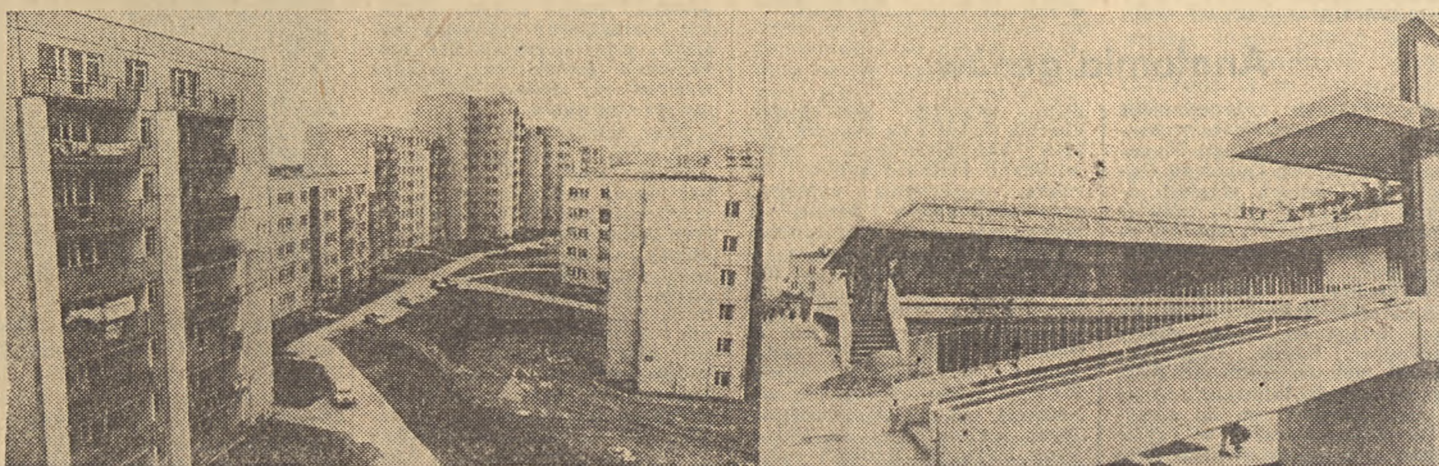
Przed robotniczym świętem załogi zakładów pracy, mieszkańcy wsi, młodzież podejmują czyny produkcyjne mające efekt wymierny, gdyż służą przede wszystkim poprawie warunków życia mieszkańców. W różnych miejscowościach odbywają się spotkania z przodownikami pracy i weteranami ruchu robotniczego.

Miejscowości w całym województwie przybierają odświętny wygląd. W Radomiu gdzie pochód 1-majowy przejdzie centralną ulicą miasta, rozpoczęto dekorację trasy pochodu.

W wielu zakładach pracy odbywają się akademie 1-majowe. 27 bm. akademia odbędzie się w „Walterze". Zasłużeni pracownicy otrzymają odznaczenia.

Uroczysty koncert pt. „W przyszłość 1-majowym pochodem" odbędzie się 29 bm. w sali Teatru Powszechnego w Radomiu.

Wojewódzki Komitet Obchodów Święta Pracy wydał odezwę, w której zwraca się do społeczeństwa o zamanifestowanie w pochodzie 1-majowym patriotycznej jedności w budowie socjalistycznej ojczyzny. **(bd)**



Osiedle Jary. *Pawilon handlowy przy ul. Powsińskiej 25.*

Dziś 8 stron

TVP str. 6

Notatki z Wiejskiej



Komitety kontroli społecznej tematem poselskiej dyskusji

(P) Wtorek był pracowitym dniem na Wiejskiej. 25 kwietnia obradowało bowiem siedem komisji sejmowych.

Dziś w naszych notatkach z Wiejskiej chcemy się zająć jednym tematem: KOMITETAMI KONTROLI SPOŁECZNEJ. Dwie komisje: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych wzięły na warsztat projekt nowelizacji ustawy o radach narodowych, czyli projekt ustawy o komitetach kontroli społecznej.

Jak stwierdził członek Rady Państwa, poseł Henryk Szafrański (PZPR), podczas przeprowadzanych przez wojewódzkie zespoły poselskie konsultacji z wyborcami, projekt ustawy spotkał się z jednoznacznie pozytywną opinią.

Można więc mówić, o czym wspominali inni posłowie, że dotychczasowy przebieg konsultacji dostarczył pełnej aprobaty dla idei, dla założeń projektu o utworzeniu komitetów kontroli społecznej. Natomiast zgłoszono sporo uwag dotyczących poszczególnych rozwiązań.

Poseł Andrzej Bondarewski (SD) zsumował wnioski zgłoszone podczas swoich spotkań z wyborcami, przedstawiając propozycje zmian i uściśleń w projekcie ustawy. M.in. domagał się sformułowania w ustawie stosunku: komitety kontroli społecznej — komisje rady narodowej, a także wyraźnego sprecyzowania uprawnień rzecznika.

Poseł Zygmunt Surowiec (ZSL) poruszył z kolei potrzebę wyposażenia komitetów kontroli społecznej w większe uprawnienia niż wymieniono w projekcie ustawy. Wskazał również na konieczność nazwania po imieniu wszystkich istniejących dotychczas organów kontroli społecznej, bo wielu ludzi nie wie, o jakie organy kontroli chodzi.

Komitety kontroli społecznej nie mają wyręczać istniejących ogniw kontroli społecznej, nie mają ich zastępować. Wpłynąć powinny na ożywienie ich działalności, bo, jak nieraz wspominano w dyskusji poselskiej, wiele jest na mapie Polski miejscowości, w których żadna z form kontroli nie jest wykonywana.

I wreszcie, na co zwrócił uwagę poseł Aleksander Zarajczyk (PZPR), nader istotna jest kwestia egzekwowania wniosków pokontrolnych. „Nas boli nie nadmiar uchwał, ale — realizacja i kontrola". Poseł Stanisław Maciejewski (ZSL) dodał, stawiając kropkę nad „i": „Dużo jest u nas ogniw kontroli, a mała skuteczność. Potrzebne jest publiczne podawanie do wiadomości, na sesjach rad narodowych, wyników kontroli, z imiennym wyliczeniem tych, którzy powinni ponieść odpowiedzialność". Zgodzić się wypada z życzeniem posła Witolda Jarosińskiego (PZPR), że potrzebne są większe gwarancje efektywności kontroli, gwarancje, które powinny być zapisane w ustawie.

Powołanie komitetów kontroli społecznej — jak zauważył poseł Sylwester Zawadzki — nie może rozgrzeszyć istniejących dotychczas ogniw kontroli społecznej.

Podczas tej poselskiej dyskusji wielokrotnie wracano do sprawy rzecznika kontroli społecznej. Mówiono o potrzebie zagwarantowania wysokiej rangi rzecznikowi, do którego będą się zwracać w różnych sprawach obywatele, mówiono o jego prerogatywach i usytuowaniu w mechanizmie władzy i administracji terenowej. Zastanawiano się również nad relacją: komitety kontroli społecznej — komisje radzieckie. Poseł Adam Łopatka wyraził pogląd, według którego komitety kontroli społecznej powinny być po prostu jeszcze jedną komisją rad narodowych, o szczególnych, specjalnych kompetencjach.

Był to początek poselskiej dyskusji. Teraz nastąpi ciąg dalszy. Powołana została podkomisja, w której skład weszli posłowie: A. Bondarewski, F. Dąbal, K. Jandy-Jendrośka, J. Marchewka, L. Mieszkowska, K. Plezia, A. Wesołowski, S. Zawadzki i S. Kowalczyk. Przewodniczyć będzie podkomisji poseł S. Zawadzki, który ma również być sprawozdawcą na plenarnym posiedzeniu Sejmu i który oświadczył, że „czeka nas teraz ogrom prac związanych z przygotowaniem ostatecznego projektu ustawy".

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Pierwszy milion ton tegorocznej surówki z huty „Katowice"

(P) W hucie Katowice odnotowano kolejne ważne wydarzenie. Jest nim wyprodukowanie w br. pierwszego miliona ton surówki żelaza.

Spust milionowej tony surówki nastąpił z wielkiego pieca nr 2, który został uruchomiony pod sam koniec ub.r. Jego dobowa produkcja wynosi obecnie ponad 5 tys. ton surówki, podczas gdy wielki piec nr 1 produkuje przeszło 6 tys. ton.

Tegoroczny plan przewiduje, że dwa wielkie piece wyprodukują w br. ponad 3 mln 400 tys. ton surówki, z której to po dodaniu złomu uzyska się w stalowni konwertorowej 4 mln ton stali.

Huta „Katowice" — a warto to podkreślić — ma opinię jednego z najsolidniejszych dostawców w kooperacji hutniczej. W krótkim czasie opanowano tu produkcję stali na blachy okrętowe, na śruby i nity, stali o podwyższonej wytrzymałości, stali na rury. Zwiększa się również eksport huty do odbiorców zagranicznych. W br. wyeksportowane zostaną półwyroby i wyroby za niemałą sumę 400 mln zł dew. (H.J.)

Wybieramy „Mistera Warszawy 1977"

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

15 i blok nr G-47 w osiedlu Stegny Płd. Prosimy Czytelników o nadsyłanie opinii o tych wszystkich obiektach; Wasze głosy pomogą jury w dokonaniu wyboru.

Osiedle Jary obejmuje 10 bloków o zróżnicowanej wysokości i różnej strukturze mieszkań. Generalnym projektantem całego Ursynowa Płn. jest arch. Marek Budzyński, natomiast głównym projektantem Jarów — arch. Andrzej Szkop. Konstrukcja wszystkich budynków — inż. A. Wilbik. Generalny wykonawca — KBM Południe. Kierownikiem budowy 8 bloków był Edward Adamski, dwóch pozostałych — Jerzy Szczęsny i Ryszard Grzywaczewski.

Pawilon handlowo-usługowy w osiedlu Sadyba II, ul. Powsińska 25. Dwukondygnacjowy obiekt ma 7023 m sześc. kubatury i 1582 m kw. Autorzy — arch. Andrzej Kiciński z KBM Południe, konstrukcja — inż. Andrzej Krawczyk. Wykonawca — Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, kierownik budowy — Tadeusz Michalski, majster — Ośka. (a)

Fot. Zbigniew Furman

Bogaty program

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tury Polskiej — 7 maja. Wydawnictwa przygotowują już w związku z tym atrakcyjne nowości i poszukiwane wznowienia. 8 maja, w **Dniu Rzemiosł Artystycznych** na wystawach — kiermaszach przedstawiony będzie dorobek z tej dziedziny. Niedziela 14 maja to **Święto Kultury Wsi Polskiej**, polskiego folkloru i sztuki ludowej. W tym dniu szczególna uwaga zostanie zwrócona na działalność wiejskich klubów kultury oraz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. 18 maja obchodzić będziemy **Dzień Kultury Osiedli Mieszkaniowych**. 20 maja — **Święto Domów i Klubów Kultury**, 21 maja — **Dzień Działacza Kultury** połączony z wręczeniem odznaczeń i nagród najbardziej zasłużonym na tej niwie. 22 maja to **Dzień Filmu Polskiego**, 25 maja — **Dzień Turystyki i Rekreacji** związany ze świętem muzeów, skansenów i parków narodowych. W piątek 26 maja nastąpi inauguracja **Tygodnia Kultury Młodzieży Szkolnej**, zaś w niedzielę 28 maja przewidziano — wieńczące obchody — **Święto Polskiej Muzyki, Poezji i Plastyki**. (be)

2 chłopców zginęło od niewypału

(P) W lesie koło wsi Olszowa w woj. łomżyńskim dwóch chłopców w wieku 10 i 13 lat znalazło kilka granatów z okresu drugiej wojny.

W czasie manipulowania nimi nastąpił wybuch jednego z granatów; obaj chłopcy ponieśli śmierć. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zalecono aktualizację uchwalonego w r. 1975 kompleksowego planu rozwoju gospodarki morskiej z uwzględnieniem obecnych trendów światowych i niezbędnych potrzeb kraju.

Biuro Polityczne rozpatrzyło przygotowaną przez komisję partyjno-rządową dla unowocześnienia funkcjonowania systemu społeczno-gospodarczego ocenę stanu i przebiegu wdrażania zmodyfikowanego systemu funkcjonowania organizacji gospodarczych.

Zmodyfikowanym systemem ekonomiczno-finansowym objęto dotychczas organizacje gospodarcze w resortach: przemysłu chemicznego, przemysłu lekkiego oraz organizacje przemysłowe podległe Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

System ekonomiczno-finansowy wielkich organizacji gospodarczych, wdrażany od 1973 roku, jest stale doskonalony i dostosowywany do zmieniających się warunków gospodarowania. Przeprowadzona w roku 1977 modyfikacja przyniosła pozytywne rezultaty, o czym może świadczyć fakt, iż resorty stosujące ten system uzyskują na ogół wyniki lepsze od przeciętnych w przemyśle.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność dalszego doskonalenia systemu ekonomiczno-finansowego. Podstawowym zagadnieniem powinno być odpowiednie powiązanie zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego z miernikami i instrumentami systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw. Wymaga to dalszych prac zmierzających do wzmożenia efektywności gospodarowania przedsiębiorstw i umocnienia roli rachunku ekonomicznego. Wzmóc należy oddziaływanie systemu motywacyjnego na postawę załóg, zwiększając ich osobiste zainteresowanie poprawą gospodarności w przedsiębiorstwie. Odpowiedniego doskonalenia wymaga też praca ministerstw branżowych, porządkowanie i zmniejszanie ilości wskaźników zgodnie z założeniami systemu finansowo-ekonomicznego wielkich organizacji gospodarczych.

Biuro Polityczne zaleciło dalsze kontynuowanie prac komisji: opracowanie przez nią programu działania na lata 1979—1980 oraz skoncentrowanie jej pracy obecnie na wdrażaniu przyjętych rozwiązań systemowych w przemyśle i budownictwie. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Nowy system ekonomiczno-finansowy w działaniu

(P) Przed 5 laty przystąpiliśmy do wdrażania nowego systemu ekonomiczno-finansowego; wiele dużych przedsiębiorstw i całych zjednoczeń zaczęło pracować w ramach wielkich organizacji gospodarczych.

Od 1973 r. zarówno w wewnętrznych, jak i zewnętrznych warunkach gospodarowania nastąpiły jednakże ogromne zmiany.

Wynikiem tych zmian było przyjęcie przed rokiem — uchwałą Rady Ministrów — zmodyfikowanego systemu funkcjonowania organizacji gospodarczych, który, utrzymując w pełni podstawowe zasady systemu, dostosowywał go do celów i warunków realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1976—1980

Początkowy system „wogowski" nastawiony był przede wszystkim na — konieczne wówczas — zdynamizowanie gospodarki; modyfikacja miała natomiast na celu stworzenie silnych bodźców dla wzrostu wydajności pracy, lepszego wykorzystania materiałów i surowców. Równocześnie dąży się też do dostosowania funduszu płac do możliwości zaopatrzenia rynku wewnętrznego, aby nie powiększać istniejących już napięć. Słowem chodzi w tych zmianach o lepsze wykorzystanie intensywnych czynników wzrostu gospodarczego, na co zwróciła tak wielką uwagę II Krajowa Konferencja PZPR.

Zasadami zmodyfikowanego systemu objęto w zeszłym roku łącznie 55 przemysłowych organizacji gospodarczych, dających niemal połowę produkcji przemysłowej w kraju. System wprowadzony był w praktyce w trudnych warunkach, w trakcie realizacji zeszłorocznego planu społeczno-gospodarczego. Niemniej, na II Konferencji Partyjnej pozytywnie oceniono zdobyte doświadczenia, zachęcając do dalszego ich upowszechniania.

II Konferencja Partyjna zwróciła równocześnie uwagę na konieczność dalszego doskonalenia systemu ekonomiczno-finansowego. Rozwiązania systemowe — co podkreślono również w toku posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR — powinny zwiększać efektywność gospodarowania, wychodząc od podstawowych ogniw procesu produkcyjnego. Niezbędnych rezerw należy szukać przede wszystkim w ramach struktur organizacyjnych fabryk, a nie zjednoczeń czy resortów.

Tymczasem niektóre przedsiębiorstwa i zjednoczenia posługiwały się w swej działalności wskaźnikami, które nie tworzyły jeszcze skutecznej motywacji do poprawy efektywności gospodarowania. Nadal utrzymywała się praktyka tworzenia ukrywanych rezerw na poszczególnych szczeblach zarządzania, na wypadek — stosowanego również w praktyce — nadmiernego i sztucznego napinania zadań jeśli chodzi o obniżkę kosztów. Dotyczyło to w praktyce tych normatywów, których zaniżanie dawało w rezultacie niezasłużenie wysoki wzrost funduszu płac.

Wstępna ocena stosowania zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-finansowego wskazuje też na występujące nadal zjawisko posługiwania się przez resorty i zjednoczenia instrumentami administracyjnymi w rodzaju nakazów i zakazów przy bardzo ostrożnym wprowadzaniu instrumentów zmodyfikowanego systemu.

Nowy system nie może stać się sam przez się jedynie środkiem na usunięcie istniejących nieprawidłowości. Musi on być powszechnie i konsekwentnie wprowadzany w życie. Dualizm, jaki miał miejsce w zeszłym roku — a w pewnym stopniu również i w bieżącym — zderzenie wcześniej ustalonych wskaźników i dyrektyw z instrumentami zmodyfikowanego systemu, zmniejszył niewątpliwie efekty, których nie można jednak kwestionować.

Naczelnym zadaniem instytucji planujących i zarządzających jest odpowiednie wiązanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego z rozwiązaniami i instrumentami systemu ekonomiczno-finansowego. W 1978 r. należy zatem podjąć skoordynowane działanie zmierzające do zweryfikowania limitów i nakazów, aby ograniczyć je do liczby umożliwiającej funkcjonowanie instrumentów systemowych. W ocenie wdrażania nowego systemu zwraca się ponadto uwagę na konieczność stworzenia lepszych warunków działania zmodyfikowanych zasad oraz doskonalenia tych, które nie wywołują oczekiwanych efektów.

Z drugiej strony nie jest to system dla centralnych ogniw, mimo konieczności doskonalenia przez nie instrumentów ożywiania jednostek wykonujących plany i transformacji na język konkretów wiodących zadań gospodarczych. Wiele zależy od przedsiębiorstw i kolektywów zakładowych, które powinny na co dzień ulepszać istniejący porządek organizacyjny. Szerzej należy posługiwać się w tej działalności takimi nie w pełni wykorzystywanymi jeszcze instrumentami, jak normatywny rachunek kosztów, wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy, analiza wartości czy doskonalsze systemy premiowania.

Obok właściwych postaw zawodowych, zaangażowania i klimatu moralnego konieczne jest lepsze zaznajomienie aktywu gospodarczego w problematyce zmodyfikowanego systemu, którego zasady nie są jeszcze w pełni znane. Chodzi też o usunięcie wszelkich ograniczeń hamujących samodzielność działania i inicjatywę, o ile mają one na celu uzyskanie poprawy gospodarowania. Ważne jest, aby ludzie byli świadomi swych własnych możliwości w procesie doskonalenia gospodarki i wierzyli w celowość tego działania.

Zmiany w systemach zarządzania i kierowania, i związane z nimi rozszerzenie samodzielności organizacji gospodarczych zwiększa automatycznie rolę kontroli sprawowanej przez instancje i organizacje partyjne oraz przez samorząd robotniczy nad pracą aparatu państwowego i gospodarczego. Powinny one wcześniej dostrzegać istniejące jeszcze tendencje do minimalizowania zadań gospodarczych, inspirować działania na rzecz wyzwalania wszelkich form społecznej aktywności dążącej do lepszego gospodarowania.

TOMASZ WALAT (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 25 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął ambasadora Maroka Abdelaziza Bennani El Azizi, który złożył mu w Sejmie wizytę w związku z zakończeniem misji dyplomatycznej w Polsce. (PAP)

(P) Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józef Czyrek przyjął 25 bm. nowo mianowanego ambasadora CSRS Jindricha Rehorka, który złożył wizytę wstępną przed objęciem misji w Polsce. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Z okazji 30-lecia gdańskiego środowiska plastycznego, w ratuszu głównomiejskim odbyło się spotkanie twórców i działaczy kultury z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR Jerzego Łukaszewicza, gospodarzy ziemi gdańskiej z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Fiszbachem oraz prezesem ZG ZPAP Januszem Kaczmarskim.

Grupie czołowych plastyków Wybrzeża wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Państwa. Order Sztandaru Pracy I klasy otrzymał rzeźbiarz Stanisław Horno-Popławski. Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: Władysławowi Lamowi, Antoniemu Suchankowi, Józefie Wnukowej, zaś Krzyże Oficerskie OOP Franciszkowi Duszenko, Adamowi Smolanie, Alfredowi Wiśniewskiemu. Ponadto grupa twórców otrzymała Krzyże Kawalerskie OOP oraz Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

● Ocena realizacji uchwały KW z marca 1974 r. w sprawie rozwoju kultury fizycznej, kierunków działania w zakresie jej rozwoju do 1990 r. oraz zadania do 1980 r. — były 25 bm. tematem plenum KW PZPR we Wrocławiu.

W 600-tysięcznym Wrocławiu i województwie uzyskano w ostatnich latach znaczny postęp w popularyzacji masowej rekreacji, rozwoju sportu kwalifikowanego, jak również w tworzeniu materialno-technicznych warunków do uprawiania sportu — stwierdzono w czasie obrad — którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Ludwik Drożdż.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andruszkiewicz i przewodniczący GKKFiT — Bolesław Kapitan.

● Tematem plenum KW PZPR, które 25 bm. odbyło się w Przemyślu, była ocena stanu oraz zadania w zakresie poprawy ładu, porządku i bezpieczeństwa w woj. przemyskim.

W toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW Zdzisław Drewniowski, stwierdzono że w województwie nastąpiła wyraźna poprawa w tej dziedzinie.

Uzyskane efekty nie mogą jednak przesłaniać występujących jeszcze ujemnych przejawów, jak marnotrawstwo, niegospodarność oraz różne nadużycia.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Teodor Palimąka oraz prokurator generalny PRL — Lucjan Czubiński.

● W siedzibie SDP w Warszawie odbyło się spotkanie ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu Nguyen Ngoc Uyena z członkami Klubu Publicystów Międzynarodowych SDP. Tematem spotkania były zagadnienia budowy bazy materialno-technicznej socjalizmu w Wietnamie oraz problemy polityki zagranicznej, zwłaszcza zaś związane z konfliktem kambodżańsko-wietnamskim.

● 40-lecie swej pracy naukowej obchodzi dyrektor Instytutu Nauk Prawno-Ustrojowych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr Alfons Klafkowski — wybitny uczony i praktyk zagadnień prawa międzynarodowego. Prof. Klafkowski opublikował 19 książek, z których większość została przełożona na języki obce. Bibliografia prac naukowych profesora obejmuje ponad 200 pozycji.

● Dyrektor Departamentu Archiwum i Dokumentacji Francuskiego MSZ, minister pełnomocny — Xartial de la Fourniere przekazał 25 bm. na ręce dyrektora Departamentu Archiwum MSZ dr. Stanisława Dobrowolskiego niektóre dokumenty archiwalne, dotyczące działalności polskiej służby zagranicznej z lat 1921—1939. Jednocześnie dyrektor archiwum akt nowych doc. Mieczysław Motas przekazał dokumenty pochodzące z MSZ Francji.

Wymienione archiwalia, zagrabione przez okupanta hitlerowskiego w czasie II wojny światowej, zostały po wojnie odnalezione na terenie Polski i Francji, a obecnie zwrócone ich prawowitym właścicielom.

Wymiana dokumentów archiwalnych pomiędzy Polską a Francją stanowi kolejny dowód pomyślnie rozwijającej się współpracy polsko-francuskiej.

W uroczystości przekazania dokumentów uczestniczyli: wiceminister spraw zagranicznych PRL Marian Dmochowski oraz ambasador Francji w Polsce Serge Boidevaix.

● W Warszawie odbyło się spotkanie kilkudziesięcioosobowej grupy specjalistów radzieckich zatrudnionych przy budowie huty „Katowice" z członkami kierownictwa ZG TPP-R.

O bezpośrednich kontaktach ludzi pracy — hutników i metalurgów polskich i radzieckich mówił w czasie spotkania szef grupy radzieckich specjalistów pracujących w hucie „Katowice" — Dimitrij Kuźmienko.

Rocznie pół miliona pacjentów w warszawskich spółdzielniach dentystycznych

Informacja własna

(P) W ubiegłym roku statystycznie rzecz biorąc, co trzeci mieszkaniec stolicy korzystał z usług spółdzielni dentystycznych. Działa ich w Warszawie niemało i choć nie wszystkie dysponują odpowiednimi warunkami lokalowymi, choć czeka się przed gabinetami godzinę lub dwie, cieszą się niezmiennym popytem. Powodem tego jest wprowadzanie przez spółdzielczość dentystyczną nowych technik i nowych materiałów do leczenia zębów.

Najczęstszą skargą pacjentów jest nietrwałość plomb, które wypadają już po kilku miesiącach. Trzeba wtedy ponawiać leczenie, plombować na nowo, a wszystko dlatego, że materiały, których używa się dziś do wypełnienia zębów są nietrwałe — nieszczelne i łatwo wypłukiwalne. W ostatnich miesiącach ub. roku stomatologia spółdzielcza wprowadziła nowe środki do plombowania — tzw. composites. W ich skład wchodzi w 30 proc. masa plastyczna, resztę natomiast stanowią związki o dużej twardości m.in. kwarc, krzem, szkło. Composites są bardzo trwałe. Tworzą ścisłe połączenie z zębem, przybierają jego kolor, są szczelne a ponadto mają tendencję do rozszerzania się. Plomby composites nie wypadają. Nic więc dziwnego, że pacjenci przychodni spółdzielczych mimo dość wysokiej ceny (200 do 300 zł) proszą o plomby właśnie z tego materiału.

Ostatnio do poprawy jakości spółdzielczych usług przyczynił się także nowy system załatwiania reklamacji oraz wprowadzenie nadzoru fachowego w wykonawstwie usług protetycznych. Wszystkie przychodnie realizują zamówienia w ciągu 21 dni, a odkąd za złą protezę płaci z własnej kieszeni zespół wykonawców, poprawiła się ich jakość i zmalały skargi.

Spółdzielczość dentystyczna zamierza także rozpocząć działania profilaktyczne. Chodzi głównie o fluoryzowanie zębów, stosowane od 2 już lat z bardzo dobrymi wynikami, w niektórych szkołach i wszystkich stołecznych przedszkolach. Dorośli, już za kilka miesięcy, będą mogli chronić się przed próchnicą przy pomocy jonoforezy. Zabieg ten polega na wprowadzeniu fluoru do ust na specjalnej łyżce z elektrodami, przez które przepuszcza się prąd faradyczny o natężeniu kilku miliamperów. Jonoforeza zabezpiecza przed próchnicą na okres pół roku, a ponadto wstrzymuje rozwój uszkodzeń w dotkniętych tą chorobą zębach.

W ciągu ostatnich lat poprawiło się wyposażenie gabinetów stomatologicznych. W większości pracują szybkoobrotowe, chłodzone wodą dystylowaną wiertła „Unitu", stoją fotele płaskie z regulowanym ustawianiem pozycji a wiertła tradycyjnie uzupełnia się sukcesywnie w przystawki turbinowe. W tym roku Lekarska Spółdzielnia Pracy, a konkretnie jej oddział stomatologiczny otrzymały propozycję współpracy w dziedzinie usług protetycznych od jednej z firm zachodnioniemieckich.

Uzyskane tą drogą dewizy wykorzysta się m.in. na dalszą modernizację gabinetów, na stosowanie w większym niż dotychczas stopniu composites, na prowadzenie w przychodniach zabiegu fluoryzowania zębów dorosłym. (ewd)

Unikalna aparatura stomatologiczna *stosowana jest w Zakładzie Chorób Błony Śluzowej i Przyzębia w Instytucie Stomatologii AM w Łodzi. Jest nią lampa Kromayera; zimna lampa kwarcowa dostosowana do naświetlań w jamie ustnej. Przyrząd ten wykorzystuje się przy leczeniu ropnych stanów zapalnych dziąseł. Na zdjęciu: lekarz stomatolog — Olga Haim st. asystent, Stefania Karpińska — pielęgniarka — przy naświetlaniu jamy ustnej lampą Kromayera. (P)*

Fot. CAF — Zabraniecki

Respirator francuski dla Centrum Zdrowia Dziecka

Informacja własna

(P) Uczestnicząca w tegorocznym salonie aparatury medycznej „Salmed" w Poznaniu, firma francuska Assistance Technique Medicale, wchodząca w skład wielkiego koncernu Rhone-Poulenc S.A., przekazała jako dar dla Centrum Zdrowia Dziecka respirator pediatryczny na układach logicznych.

To nowoczesne urządzenie o wartości 5 tys. dolarów, przeznaczone jest dla noworodków o upośledzonym oddechu, a także dla stosowania pełnej narkozy podczas operacji. (ch)

Fala chłodu nad Polską Na Wybrzeżu - śnieg

Informacja własna

(P) Nad Polskę nadciągnęła z północy fala chłodu. Spadła rtęć w termometrach. Na Wybrzeżu zachodnim padał deszcz ze śniegiem. Bardzo chłodno było również w centrum kraju. m.in. nad ranem w Warszawie termometry wskazywały zaledwie 2 st. W południe notowano: 3 st. w Ustce i od 4 st. w Świnoujściu i Kołobrzegu do 16 st. w Katowicach i Krakowie. W Warszawie było 9 st.

W ciągu najbliższych dwóch dni nie przewiduje się, niestety, większych zmian na mapach pogody. Zachmurzenie ma być umiarkowane, okresami duże i miejscami przelotne opady deszczu; w północnej i północno-wschodniej części kraju deszcze ze śniegiem. W dzień temperatura maksymalna od 7 do 12 st., w nocy od minus 2 st. do plus 3 st. (lat.)

ŻYCIE I NOWOCZESNOŚĆ

WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Dla pól i lasów

(P) Coraz więcej ziemi uprawnej, coraz więcej terenów leśnych zagarniają zakłady przemysłowe, szosy, linie kolejowe, a także tysiące hektarów liczące śmietniska i zwałowiska odpadów przemysłowych. Wszystkie te wysypiska czekają na zagospodarowanie, na przywrócenie życiu roślinnemu.

Tym niełatwym zadaniem rekultywacji zniszczonych terenów zajmuje się wiele placówek naukowych w kraju. Interesujące badania prowadzi się w Instytucie Podstaw Inżynierii Środowiska w Zabrzu. M. in. opracowywany jest tam program rekultywacji 11 tys. ha zwałowisk skały płonej wydobytej w kopalniach węgla brunatnego w zagłębiu konińskim. Dotychczasowe prace przyniosły już piękne plony — 60 q pszenicy z hektara.

W woj. katowickim na zrekultywowanie i zagospodarowanie czeka ok. 5 tys. ha hałd górnictwa węgla kamiennego. Szczególnie ciężkim zadaniem jest wprowadzenie roślinności na szczególnie toksycznych osadach poflotacyjnych, głównie z hut metali nieżelaznych, m. in. z huty cynku i ołowiu „Orzeł Biały" koło Bytomia. Sporo kłopotu przysparza również zagospodarowanie hałd pyłów zatrzymywanych przez elektrofiltry.

Tym ważnym zagadnieniom poświęcony był czwarty — ostatni cykl „Podstawy inżynierii środowiska" wykład prof. dr. Stefana Jarzębskiego, który się odbył 25 bm. w Pałacu Staszica, w ramach Wszechnicy PAN.

Anatomia genów

(P) Członek korespondent PAN Mieczysław Chorąży kierownik Zakładu Biologii Nowotworów Instytutu Onkologii Oddział w Gliwicach wygłosił ostatni wykład z cyklu poświęconego organizacji i funkcji aparatu genetycznego zwierząt wyższych.

Wykładowca skoncentrował się na omówieniu struktury genów kodujących różne rodzaje peptydów i białek. Omówiona została budowa cząsteczek RNA przenoszących informacje z aparatu genetycznego do ośrodków białkotwórczych w cytoplaźmie komórek. Wykładowca omówił także najnowsze badania w zakresie wewnętrznej organizacji genów wskazując na dużą precyzję stosowanych obecnie metod i na znaczny stopień skomplikowania naszej wiedzy o budowie genów. W miarę poznawania subtelnej organizacji genów będzie się wzbogacała nasza wiedza o ich funkcji, a zatem wiedza o istotnych przejawach życia. Mimo bardzo wielkiej złożoności aparatu genetycznego w organizmach zwierzęcych wiele elementów jego budowy zostało już dokładnie zbadanych. Możemy też mieć uzasadnioną nadzieję, że w ciągu najbliższych lat staniemy się świadkami dalszych licznych dokonań nauki światowej i polskiej w tej pasjonującej dziedzinie.

L. Ch.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

...by Polska rosła

Rolnictwa droga do nowoczesności

Rozmowa z prof. Augustynem WOSIEM, dyrektorem Instytutu Ekonomiki Rolnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ga się na ogół tego, że we współczesnym rolnictwie decydują środki produkcji wytwarzane poza nim.

— Czy znaczy to, że rolnicy osiągnęli już szczyt swoich możliwości, nie mają żadnych tzw. prostych rezerw, by zwiększyć produkcję bez pomocy z zewnątrz.

— Te proste rezerwy to jeden z mitów. Co to są proste rezerwy? Są to takie rezerwy, których wykorzystanie nie wymaga żadnych nakładów. Takimi rezerwami były np. zasoby siły roboczej, której w wielu rejonach już obecnie brak. Są w rolnictwie nawet poważne rezerwy, ale ich uruchomienie wymaga nakładów. Myślę tu o ogromnej masie pasz, które można by uzyskać z użytków zielonych, dużych ilościach ziemniaków, które marnują się podczas przechowywania. Gdybyśmy te rezerwy wykorzystali, moglibyśmy poważnie zmniejszyć import zbóż. Ale po to, by te rezerwy wykorzystać, trzeba by mieć nowoczesną technikę, fabryki maszyn, których w istocie nie mamy, energię, której też nam brakuje

— W ten sposób proste rezerwy skomplikowały się.

— Współczesność stawia wsi nowe wymagania. Nie wystarczy, by rolnicy włożyli dodatkową ilość pracy; nie w zwiększeniu nakładu pracy żywej jest problem. Potrzebna jest po prostu inna praca. Potrzebna jest inna technologia, inne podejście do procesu wytwarzania. Trzeba sobie uświadomić, że dzisiejsze rolnictwo jest inne niż to, jakie tkwi w świadomości mieszkańców miast. Obecnie proces produkcji żywności zaczyna się w kopalni czy w hucie, a kończy się w sklepie spożywczym. Znaczenie ogniw pozarolniczych bardzo wzrasta i w najbliższym czasie musimy oczekiwać przyspieszenia tych procesów.

— Czy jesteśmy jednak do tego przygotowani?

— Według mojego rozpoznania — nie w pełni. Postęp, który się obecnie dokonuje — mówię teraz o technicznej stronie problemu — idzie głównie w kierunku zwiększenia liczby traktorów. Jest to konieczny, ale bardzo wczesny etap modernizacji rolnictwa. Traktor nie wnosi bowiem nowej techniki do rolnictwa. Zastępuje jedynie pracę człowieka i konia. Natomiast to, co jest nam koniecznie potrzebne, to technika towarzysząca, którą można wykorzystać za pomocą traktora i innych agregatów. To ona decyduje o zmianie procesu produkcyjnego i jego organizacji. Zamiana konia na traktor przebiega bardzo wolno, gdyż technika wkraczająca do rolnictwa nie jest kompleksowa.

— Jest nadzieja, że konie jeszcze długo pożyją?

— Polacy mają sentyment do konia, ale sprawa konia to też problem ekonomiczny. Ilość pasz, które spożywają konie jest wielka. Efekt zamiany koni na traktory jest więc bardzo poważny. Gdyby się udało usunąć z rolnictwa choćby połowę koni, byłby to poważny sukces z punktu widzenia bilansu paszowego. W tej chwili mamy ok. 2 mln koni i liczba ta bardzo powoli maleje. Do rolnictwa wkracza coraz to więcej techniki, kółka rolnicze wykonują coraz więcej usług, a koni jest tyle, ile było. Jest to wynik braku kompleksowej techniki. Co z tego, że kółko może świadczyć jedną czy dwie usługi sporadycznie i nie w tych terminach jakie potrzebuje rolnik.

— To, że dopiero teraz zajmujemy się zaopatrzeniem rolnictwa w traktory, świadczy o naszym opóźnieniu?

— Opóźnienie w rozwoju rolnictwa jest konsekwencją całego naszego rozwoju historycznego. Trzeba by dość daleko sięgnąć do historii by znaleźć tego przyczyny. I każdy zdaje sobie chyba sprawę z tego, że nie można odrobić tych opóźnień w czasie życia jednej generacji, gdyż nie starczyłoby na to całego dochodu narodowego. Gospodarka narodowa nawet przy maksymalnym wysiłku nie byłaby w stanie w ciągu dwóch czy trzech pięciolatek odrobić opóźnień powstałych przez setki lat. Jest to proces długi. Chodzi o to, aby był on logiczny. By każdy następny etap w tym procesie był celowy, by oznaczał postęp, a to co zrobiliśmy dotychczas zbliżało nas do celu. W naszej historii najnowszej zdarzało się już, że podejmowaliśmy pewne kroki, a potem musieliśmy robić nawrót.

— Jaka była tego przyczyna?

— Jedną z przyczyn było z pewnością zbyt duże zaufanie, jakie mamy do zmian organizacyjnych. Gdy nam nie staje środków, wydaje się, że przez zmiany organizacyjne uda nam się te ograniczone środki lepiej wykorzystać. Z tego bierze się skłonność do zmian organizacyjnych, co nie zawsze na dobre wychodzi, zwłaszcza w rolnictwie, które raptownych i częstych zmian nie znosi. Często też zmiany następowały wcześniej niż poprzednie decyzje mogły dać rezultaty.

— Jest Pan, Panie Profesorze, kierownikiem zespołu zajmującego się problemem węzłowym: „Społeczno-ekonomiczna przebudowa wsi i rolnictwa w Polsce". Czy mógłby Pan przedstawić wizję polskiej wsi za lat kilkanaście?

—Nie zajmujemy się formułowaniem modelu docelowego rolnictwa, gdyż problem ten jest przede wszystkim przedmiotem decyzji politycznych. Wynika to z generalnych założeń ustrojowych i generalnej strategii, którą obraliśmy oraz doświadczeń innych krajów socjalistycznych. Pod tym względem trudno oczekiwać, że nasze rozwiązania będą zasadniczo odmienne. Oczywiste jest, że historycznie rozwój prowadzi do rolnictwa socjalistycznego, skoncentrowanego, nowoczesnego, zarówno pod względem techniczno-produkcyjnym, jak i społeczno-ekonomicznym.

Natomiast przedmiotem naszych badań jest droga, która prowadzi do tego, tzn. etapy pośrednie i rozwiązania zarówno techniczne i organizacyjne, wszystkie te, które służą rozwiązaniu docelowemu. Musimy oczywiście uwzględniać sytuację w jakiej znajduje się nasze rolnictwo. Musimy brać pod uwagę, że modele, które w swoim czasie usiłowaliśmy wdrażać np. we wczesnych latach pięćdziesiątych, nie są wprost do powtórzenia, tak pod względem ich założeń, jak i metod przeprowadzania. Stąd też sądzę, że istotnym osiągnięciem polskiej myśli politycznej i naukowej jest konsekwentne rozwijanie koncepcji stopniowej przebudowy rolnictwa. Koncepcji zakładającej, że przebudowa dokonuje się w wyniku postępu w siłach wytwórczych.

Tworząc nowoczesne struktury produkcyjne, oddziałując na siły wytwórcze poprzez tworzenie nowego potencjału i kształtowanie ludzi, którzy w rolnictwie pracują, tworzymy automatycznie przesłanki zmian. Znaczy to, że zmiany form własności, sposobów produkcji, organizacji tej produkcji są konsekwencją rozwoju sił wytwórczych, a nie odwrotnie.

To jest jedna rzecz, druga rzecz to jest to, że w naszych warunkach przebudowa oznacza jedność dwóch procesów przebudowy technicznej i społeczno-ekonomicznej. Może jest to zbyt ogólne sformułowanie, ale ma bardzo daleko idące konsekwencje praktyczne. Taka koncepcja okazuje się logiczna i sprawdza się w praktyce. Jest to droga od rozwojowych gospodarstw chłopskich, dla których tworzy się bardzo dobre warunki do różnych form zespołów chłopskich a następnie do prostych form spółdzielczości i dalej do wyższych form ustrojowych.

Jednocześnie postępuje drugi proces. Gospodarstwa, które wypadają z produkcji z przyczyn przede wszystkim demograficznych, przejmowane są na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi i część z nich przechodzi od razu do sektora socjalistycznego. Są to więc dwie paralelne drogi; jedna przez rozwój gospodarki chłopskiej sprzyja ewolucji ku formom kolektywnym, druga prowadzi do tego poprzez przejmowanie ziemi na rzecz państwa i rozwijanie jednostek gospodarki uspołecznionej.

— Przebudowa naszego rolnictwa nie odbywa się jednak bez przeszkód.

— Nowoczesne rolnictwo można tworzyć organizując nowoczesne przedsiębiorstwa. Nie może to być model wynikający z sumy warsztatów chłopskich. Mamy jedną możliwość, by tworzyć te gospodarstwa jako przedsiębiorstwa od początku nowoczesne. Jesteśmy do tego wprost zmuszeni. Ma to uzasadnienie nie tylko ekonomiczne, ale również szersze, wynikające z oczekiwań ludzi. Mieszkańcy wsi chcą pracować w coraz to lepszych warunkach, oczekują korzyści wynikających z postępu cywilizacyjnego, chcą po prostu żyć tak jak inni. Oczekiwania młodego pokolenia na wsi są inne niż dwadzieścia lat temu i nie wykraczają one poza poziom uznawany w Polsce za przeciętny.

Nowoczesne przedsiębiorstwo musi opierać się na nowoczesnej technice. Postęp w tej dziedzinie jest wyznaczany w większym stopniu strumieniem środków płynących z innych gałęzi gospodarki narodowej do rolnictwa, niż tym, co kiedyś nazywaliśmy oporami samych chłopów. Gdybyśmy mieli dzisiaj dość nowoczesnych środków technicznych, dobrą organizację pracy, a także odpowiednie kadry, moglibyśmy być już znacznie dalej.

— Zwłaszcza kadry mają tu duże znaczenie.

— Kadry dla rolnictwa to bardzo ważna sprawa, związana i z techniką i z organizacją. One to będą decydować o różnicy między gospodarstwem chłopskim a nowoczesnym przedsiębiorstwem rolnym.

— Tymczasem powstało związane z rolnictwem pojęcie „negatywnej selekcji".

— Warunkiem tego, by dla rolnictwa pozyskać zdolnych ludzi są przede wszystkim dobre warunki pracy i życia. Dzisiaj człowiek mniejszą wagę przywiązuje do tego gdzie żyje, bardziej ceni sobie to jak żyje. Warunkiem poprawy w tym zakresie jest zmiana ogólnych warunków pracy i życia na wsi.

— Spora część mieszkańców miast uważa, że już teraz na wsi żyje się bardzo dobrze.

— Dotykamy tu bardzo drażliwego społecznie tematu. W tym względzie wyobrażenia środowiska miejskiego o warunkach życia i pracy na wsi są co najmniej fałszywe. Myślę, że środki tzw. masowego przekazu przyczyniają się do rysowania w świadomości społecznej nieprawdziwego obrazu wsi, posługując się w swojej pracy przykładami najłatwiejszymi, odnoszącymi się do najbardziej ekstremalnych osiągnięć.

W sprawie poziomu dochodów ludności wiejskiej jest wiele uproszczeń. Badania wykazują, że jeśli by przyjąć dochody ludności nierolniczej za 100, to [illegible] dochodów ludności rolniczej kształtuje się na poziomie ok. 74 proc. Trzeba przy tym wiedzieć, że dochód chłopski jest czymś innym niż dochód zatrudnionego poza rolnictwem. Ten ostatni przeznacza swoje dochody na konsumpcję, podczas gdy dochód chłopski jest również źródłem inwestycji, a jego funkcja społeczna i ekonomiczna jest inna. Stąd też na dochód chłopski musimy patrzeć jako na podstawę przyszłych inwestycji i przyszłej produkcji.

Trzeba jednak powiedzieć, że ten poziom, który my ekonomiści nazywamy parytetem dochodu, jest niski. Z naszych ocen wynika, iż dla normalnego procesu rozwojowego wskaźnik ten powinien wynosić nieco powyżej 80, byłby to wtedy poziom, przy którym procesy rozwojowe w rolnictwie następują bez większych zakłóceń. Opinia o wysokich dochodach wsi jest więc przesadzona. Są kraje, zwłaszcza kilka krajów socjalistycznych, gdzie dochody ludności rolniczej i nierolniczej są równe.

Rzeczywisty obraz polskiej wsi jest bardzo złożony. Myślę tu zwłaszcza o warunkach życia, dostępności do dóbr kultury narodowej, fizycznej możliwości uczestniczenia w tworzeniu tej kultury, dostępności dóbr cywilizacyjnych. Postęp jest i to duży, ale tak jak z postępem technicznym w ciągu kilku lub kilkunastu lat nie można nadrobić wiekowych opóźnień. Przestawienie się na nowoczesność wymaga zmiany sposobu myślenia, umiejętności korzystania z tego wszystkiego co niesie cywilizacja. Jest tu wiele skomplikowanych barier społecznych, psychologicznych, kulturowych. Obraz wsi jest bardzo zróżnicowany i upraszczanie go dla wygody prezentacji pewnej tezy jest niesłuszne.

— Panie Profesorze, mówiliśmy wiele o przebudowie wsi, o rolnictwie przyszłości. Czy przy tej wizji nie żal Panu wsi, którą Pan pamięta z dzieciństwa. Przecież w tej nowoczesnej, zmechanizowanej, sterylnej przyszłości nie widać miejsca dla wsi jako organizmu społecznego istniejącego dzisiaj.

— Cały problem polega na tym, by tworzyć nowoczesność nie tracąc niczego ze środowiska społecznego wsi. Przebudowa rolnictwa nie powinna niszczyć tego środowiska i nie musi go niszczyć. Ona zmienia proces produkcyjny i formy więzi. Ma to oczywiście ogromny wpływ i w końcu kształtuje pewne nowe formy. Na pewno wykształcą się inne powiązania społeczne w miejsce tych, które były dawniej, a które nie są do powtórzenia, gdyż zmieniły się formy pracy i życia. Ale nie muszą te wszystkie czekające wieś zmiany oznaczać zniszczenia społeczności, która tę wieś kształtuje. Przebudowy wsi nie zrobimy przy pomocy dekretu, wieś przebudowują i przebudowywać będą jej mieszkańcy.

Jest taki sposób myślenia, według którego to, co jest postępowe, nowoczesne, najlepsze, wykształcone zostało w mieście i że wobec tego należy to powielać. Na szczęście nie jest to obowiązkowe.

— Czy sprawy, o których tu mówimy nie wykraczają poza ramy zainteresowań ekonomii?

— Ależ to tylko pozór. Nie można tego przecież oddzielać. Rzeczywistość nie dzieli się na społeczną i ekonomiczną. Ona jest społeczna i ekonomiczna, i kulturowa i etyczna itd., jest taka, jaka jest, a tylko my sobie ją dzielimy. Sprawa natomiast jest jedna — kształtowanie przyszłej wsi i rolnictwa.

Rozmawiał:
MAREK PRZYBYLIK

Radoskór - odradzanie firmy

TADEUSZ M. ZAJĄC

Pod koniec ub. 5-latki było najgorzej. „Radoskór" krytykowano ze wszystkich stron. Przede wszystkim za złą jakość damskich bucików. Wskaźnik obuwia zgodnego z polską normą czyli, jak mówiło się kiedyś, kwalifikowanego do I gatunku wynosił w 1974 roku tylko 84,5 proc. uznanych reklamacji — 5,5 proc. a wielkość kar umownych za złą jakość obuwia aż 37,7 mln zł tj. 1,9 proc. w stosunku do wartości produkcji. Co się zmieniło od tego czasu?

W ub. roku 94,5 proc. wyprodukowanego obuwia zakwalifikowano jako wyroby zgodne z polską normą, ponad dwa razy zmniejszył się udział uznanych reklamacji osiągając poziom 2 proc. a wielkość kar umownych, które trzeba było zapłacić odbiorcom wyniosła 9,6 mln zł czyli prawie 4-krotnie mniej niż w 1974 r. Osiągnięto więc postęp, podobno relatywnie największy w całej branży skórzanej w kraju, chociaż daleko jeszcze do ideału. Gdzie jednak szukać przyczyn, źródeł tego zjawiska bądź co bądź w sytuacji surowcowej gorszej jak przed kilku laty, gdy ceny skór surowych na rynkach światowych były niższe przy większej ilości oferowanych do sprzedaży surowców.

STAWKA NA LUDZI

Kiedy próbowałem znaleźć odpowiedź na to pytanie, w „Radoskórze" powiedziano wprost: zadecydowali ludzie! Po pamiętnych, krytycznych publikacjach prasowych mrówczą pracę rozpoczęła zakładowa organizacja partyjna. Ówczesny sekretarz KZ PZPR Mieczysław Kowalik wraz z kierowniczym aktywem politycznym zakładu przez wiele miesięcy byli niemal wszędzie, przy każdym stanowisku pracy. Aż do znudzenia powtarzano, że ludzi z „Radoskóru" stać na dobrą robotę, że umieją i mogą zapracować na dobrą opinię. Robi to zresztą do dziś obecna sekretarz KZ partii Grażyna Szadkowska.

Pobudzano więc ambicję, w każdym oddziale produkcyjnym wybierano „Ludzi miesiąca", premiowano za dobrą pracę i karano za złą. Przeprowadzono generalne porządki kadrowe na stanowiskach mistrzów i brygadzistów. Przyjęto zasadę: masz kwalifikacje i chcesz pracować lepiej — będziesz na kierowniczym stanowisku. Nie umiesz, nie chcesz się dostosować do nowych wymagań — musisz odejść. W efekcie ze starej kadry mistrzów i brygadzistów zostało zaledwie kilku. Jeszcze większe zmiany nastąpiły wśród kadry kierowniczej przedsiębiorstwa. Na swoim stanowisku pozostał tylko dyrektor naczelny inż. Andrzej Foremniak.

Dla „naczelnego" nawiasem mówiąc wychowanka „Radoskóru", przygotowanego zawodowo w NRD obuwnika, była to próba sił. Pomogli w tej próbie starzy, doświadczeni fachowcy, ale także i nowi, młodzi w większości absolwenci Wydziału Tworzyw Sztucznych i Skóry Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu. Obecnie w „Radoskórze" pracuje już 106 inżynierów, w większości specjalistów z zakresu technologii obuwia i garbarstwa. Zadecydowała więc załoga, ludzie od których bezpośrednio na stanowiskach pracy zależy jakość półproduktów i gotowych wyrobów. Czy jednak jest to już wszystko na co stać załogę „Radoskóru", czy buty z charakterystycznym znakiem firmowym stylizowanych dwóch stóp nie mogą być jeszcze lepsze?

DROGA DO STANDARDU

Kilka tygodni temu miałem okazję uczestniczyć w roboczej dyskusji w czasie Konferencji Samorządu Robotniczego, podczas której zatwierdzano m. in. zadania produkcyjne na rok bieżący. Z informacji, które wówczas przedstawiono wynikało jednoznacznie, że w br. zamierza się wyprodukować w „Radoskórze" około 7,5 mln par obuwia czyli praktycznie co trzecią parę damskich bucików, które dostarczy w br. cały obuwniczy przemysł kluczowy w kraju! Już ta wielkość dowodzi, że nadal w Radomiu wytwarzać się będzie obuwie masowe, popularne, a więc i tańsze od drogiego obuwia luksusowego produkowanego np. w warszawskiej „Syrenie" czy poznańskiej „Modenie" w ilościach kilkakrotnie mniejszych.

Praktycznie oznacza to, że nadal damskie obuwie w „Radoskórze" wytwarzać się będzie w większości z masywniejszych skór bydlęcych i polcorfamu oraz tkanin, które mimo wszystko ograniczają inwencję projektantów oraz decydują o standardzie. Nie oznacza to jednak, że obuwie z Radomia musi być niemodne, mało eleganckie lub niewygodne.

Kiedy trzy lata temu w „Radoskórze" przystępowano do odrabiania utraconej i dobrej kiedyś opinii przed prawie 9-tysięczną, w większości kobiecą załogą postawiono zadanie: „Będziemy produkować takie buty, w których same chciałybyśmy chodzić". Tę maksymę wziął sobie do serca przede wszystkim zespół ludzi pracujących w dziale przygotowania produkcji, a więc głównie sześciu projektantów i 11 konstruktorów, którzy wraz z grupą pomocników wykonują 1200—1600 nowych modeli bucików w ciągu roku. Po wszechstronnych, wewnętrznych analizach, konsultacji z ortopedą prof. Stanisławem Piątkowskim z Akademii Medycznej w Lublinie, uwzględnieniu opinii przedstawicieli specjalistycznych jednostek branżowych i wreszcie handlowców w czasie wiosennych czy jesiennych giełd w Poznaniu, do produkcji trafia nie więcej jak około 300 modeli butów rocznie.

W „Radoskórze" twierdzą, że to nie za dużo, skoro w produkcji oznacza to serię jednego modelu w ilości około 45 tys. par, gdy w ogóle opłacalne jest seryjne produkowanie od 10 tys. par. W Radomiu twierdzą także, że powinny to być modne buty, skoro zakładowi projektanci wiedzą na bieżąco, co jest aktualne na świecie, gdyż często jeżdżą za granicę i oglądają.

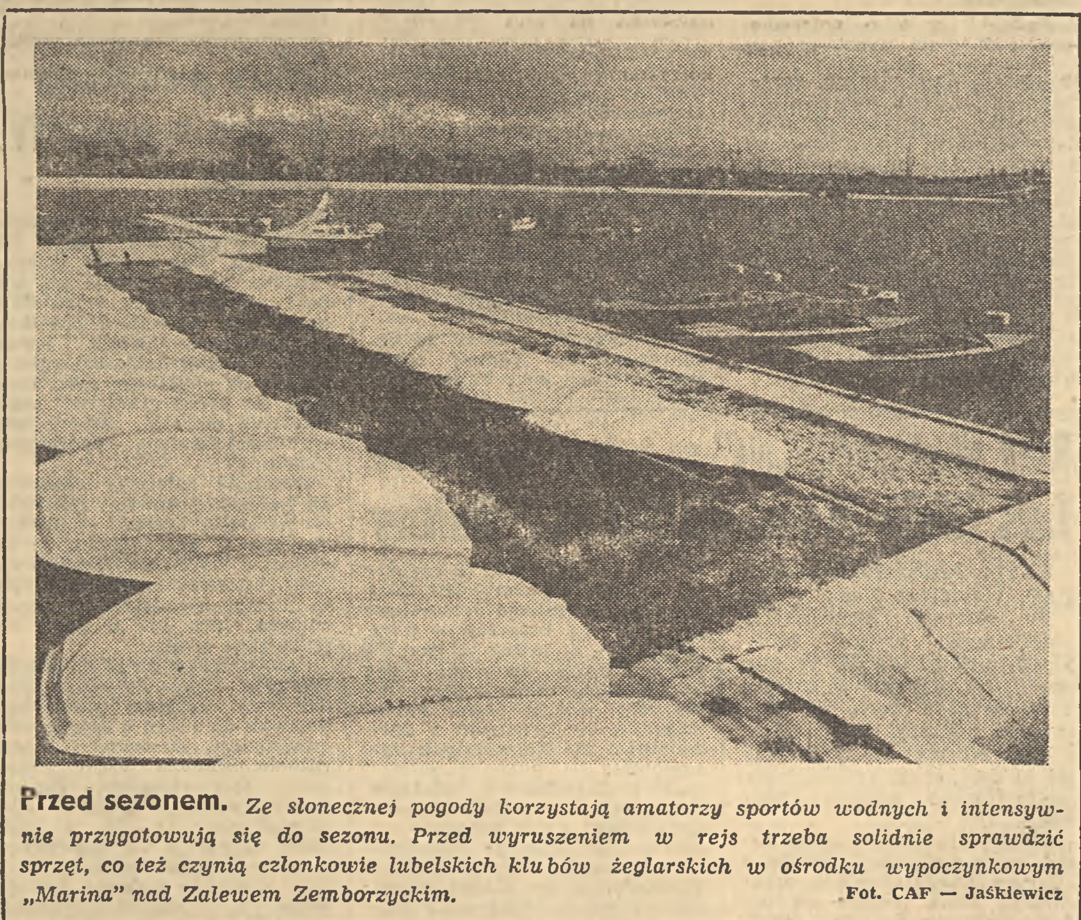
DOBRZE, A NIEŹLE

Mimo wszystko denerwuje, że często brak drobiazgów, które w końcowym rozrachunku wpływają na jakość obuwia. Na przykład, co roku „Radoskór" otrzymuje przydział zaledwie czterech nowych form niezbędnych do produkcji spodów z tworzyw sztucznych. Prawda, każda z nich kosztuje wraz z oprzyrządowaniem około 0,5 mln zł., ale jeżeli wziąć pod uwagę, że jedna wystarczy do wyprodukowania aż pół miliona par obuwia, to koszt jednostkowy w wysokości 1 zł na parę butów jest naprawdę niski. W jak istotny sposób wpływa to jednak na projektowanie obuwia damskiego — nie trzeba chyba tłumaczyć. Podobnie jest ze zdobyciem dobrej jakości różnego rodzaju dodatków, takich jak zamki błyskawiczne, ozdobne klamerki, odpowiednio mocne, kolorowe nici, czy wreszcie kleje termoplastyczne, z których opanowaniem produkcji wciąż nie może uporać się krajowa chemia. Od siedmiu lat trwają także w krajowych instytucjach prace nad wdrożeniem produkcji malowanych obcasów z tworzyw sztucznych.

Podobnych powodów do narzekań można byłoby znaleźć w „Radoskórze" więcej. Nie o to wszak chodzi, ale o coraz lepsze obuwie. Z tych też względów już niebawem podpisana zostanie umowa pomiędzy przedsiębiorstwem a Politechniką Świętokrzyską, w myśl której naukowcy zajmą się na koszt przemysłu rozwiązywaniem konkretnych problemów technicznych oraz podnoszeniem kwalifikacji zawodowych kadry inżynieryjno-technicznej i szkoleniem specjalistów dla całego przemysłu obuwniczego w kraju wykorzystując do tego celu zaplecze techniczne „Radoskóru".

Na razie w radomskim przedsiębiorstwie myśli się o rozwiązywaniu niektórych problemów lokalnymi sposobami. Jeszcze w br. we współpracy z radomskimi spółdzielniami chemicznymi uruchomi się produkcję niezbędnych past, wosków i innych dodatków koniecznych do wyposażenia taśmy „wykańczania obuwia" przeznaczonego na eksport (2,5 mln par w br. czyli o blisko 37 proc. więcej niż w ub. roku — przyp. TMZ), których nie opłaci się produkować krajowej „wielkiej chemii". Myśli się też o rozpoczęciu na małą skalę własnej produkcji śrub mocujących i gwoździ z równymi (!) łebkami, które osadzane w specjalnej matrycy decydują o jakości mocowania, obecnie często odrywających się obcasów.

Najważniejsze jednak, że załoga „Radoskóru" przekonała się, że można i opłaci się lepiej pracować! Wpłynęło to na średnie zarobki, które z 2.614 zł w I kwartale 1975 r. wzrosły obecnie do ponad 4 tys. zł. O tym, że produkują lepsze niż kilka lat temu buty chcą przekonać klientki za pośrednictwem 13 sklepów fabrycznych, które istnieją od lipca ub. roku (docelowo 40 sklepów w różnych województwach — przyp. TMZ). W br. sprzeda się w nich 900 tys. par bucików najatrakcyjniejszych modeli. 180 tys. par sprzeda się wyłącznie w DT „Centrum" w Warszawie, których dyrekcja jest dotychczas zadowolona ze współpracy z tak krytykowanym kiedyś „Radoskórem". Dowód? Właśnie warszawscy handlowcy wytypowali radomskie przedsiębiorstwo do nagrody ministra Handlu Wewnętrznego i Usług za ub. rok za dobrą współpracę handlu z przemysłem. To już jest coś! Oby tak dalej, a Polek nie trzeba będzie przekonywać do butów z „Radoskóru".



Przed sezonem. *Ze słonecznej pogody korzystają amatorzy sportów wodnych i intensywnie przygotowują się do sezonu. Przed wyruszeniem w rejs trzeba solidnie sprawdzić sprzęt, co też czynią członkowie lubelskich klubów żeglarskich w ośrodku wypoczynkowym „Marina" nad Zalewem Zemborzyckim.* Fot. CAF — Jaśkiewicz

ze stołu montażowego
Stanisław Grzelecki

Skrzypy

W ubiegłą niedzielę byłem na spacerze w Zalesiu. Wodę ze stawów rybnych spuszczono, dno jest przeorane spychaczami, mewy kołują nad dołami bezradne. Wiosna wkracza niepewnie. Dopiero kwitną zawilce i zieleni się zajęczy szczaw. Ale już pojawiły się zarodniki skrzypu. Wprost z ziemi wyrastają grube, białawe pałki, zakończone czymś w rodzaju żółtawo-brązowych ni to szyszek, ni to kłosów. Wygląda to jak zapowiedź czegoś dużego i mocnego. Ale to jest przyrodnicza mistyfikacja. Te bowiem efektowne zarodniki znikają bez śladu, a na ich miejsce pojawiają się wiotkie, jasnozielone roślinki skrzypu. Wyglądają trochę jak skarlałe jodełki czy modrzewie. Ponoć w poprzednich epokach, kiedy Ziemia nie znała jeszcze ludzi, skrzypy były wyniosłymi drzewami. Dziś są skarlałymi chwastami. Ale są, trwają, odradzają się z każdą wiosną nieustannie. Same są płonne, ale ziemia okrywa nieprzebraną siłę ich żywotności.

Deformacja zawodowa to przykra dolegliwość. Ogranicza horyzont widzenia i sprawia, że wszystko kojarzy się z tym jednym, co wydaje się najważniejsze. Patrząc na te efektowne, pełne obietnic zarodniki skrzypów, pomyślałem o sytuacji w naszym filmie.

Nie dlatego, abym uważał, że nasz film jest skarlały, że jest płonny. Nie jest skarlały, choć dziś nie osiąga tego wzrostu, który go cechował przed paroma, czy kilkoma laty. Skrzypy nie przekraczają pół metra wzrostu, ale zdarzają się wśród nich egzemplarze wyższe, może dzięki temu, że trafiły na skrawek lepszej gleby, może nic im nie zasłaniało słońca. Zwracają wówczas uwagę i trochę dziwią. I wśród naszych filmów zdarzają się utwory znacznie przerastające zwykły poziom. Niektórzy tym się cieszą, ale niektórzy się krzywią. Niemal — mają za złe twórcy, że aż tak wyrósł. Taki odmieniec.

Nasz film nie jest płonny, choć poszczególne dzieła więdną szybko i nie widać, aby wydały jakieś owoce w postaci wzruszeń czy refleksji u widzów. Ale gleba społeczeństwa zawiera dosyć bodźców, aby pobudzić i wykarmić dwa razy tyle filmów, ile ich produkujemy.

Z kilkuset filmów, które powstały u nas od chwili odrodzenia się naszej kinematografii po wojnie, w pamięci ludzi pozostało — i to przeważnie w strzępach — zaledwie kilka. Taka jest kolej rzeczy. I nie trzeba załamywać rąk z tego powodu, że powstają też u nas filmy nijakie, zupełnie płaskie, o których widz zapomina już nie na drugi dzień, ale w godzinę po wyjściu z kina. Tak jest wszędzie. Mistrzów kina jest niewielu, ale wszyscy mają prawo do starań aby osiągnąć mistrzostwo.

Powinno powstawać wiele filmów i różnych. To jest oczywisty warunek rozwoju twórczości, na którym nam przecież zależy. Trzeba, oczywiście, pamiętać, że w sztuce filmowej, jak w każdej zresztą sztuce, ilość wcale niekoniecznie przechodzi w jakość. Dobrze, jeżeli przechodzi w rzemiosło. Z tym u nas nie jest dobrze, wszyscy to stwierdzają, ale — wydaje się — nie wszyscy, a przede wszystkim samo środowisko twórców filmowych, nie jest skłonne uczynić z wymagań dobrego warsztatu zasadniczego kryterium oceny dokonań filmowych. Zbyt często stosuje się tu swoistą i na pewno szkodliwą taryfę ulgową: warsztatowo film jest jeszcze nieporadny, ale przecież twórca miał tak dobre intencje, podejmując ów temat ważki.

Być może dlatego, że już o tym pisałem, widok owych zarodników skrzypu nad brzegami martwych stawów w Zalesiu nasunął mi refleksję, iż nasi twórcy, ci początkujący przede wszystkim, za dużo mówią o swojej twórczości. Te wszystkie wyjaśnienia i komentarze, składane przez reżyserów przed ukazaniem się filmu na ekranach, bywają często żenujące. Tak wiele w nich obietnic i zapowiedzi, jak w owych zarodnikach skrzypu, które wiosną wyglądają tak, jakby z nich wyrosnąć miało coś dużego i mocnego, a wyrasta zaledwie wiotka, niewysoka roślinka.

„Interesuje mnie człowiek" — obwieszcza jakiś młody reżyser i oczekuje, że przyjmiemy to jako nowość. „Chcę pokazać stosunki międzyludzkie — oznajmia dalej — a przede wszystkim sytuacje konfliktowe na styku: człowiek — otoczenie, w układzie: człowiek — praca..." Choć to jest zupełnie nijakie, bo nie zawiera niczego poza tym, czym od wieków interesuje się i karmi sztuka, brzmi jednak jak obietnica stworzenia czegoś ważkiego. A po tym powstaje film banalny, ani lepszy, ani gorszy od wielu innych, z którego nie dowiedzieliśmy się niczego nowego, w którym zobaczyliśmy rzeczy znane, pokazane w stereotypowej formie.

Nasi młodzi twórcy za dużo energii poświęcają na gadanie, za mało na robotę. Skrzypy wysilają się na te swoje mocne, efektowne zarodniki, a po tym wyrastają wiotkie i nieduże. Nie bierzcie, kochani, przykładu ze skrzypów.

Pionierska działalność społeczno-gospodarcza

Ghana, polski partner w Afryce

(P) (Inf. wł.) „Wolimy pełną niebezpieczeństw samodzielność niż bezpieczną niewolę" — słowa te wypowiedział słynny afrykański polityk i mąż stanu Kwame Nkrumah. Stały się one hasłem do masowego ruchu antykolonialnego na terenach brytyjskiej kolonii Złotego Wybrzeża po II wojnie światowej. Hasłem do walki, która zadecydowała o przekształceniu w 1957 r. byłej kolonii w niepodległe państwo — Ghanę.

Antyimperialistyczna polityka Ghany wywarła poważny wpływ na rodzenie się afrykańskiej niepodległości a także na politykę zagraniczną państw tego kontynentu.

Patrioci Ghany podjęli pionierską działalność również w sferze społeczno-gospodarczej. Postępowa Afryka uważnie obserwowała „eksperyment ghański". Z wielu doświadczeń tego kraju korzystały później inne kraje kontynentu. Jednocześnie doświadczenia Ghany pozwoliły im wyzbyć się pewnych iluzji, pomogły uniknąć błędów i niepowodzeń, od których przecież nie jest nikt wolny, a tym bardziej ci, którzy kroczą w awangardzie.



W 1966 r. miał w Ghanie miejsce, inspirowany z zewnątrz, zamach stanu. Przeciwnicy Nkrumaha, którzy w latach następnych zmieniali się u steru, nie szczędzili wprawdzie obietnic narodowi, jednakże kraj ubożał, popadał w coraz większą zależność od zagranicznego kapitału.

Gwałtowna zmiana dokonała się 13 stycznia 1972 r. Grupa oficerów-patriotów obaliła sprzedajne rządy i utworzyła Radę Odrodzenia Narodowego. Nowe władze zdecydowanie zmieniły kierunek polityki Ghany — w duchu odrodzenia narodowego. W ciągu sześciu lat jakie minęły od tego okresu, Ghana obudziła się z letargu w jaki zapadła po 1966 r.

Przede wszystkim rząd kierowany przez Acheamponga uznał za konieczne wzmocnienie kontroli państwa w sferze gospodarki. W tym celu wydał decyzję o przejęciu przez państwo 55 proc. udziałów zachodnich w wydobyciu złota i diamentów, a także decyzję o afrykanizacji wielu gałęzi przemysłu kraju. Rozwinięto budownictwo mieszkaniowe a także podjęto ważne środki zmierzające do podniesienia stopy życiowej mieszkańców.

Rząd poświęca szczególną uwagę rozwojowi rolnictwa. Podjęto także kroki w kierunku rozwoju ruchu spółdzielczego na wsi ghańskiej.

Mimo wielu przeszkód, takich jak wpływ kryzysu w świecie kapitalistycznym, czy też dwuletnia klęska nieurodzaju, Ghana rozwija ambitne plany zapewnienia sobie samowystarczalności w dziedzinie wyżywienia, a także rozwoju przemysłu.

Przed niespełna miesiącem Ghana uczyniła kolejny krok dla ustabilizowania swej wewnętrznej polityki. 30 marca br. odbyło się referendum, które miało zadecydować o przyszłej formie rządów. Ekipa wojskowych ogłosiła program utworzenia rządu jedności narodowej — organu ponadpartyjnego, reprezentującego różne warstwy społeczeństwa, w tym także wojsko. Rezultaty głosowania wskazują, że większość uczestników referendum opowiedziała się za projektem przedstawionym przez rząd gen. Acheamponga. Jest to niewątpliwie wyraz uznania społeczeństwa dla programu odnowy, proklamowanego i wcielanego w życie przez rząd wojskowych.

W polityce zagranicznej rząd gen. Acheamponga opowiada się za walką z kolonializmem, neokolonializmem, wszelkimi formami rasizmu, pokojowym współistnieniem — są to zasady, za którymi zawsze opowiadał się nasz kraj. Polska wraz z innymi krajami socjalistycznymi dąży do umocnienia niezależności niepodległych państw Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Nasza współpraca gospodarcza z Ghaną rozwija się pomyślnie. Importujemy stamtąd ziarno kakaowe i drewno tropikalne, eksportujemy wyposażenia do fabryk narzędzi rolniczych, urządzenia dla przemysłu drzewnego, samochody, części do silników okrętowych, wyroby metalowe, produkty chemiczne i farmaceutyczne. Istnieją przesłanki dalszego rozwoju współpracy głównie w formie kooperacji handlowo-produkcyjnej. Ghana jest bowiem krajem bogatym w surowce, my zaś dysponujemy liczącym się potencjałem przemysłowym.

Jesteśmy w Ghanie znani i doceniani. Dość powiedzieć, że z inicjatywy ghańskich absolwentów polskich uczelni zorganizowane zostało Towarzystwo Przyjaźni Ghańsko-Polskiej. Istnieje też w Ghanie ponad 50 bardzo aktywnych klubów słuchaczy Polskiego Radia. Niektóre z nich (jak np. w okręgu Koforidua) wyróżniają się swą działalnością propagandowo-informacyjną o Polsce, a nawet organizują kursy języka polskiego.

Dwa kraje, geograficznie odległe stają się coraz bliższe sobie. Ku wzajemnej, równoprawnej korzyści. (M.Pog.)

SALT II — droga do odprężenia

Amerykańskie echa podróży Vance'a

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 25 kwietnia

(P) Po trzecim końcowym dniu negocjacji moskiewskich, bawiący tam z sekretarzem stanu C. Vance'em korespondenci głównych amerykańskich sieci telewizyjnych jakby się zmówili. Swe relacje (mimo głoszonej szeroko konkurencyjności „kanałów") zaczęli identycznie. O tym, że Cyrus Vance grał w tenisa, że był w Teatrze Bolszoj na „Dziadku do orzechów" Czajkowskiego.

Na szczęście po tych „rewelacjach sportowo-kulturalnych" mistrzowie kamery i mikrofonu przeszli w relacjach z Moskwy do sedna sprawy. Stwierdzili, że we wspólnym komunikacie końcowym radziecko-amerykańskim mówiło się o pożytecznych wszechstronnych rozmowach, które doprowadziły do zbliżenia niektórych punktów widzenia do układu SALT II. I, że obie strony zobowiązały się dołożyć wszelkich starań, aby układ podpisany został możliwie szybko.

Ale korespondenci mówili też, że nie osiągnięto jeszcze „punktu przełomowego" i, że istotne rozbieżności jeszcze pozostały.

Przypomniano zresztą, że oczekiwania przed wizytą C. Vance'a w Moskwie nie były bynajmniej hura-optymistyczne, że liczono w pierwszym rzędzie na poprawę ogólnego klimatu w dialogu radziecko-amerykańskim. A to zostało osiągnięte!

Sekretarz stanu już po powrocie do Waszyngtonu powtórzył, że w Moskwie poczyniono postępy w negocjacjach, ale dla dobra sprawy i z uwagi na [illegible] tematu uchylił się od sięgania po szczegóły. Podkreślił jeszcze, iż ma nadzieję, że w negocjacjach z radzieckim partnerem uda się uniknąć „[illegible] efektu", to znaczy przerzucania się z nastroju euforii do czarnowidztwa, a w zamian tego pójdzie się drogą ku podpisaniu układu SALT II — jest nadzieja — równym, spokojnym krokiem.

Obserwatorzy obrad moskiewskich podkreślają wszakże, iż spokojem, umiarkowaniem i ufnością [illegible] te rozmowy od tamtych sprzed 13 miesięcy. Wówczas C. Vance codziennie spotykał się z prasą, teraz był w ogóle nieosiągalny. [illegible] sfera [illegible] do układu [illegible] rem, [illegible] w wielu [illegible] świadczył szef dyplomacji amerykańskiej, [illegible] wa, [illegible] jeśli ma być trwała — musi być budowana „cegła po cegle". Cierpliwością, uparcie i bez dramatycznych zrywów. Dziś świat byłby zapewne już dalej na drodze odprężenia, gdyby nie meandry, zygzaki, nieodpowiedzialne kroki administracji waszyngtońskiej w czasie 15 miesięcy nowej kadencji, które zrodziły w Moskwie wiele wątpliwości co do amerykańskich zamiarów.

Przypomnijmy jeszcze, że do kontynuowania rozmów ministrowie Gromyko i Vance spotkają się za miesiąc w USA przy okazji nowojorskiej sesji rozbrojeniowej ONZ.

Najświeższe oświadczenie Leonida Breżniewa, iż Związek Radziecki nie będzie pracował nad własną bronią neutronową, jeśli Amerykanie postąpią podobnie, a także, iż Związek Radziecki nie powiększy swych sił konwencjonalnych w Europie, ani jeśli chodzi o ilość wojsk czy też czołgów przyjęte tu zostało jako owocne następstwo moskiewskich rozmów Vance'a.

Dodać jeszcze trzeba, iż oponenci podpisania układu SALT II, a jest ich tu niemało, nie śpią. Ale z drugiej strony ożywiają się też zwolennicy szybkiego wzięcia w karby wyścigu zbrojeń. Na przykład gazeta „Christian Science Monitor" w swoim poniedziałkowym numerze zamieściła obszerny artykuł Herberta Scoville (byłego wicedyrektora CIA, ale także wicedyrektora Agencji do spraw Kontroli Zbrojeń) zatytułowany „SALT II oznacza zwiększenie bezpieczeństwa". Autor stwierdza, że głębokim nieporozumieniem [illegible] H. Scoville wymienia siedem nowych rodzajów broni strategicznych, nad którymi pracuje się w USA, nie mówiąc już o tym, iż budżet wojskowy na ofensywne zbrojenia strategiczne powiększono czterokrotnie. Autor podkreśla z naciskiem, że mnożenie rodzajów broni, ani na jotę nie zwiększa spokoju narodów, lecz wręcz przeciwnie — wzmaga pokusę „zadania pierwszego uderzenia nuklearnego" i powiększa niebezpieczeństwo rozpoczęcia konfliktu przez przypadek. H. Scoville kończy swój wywód stwierdzeniem, że gdyby nie udało się układu SALT II podpisać, a potem ratyfikować — to świat byłby skazany na nigdy nie kończący się wyścig zbrojeń.

Publikacja o dalekowschodniej podróży Leonida Breżniewa

MOSKWA (PAP). Nakładem Wydawnictwa Literatury Politycznej w Moskwie ukazała się publikacja pt. „Podróż Leonida Breżniewa po Syberii i Dalekim Wschodzie". Podróż ta odbyła się w marcu — kwietniu br. (P)

Dalszy ciąg wspomnień Leonida Breżniewa

MOSKWA' (PAP). Opublikowane niedawno wspomnienia sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa pt. „Mała ziemia" spotkały się z ogromnym zainteresowaniem czytelników w Związku Radzieckim i za granicą.

Na adres autora napłynęło wiele próśb, by kontynuował publikację wspomnień i podzielił się refleksjami o latach powojennych.

Majowy numer organu Związku Pisarzy ZSRR, miesięcznika „Nowyj Mir" przynosi dalszy ciąg wspomnień Leonida Breżniewa pt. „Odrodzenie".

W pierwszych latach powojennych, w okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych Leonid Breżniew pracował jako pierwszy sekretarz zaporoskiego a następnie dniepropietrowskiego komitetu obwodowego KPZR.

Nauka o odbudowie zniszczeń nie istniała, nie było podręczników, które uczyłyby jak odbudowywać z popiołów spalone miasta i wsie — pisze Leonid Breżniew.

Rany zadane przez wojnę zostały zaleczone. Cały świat przekonał się jeszcze raz o niewyczerpanych rezerwach socjalistycznej ekonomiki, o [illegible] gospodarki planowej, o wielkiej [illegible] sile narodu. Jestem szczęśliwy, że byłem świadkiem i uczestnikiem tych wielkich dokonań — podkreśla Leonid Breżniew. (A)

Czwarta rocznica obalenia dyktatury w Portugalii

LIZBONA (PAP). Z okazji czwartej rocznicy obalenia dyktatury w Portugalii prezydent tego kraju, gen. Antonio Ramalho Eanes wystosował list do armii. List został odczytany podczas defilady wojskowej w Lizbonie oraz we wszystkich jednostkach wojskowych kraju. Prezydent wezwał siły zbrojne do utrzymania jedności i dyscypliny, by zapewnić w ten sposób niezależną i demokratyczną przyszłość narodowi. (P)

Dalsze prowokacje chińskie u wybrzeży Senkaku

TOKIO (PAP). Jak oświadczył sekretarz generalny rządu japońskiego, Abe chińska flotylla rybacka nadal żegluje po wodach terytorialnych wysp Senkaku, co wywołuje poważne zaniepokojenie władz japońskich. Według doniesień agencji Kiodo, na pokładach łodzi znajdują się [illegible] żołnierze chińscy, [illegible] kierują operacjami flotylli.

Obecność żołnierzy chińskich na pokładach kutrów rybackich — podkreśla agencja — utwierdza nas w przekonaniu, że incydent u wybrzeży Senkaku był z góry zaplanowaną akcją.

Przewodniczący rady PLD do [illegible] Nakasone oraz inni działacze rządzącej partii [illegible] zdecydowanego stanowiska i wyrażenie protestu wobec roszczeń terytorialnych Pekinu. Przedstawiciele partii ostro skrytykowali te siły w PLD, które domagają się wznowienia rozmów japońsko-chińskich w celu zawarcia traktatu pokojowego z Chinami. Dziennik „Mainichi Daily News" pisze w dniu 25 bm., że incydent u wybrzeży Senkaku jest dla Japonii ostrzeżeniem, iż problem układu z Chinami należy rozpatrywać z uwzględnieniem japońskich interesów narodowych. (P)

Dyskusja o normalizacji

Tabak-Kollegium z wizytą w Gdańsku

(P) (Inf. wł.) Tabak-Kollegium to dla mieszkańców Bremy pojęcie dobrze znane. Zwykle dwa razy w roku w starym hanzeatyckim mieście spotyka się grono ludzi dyskutujących o polityce, gospodarce, kulturze.

Nie mniej ważna niż spotkania jest jednak towarzysząca mu ceremonia. Każdy uczestnik otrzymuje glinianą fajkę i łyżkę z czystej cyny. Po powitaniu (ten zaszczyt przypada w udziale jednemu z doświadczonych mistrzów ceremonii) nadają toasty. Nie oficjalne górnolotne, lecz wygłaszane w języku gwarowym, soczyste, dowcipne. Spełniane czystą wódką, którą goście nabierają swymi cynowymi łyżkami.

A później „coś na otrzeźwienie", jak zwykło się mawiać w Bremie. Np. bremeńskie sery, a także piwo nie mają sobie równych, jak zapewniają ci, którym chociaż raz dane było zasiadać przy wspólnym stole. W atmosferze zbratania, w obłokach dymu z fajek nabitych najprzedniejszym tytoniem bremeńskim (stąd właśnie nazwa spotkań) rozpoczyna się swobodna dyskusja na tematy wcale poważne.

Brema jest dumna z tej lokalnej tradycji, która nabiera z czasem wymiarów międzynarodowych. Oto bowiem Tabak-Kollegium zbiera się co pewien czas w innych miastach, nie tylko w Republice Federalnej. Tym razem przeniosło się ono do Gdańska, miasta związanego z Bremą nie tylko tradycjami portowymi, lecz i partnerską współpracą. Gdański ratusz tworzył naturalną scenerię tego spotkania nie tak bardzo zresztą odbiegającego od oryginalnej bremeńskiej. Ceremoniał pozostał oczywiście ten sam, tylko zamiast północnoniemieckiej podawano tym razem polską wódkę.

80 osób zasiadło na fotelach dawnych gdańskich rajców. Wśród nich ze strony polskiej ambasador Marian Dobrosielski, prezydent miasta Gdańska Jerzy Młynarczyk i tym razem w roli gości zachodnioniemieckich burmistrz Bremy Hans Koschnick, zarazem wiceprzewodniczący SPD, a także osobistości ze świata polityki, gospodarki i kultury.

W czerwonej a następnie białej sali gdańskiego ratusza padały nie tylko toasty, lecz przede wszystkim poglądy na temat stosunków polsko-zachodnioniemieckich. Do późnej nocy trwała dyskusja, nieskrępowana protokołem, na temat treści, jakie nadaje się dziś pojęciu „normalizacja". Zastanawiano się nad tym, jakie są jej perspektywy, co ułatwia a co utrudnia jej przebieg. Nie podejmowano rzecz jasna żadnych decyzji, bo też nie takie było zadanie tego spotkania. Ale dyskusja przeprowadzona w tak reprezentatywnym gronie nie pójdzie na marne.

Kiedy gasły już fajki, rozmowy dobiegały końca, ktoś zauważył nie bez racji, że sam fakt odbycia tego spotkania w Gdańsku wiele mówi o postępach w procesie normalizacji. Dyskusje przy biesiadnym stole procentują niekiedy w polityce.

J. R.

33 rocznica wyzwolenia Włoch

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze: 25 bm. Włochy obchodziły 33 rocznicę wyzwolenia spod jarzma faszyzmu. Dzień ten, który jest we Włoszech świętem narodowym, był w tym roku obchodzony w dramatycznych okolicznościach przedłużającego się porwania Aldo Moro i śmiertelnego wyzwania, rzuconego przez terrorystów Republice.

Prezydent Włoch, Giovanni Leone złożył wieńce pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Rzymie oraz w Mauzoleum Ofiar Hitleryzmu w Fosse Ardeatine. W ogłoszonym orędziu prezydent stwierdził m. in., że w życiu narodów zdarzają się takie mroczne okresy, jak ten, który obecnie przeżywają Włochy. (P)

Wznowienie obrad genewskiego komitetu rozbrojeniowego

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze: 25 bm. zostały wznowione w Genewie obrady komitetu rozbrojeniowego 30 państw. Głównym tematem dyskusji, przeprowadzonej z udziałem grupy ekspertów międzynarodowych, była sprawa zakazu broni chemicznej. Podkreślając zaawansowany etap dyskusji na temat układu o zakazie broni chemicznej, w Genewie podano, iż istotnym wkładem w prace komitetu rozbrojeniowego w tej dziedzinie są równoległe konsultacje radziecko-amerykańskie, mające na celu podjęcie wspólnej inicjatywy w sprawie zawarcia konwencji o najgroźniejszych chemicznych środkach prowadzenia wojny, jako pierwszego kroku w kierunku całkowitego i skutecznego zakazu broni chemicznej.

Projekt konwencji o całkowitym zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów wysunęła Polska i inne kraje socjalistyczne w 1972 r.

Przedmiotem obrad komitetu rozbrojeniowego, stanowiących końcowy etap przygotowań do zbliżającej się specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej problemom rozbrojenia, są również doniosłe propozycje ZSRR, Polski i innych państw socjalistycznych. (P)

Kolejna runda spotkań amerykańsko-izraelskich

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze:

We wtorek przybył do Waszyngtonu minister spraw zagranicznych Izraela Mosze Dajan, który spotka się tu z sekretarzem stanu Cyrusem Vance'em i grupą przywódców kongresowych. Rozmowy Dajana będą przygotowaniem do rozmów izraelskiego premiera Begina, który w przyszłym tygodniu złoży krótką wizytę w Waszyngtonie i zostanie przyjęty przez prezydenta Cartera.

Oczekuje się, że w toku tej kolejnej rundy rozmów amerykańsko-izraelskich administracja Cartera podejmie nowe wysiłki zmierzające do ponownego ożywienia dialogu izraelsko-egipskiego, natomiast izraelscy przywódcy będą starali się skłonić Waszyngton do odstąpienia od planów dostaw samolotów bojowych dla Arabii Saudyjskiej i Egiptu. (P)

wczoraj na świecie

● Obradującym w Luksemburgu ministrom rolnictwa krajów członkowskich wspólnego rynku nie udało się osiągnąć kompromisu w sprawie poziomu cen skupu produktów rolnych na sezon 1978/79. Pojednawcze propozycje ze strony odpowiedzialnego za politykę rolną EWG członka komisji brukselskiej Fina Olafa Gundelacha i sprawującego w obecnym półroczu przewodnictwo w radzie Ministerialnej EWG duńskiego ministra rolnictwa Poula Dalsagera, zostały przez niektóre delegacje odrzucone w związku z nieuwzględnieniem ich postulatów.

● Współprzywódca Frontu Patriotycznego Zimbabwe, Joshua Nkomo, oświadczył, że proponowany przez kraje zachodnie plan doprowadzenia do niepodległości Namibii zmierza w istocie do utworzenia marionetkowych rządów w południowej Afryce. Oświadczenie to złożył on na konferencji prasowej w Kairze, gdzie przebywa z krótką wizytą.

● Z Rio de Janeiro donoszą, że policja brazylijska wtargnęła do jednego z hoteli w tym mieście i rozpędziła neohitlerowców, którzy zebrali się tam, aby uczcić przypadającą 20 kwietnia rocznicę urodzin Hitlera. Organizatorzy spotkania neohitlerowców [illegible]

● Egipskie organa bezpieczeństwa aresztowały 13 Palestyńczyków, którzy zostali oskarżeni o prowadzenie „działalności terrorystycznej", [illegible] prezydenta Sadata.

● Prezydent Zairu Mobutu Sese Seko potwierdził, że w armii zairskiej przeprowadzono czystkę w związku z niedawną próbą zamachu stanu [illegible]

● W wyniku eksplozji gazu w kopalni węgla w rejonie miasta Zonguldak nad Morzem Czarnym, położonego w odległości 400 km na wschód od Stambułu, poniosło śmierć 11 górników. W chwili wybuchu pod ziemią na głębokości 125–175 metrów znajdowało się 35 górników. Podczas 4-godzinnej akcji ratunkowej uratowano 24 górników, z których jeden [illegible]

Zagłębie węglowe Zonguldak eksploatowane od początku bieżącego stulecia, jest głównym zagłębiem węglowym w Turcji, [illegible] (PAP)

Rząd włoski mówi „nie" na żądania terrorystów

Los Aldo Moro nadal nie znany

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze:

Po ostatnim komunikacie „czerwonych brygad", żądającym uwolnienia 13 więzionych terrorystów w zamian za życie Aldo Moro, we wtorek nie nadszedł żaden nowy sygnał od porywaczy, którzy od 41 dni przetrzymują przewodniczącego włoskiej chadecji.

Terroryści nie nawiązali dotąd także żadnego kontaktu z „Caritas Internationalis", organizacją, która podjęła się pośrednictwa w zabiegach o uwolnienie Moro. Przedstawiciele „Caritas Internationalis", w odpowiedzi na żądania zawarte w ostatnim komunikacie „czerwonych brygad", wykluczyli możliwość wystąpienia w charakterze oficjalnego przedstawiciela chadecji lub rządu w pertraktacjach z terrorystami, podkreślając, że „Caritas" jest organizacją charytatywną i nie może podejmować się funkcji politycznych.

Po poniedziałkowym „komunikacie nr 8", „czerwonych brygad", a także ostatnim „liście" Aldo Moro, w którym przewodniczący DC wspominał nawet o „własnym pogrzebie", w kołach chadeckich i rządowych nasiliły się obawy o jego życie, coraz częściej także wątpi się, czy terroryści w ogóle biorą pod uwagę możliwość uwolnienia więźnia.

W ogłoszonym w poniedziałek wieczorem komunikacie rząd włoski, podkreślając, że żądanie „wymiany więźniów" jest nie do przyjęcia jako całkowicie sprzeczne z porządkiem prawnym Republiki Włoskiej, stwierdził, że ostatnie wydarzenia zwiększają wątpliwości, czy terroryści rzeczywiście zamierzają uwolnić Aldo Moro.

Koła watykańskie wyraziły „rozczarowanie i gorycz" z powodu całkowitego zignorowania przez terrorystów sobotniego apelu papieża Pawła VI o uwolnienie Moro.

Dziennik WłPK „Unita" pisze 25 bm., że terroryści „wręcz szydzą sobie z przepojonego szlachetnością apelu Pawła VI". Komentując ostatni „list", podyktowany Aldo Moro przez terrorystów, „Unita" podkreśla, że jest on dowodem, iż oprawcy „p[illegible] [illegible] go". [illegible] „Unita" [illegible] nia z [illegible] ba co[illegible] cza, a [illegible] cieństw[illegible] dobaniem do koszmarnych rytuałów".

„W tych godzinach, być może decydujących — podkreśla organ WłPK — nie pozostaje nic innego jak umocnić demokratyczną solidarność wszystkich Włochów, godnych tego miana. Jedyną rzeczą, która może jeszcze powstrzymać rękę terrorystów, jest poczucie całkowitej izolacji oraz powszechnego i absolutnego potępienia. W 33 rocznicę wyzwolenia od faszyzmu, na wszystkich placach i ulicach wzniesiemy okrzyk: „Nie dla nowego faszyzmu". (P)

Za naruszenie wolności słowa oraz zezwolenie na stosowanie upokarzających kar

Rząd brytyjski oskarżony przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu

PARYŻ (PAP). Rząd brytyjski znalazł się na ławie oskarżonych zachodnioeuropejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Oskarża się go o naruszenie zagwarantowanej w prawie brytyjskim i międzynarodowym wolności słowa oraz o zezwalanie na stosowanie upokarzających kar.

W poniedziałek rozpoczęły się przed strasburskim trybunałem publiczne przesłuchania, których domagali się wydawcy londyńskiego pisma niedzielnego „Sunday Times". Spór między „Sunday Timesem" a rządem brytyjskim rozpoczął się w roku 1972, gdy pismo zamierzało opublikować wyczerpujący artykuł na temat dzieci — ofiar Thalidomidu. Jak wiadomo, ten środek farmaceutyczny, zażywany przez kobiety w pierwszych miesiącach ciąży, spowodował urodzenie się kilkunastu tysięcy dzieci-kalek ze zdeformowanymi kończynami.

Artykuł nie ukazał się w piśmie, ponieważ w listopadzie 1972 r. sąd brytyjski wydał postanowienie zakazujące jego publikacji. W uzasadnieniu postanowienia sądowego stwierdzono, że tego rodzaju artykuł może stanowić ingerencję w spór o odszkodowania między rodzicami kalekich dzieci a brytyjskimi producentami Thalidomidu.

Chociaż postanowienie powyższe zostało anulowane przez sąd apelacyjny, brytyjska Izba Lordów w roku 1973 poparła wyrok niższej instancji. Wydawcy pisma „Sunday Times", po wypróbowaniu wszelkich możliwości interwencji w W. Brytanii, zwrócili się do zachodnioeuropejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Specjalna komisja tego trybunału długo badała sprawę, po czym większością 8 głosów przeciwko 5 stwierdziła, iż decyzja Izby Lordów stanowi naruszenie artykułu 10 Międzynarodowej Konwencji Praw Człowieka i jest pogwałceniem wolności słowa.

Publiczne przesłuchania potrwają 2 dni — zeznania składać będą świadkowie i specjaliści. Nie oczekuje się jednak, aby zachodnioeuropejski trybunał wydał wyrok w najbliższym czasie.

Wyroku tego trybunału oczekuje się natomiast w poniedziałek albo we wtorek, jeśli chodzi o drugi zarzut postawiony rządowi brytyjskiemu. Do strasburskiego trybunału wpłynęło przed kilkoma miesiącami oskarżenie, iż rząd ten toleruje karę chłosty na gołe ciało, stosowaną wobec młodocianych więźniów płci męskiej. Prawo międzynarodowe zakazuje wszelkich kar, będących upokorzeniem i poniżających godność ludzką. Kara chłosty na gołe ciało jest oficjalnie zakazana w W. Brytanii, mimo to jest ona jeszcze stosowana. (A)

Demonstracje w Nikaragui

BUENOS AIRES, NOWY JORK (PAP). Agencje prasowe donoszą o nowych demonstracjach antyrządowych w Nikaragui. Odbyły się one w dwóch miastach: Esteli i Diriambie. Oddziały gwardii narodowej otworzyły ogień do demonstrantów. Żołnierze gwardii, która stanowi podporę dyktatora Nikaragui Anastasio Somozy, zastrzelili dwoje dzieci, bawiących się w pobliżu demonstracji w Esteli.

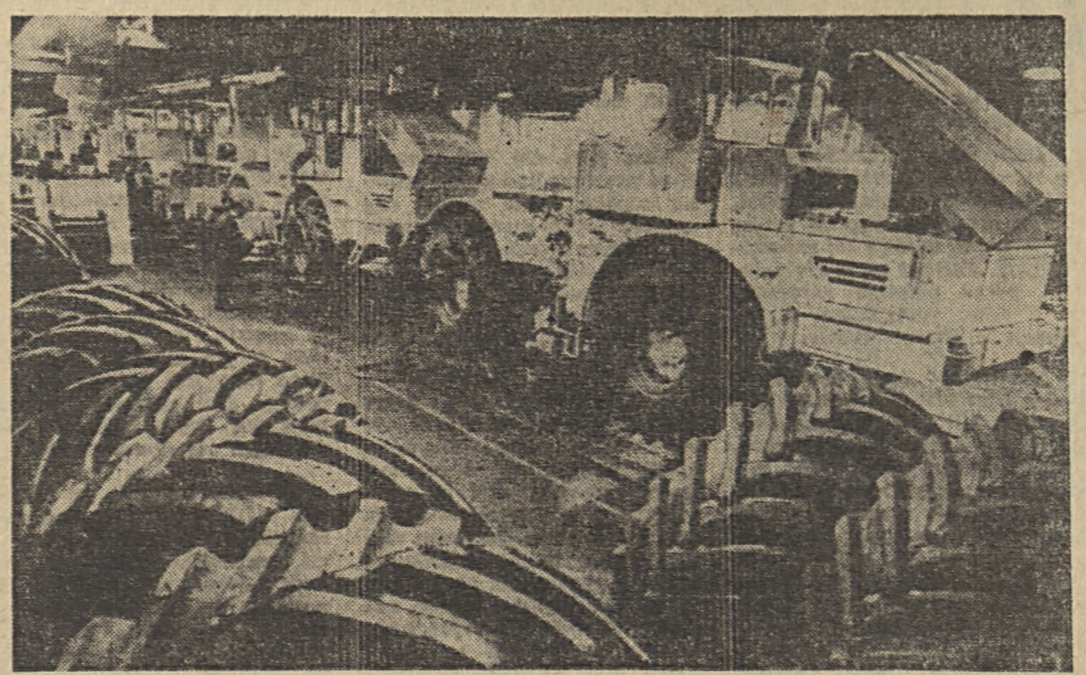
8 osób odniosło rany. Szarża gwardii spowodowała gwałtowne protesty mieszkańców Esteli, którzy obrzucili żołnierzy kamieniami z okien pobliskich budynków.

Nikaragua od przeszło trzech miesięcy jest widownią protestów przeciwko dyktatorskim rządom gen. Somozy. Rodzina Somozów sprawuje nieograniczoną władzę w tym kraju od ponad 40 lat. Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa domagają się niezwłocznego ustąpienia dyktatora. (P)

160 km/godz.

Cyklon w Bangladeszu

DELHI (PAP). Według doniesień, jakie napłynęły we wtorek do Dhaki, cyklon, który przeszedł 23 bm. nad północną i środkową częścią Bangladeszu spowodował śmierć 7 osób. (A)



Traktory z Leningradu. *Fabryka im. Kirowa w Leningradzie produkuje rocznie ponad 150 tys. traktorów, które cieszą się dużym popytem również na rynkach zagranicznych, w tym w krajach RWPG. W grudniu ub. r. wyprodukowano w Kraju Rad 10-milionowy traktor. (P)*

Fot. CAF — TASS

Nad światem wciąż wisi groźba użycia broni jądrowej, dla jej wyeliminowania konieczne są wspólne wysiłki wszystkich mocarstw nuklearnych

Przemówienie Leonida Breżniewa na XVIII Zjeździe Komsomołu

MOSKWA (PAP). Leonid Breżniew przekazał Zjazdowi pozdrowienia w imieniu Komitetu Centralnego KPZR i wszystkich członków partii, podkreślając równocześnie, że młodzież radziecka odznacza się ideowością, męstwem i entuzjazmem w pracy nad budową komunizmu.

Mówca stwierdził dalej, że kluczowe zadanie bieżącej pięciolatki, a także decydujący czynnik perspektywicznego rozwoju społecznego i gospodarczego ZSRR — to walka o efektywność i jakość. Jest to również program wychowania całego pokolenia obywateli radzieckich. Jest bowiem rzeczą niezmiernie ważną, aby umiejętnie i rozsądnie, po gospodarsku wykorzystać kolosalne bogactwa naturalne kraju oraz wielki potencjał w przemyśle i rolnictwie stworzony wysiłkiem kilku pokoleń.

Efektywność i jakość to pojęcia bardzo szerokie, które obejmują również takie elementy, jak racjonalne rozmieszczenie sił wytwórczych, doskonalenie państwowego planowania gospodarczego, kompleksowe rozwiązywanie wielkich problemów ekonomicznych, a także — umiejętną, dobrze zorganizowaną pracę na każdym odcinku, odpowiedni system zachęty do dobrej pracy, dbałość o dobra materialne stanowiące własność narodu, stworzenie w kolektywach pracowniczych atmosfery, w której każdy uważać będzie za swój obowiązek maksymalnie produktywne działanie.

Jako decydujące odcinki walki o efektywność i jakość w gospodarce narodowej ZSRR Leonid Breżniew wymienił na pierwszym miejscu inwestycje i transport, od których w znacznej mierze uzależnione są dalsze sukcesy na całym froncie gospodarczym. Przytoczył przykłady pożytecznych inicjatyw młodzieży na tych odcinkach, a jednocześnie zwrócił się do Komsomołu o udzielenie zwiększonej uwagi inwestycjom w zachodniej Syberii, przede wszystkim zaś w Obwodzie Tiumeńskim.

Znaczenie tych terenów dla przyszłości kraju — powiedział — wzrasta z każdym dniem. W ciągu 10 zaledwie lat stały się one głównym źródłem, z którego ZSRR czerpie zasoby ropy naftowej. Zainwestowano tam ogromne środki i obecnie Tiumen dostarcza krajowi prawie połowę ropy naftowej oraz wielkie ilości gazu. Zasoby te służyć będą jeszcze przez wiele lat, zaś w najbliższej przyszłości te właśnie tereny zapewnią prawie cały przyrost wydobycia ropy naftowej, gazu oraz produkowanych z nich cennych surowców chemicznych. Równocześnie jednak obecny, nowy etap rozwoju Syberii zachodniej jest znacznie bardziej skomplikowany. Trzeba będzie podwoić lub nawet potroić zakres prowadzonych tam prac.

Pomoc Komsomołu dla zachodniej Syberii

Pomoc Komsomołu dla zachodniej Syberii — konkludował L. Breżniew — powinna polegać na zapewnieniu napływu na te tereny wykwalifikowanych kadr o różnych specjalnościach, a także na objęciu patronatem wszystkich zakładów w całym kraju, gdzie wykonuje się zamówienia dla obiektów zachodniej Syberii.

Mówca poruszył następnie sprawy rolnictwa stwierdzając, że zwiększenie jego efektywności, a przede wszystkim efektywności hodowli, jest zadaniem nader ważnym, które trudno byłoby rozwiązać bez aktywnego udziału młodzieży. Młodzież wiejska decyduje o przyszłości rolnictwa, a w znacznej mierze również o dniu dzisiejszym rolnictwa.

Komsomoł powinien być siłą napędową dalszych przemian na wsi, jej unowocześnienia i wzrostu poziomu kulturalnego. Najlepszą metodą zachęcania młodzieży do pracy na polach i w fermach hodowlanych jest stworzenie dobrych warunków jej pracy, a także warunków bytowych, a ponadto — wychowanie w duchu szacunku dla trudu rolnika i miłości do ziemi.

Partia jest wdzięczna dziewczętom i chłopcom, którzy związali swe losy z realizacją wspaniałego programu rozwoju rolnictwa i wysoko ceni ich inicjatywę, będącą dobrym przykładem dla całej młodzieży — powiedział L. Breżniew. Mówca podkreślił przy tym, że problemy rolnictwa nie są wyłącznie sprawą wsi, ponieważ podstawy dobrych plonów i produktywności na fermach wypracowuje się obecnie również w mieście. A więc młodzi mieszkańcy miast mają tu także do odegrania ważną rolę — udzielenie pomocy rolnictwu przez należyte zaopatrywanie wsi w sprzęt techniczny i nawozy, w materiały budowlane itp.

Przypominając jak wielkie znaczenie dla wzrostu dobrobytu społeczeństwa mają także sfery działalności, jak handel i usługi, Leonid Breżniew zaproponował, aby Komsomoł wziął te sfery pod swoją stałą opiekę, przyczyniając się tym samym do usunięcia licznych jeszcze niedociągnięć, które niejednokrotnie są źródłem niezadowolenia w społeczeństwie, a tym samym przeszkadzają w pomyślnej pracy.

Realizacja wszystkich planów — stwierdził dalej Leonid Breżniew — zależy w ostatecznym rachunku od ludzi, od ich wiedzy, kultury i uświadomienia politycznego. Dlatego też zarówno partia, jak i Komsomoł przywiązują wielką wagę do wychowania młodzieży. Ugruntowanie norm i zasad moralności komunistycznej jest niemożliwe bez wytrwałej walki ze zjawiskami antyspołecznymi — alkoholizmem, chuligaństwem, naruszaniem dyscypliny pracy. Również szkodliwe są takie cechy, jak obojętność, cynizm, pasożytnictwo. Ich zwalczanie powinno być przedmiotem stałej troski Komsomołu.

Podnoszenie poziomu życia całego społeczeństwa głównym kierunkiem wewnętrznej polityki partii

Głównym kierunkiem wewnętrznej polityki partii jest dbałość o podnoszenie poziomu życia całego społeczeństwa. Chodzi zarówno o wzrost stopy życiowej, jak i poziomu kultury, ponieważ jednego nie można odrywać od drugiego — stwierdził mówca. Odrzucamy zarówno koncepcję ascetyzmu i biedy, jak i kult konsumpcji, psychologię drobnomieszczanina, dla którego kopiejka jest słońcem na niebie. Dobra materialne nie są dla nas celem samym w sobie, lecz przesłanką wszechstronnego rozwoju osobowości. Dlatego też rzeczą nader ważną jest to, aby wzrostowi dobrobytu towarzyszyło wzbogacanie wewnętrzne ludzi, kształtowanie właściwego rozumienia celu i sensu życia.

Wymaga to istotnych zmian w stylu pracy wychowawczej, w której nie powinno być spotykanych jeszcze dość często przejawów bezduszności i formalizmu, gadulstwa i mechanicznego powtarzania elementarnych prawd. Jest to również sprawa jakości i efektywności, przy czym dotyczy tak ważnego odcinka budowy komunizmu, jak wychowanie nowego człowieka — stwierdził L. Breżniew.

Mówca nawiązał następnie do swej niedawnej podróży po Uralu, Syberii i Dalekim Wschodzie, gdzie — jak powiedział przekonał się naocznie, jak wspaniali ludzie pracują w tych bogatych lecz surowych rejonach, jak wspaniała jest tam młodzież. Przypomniał, że podczas tej podróży zapoznał się również osobiście ze stanem ochrony granic ZSRR i z tymi, którzy pełnią służbę na tych granicach. Mogę powiedzieć — stwierdził — że granice naszej ojczyzny są dobrze strzeżone przed wszelkimi niespodziankami, sprawa ich obrony znajduje się w doświadczonych, niezawodnych rękach.

Celem polityki zagranicznej ZSRR — zapewnienie trwałego pokoju na świecie

Celem naszej polityki zagranicznej opierającej się na tak doniosłych zasadach, jak pokojowe współistnienie i odprężenie — powiedział dalej L. Breżniew — jest zapewnienie trwałego pokoju. Odprężenie nie jest już teorią, hasłem czy pobożnym życzeniem. Ma na swym koncie wiele konkretnych osiągnięć. W Europie stało się ono podstawą stosunków między państwami i objęło różne dziedziny ich życia. Mimo wszelkich koniunkturalnych wahań, inaczej, korzystniej dla sprawy pokoju kształtują się teraz również stosunki radziecko-amerykańskie. Droga odprężenia została uznana przez narody i jest przez nie popierana jako jedynie słuszna w dzisiejszych trudnych czasach.

Najważniejszą i najpilniejszą sprawą jest obecnie dalsze zmniejszenie zagrożenia wojennego, powstrzymanie zbrojeń. Czują to wszystkie narody, uznaje to większość rządów. My opowiadamy się za powszechnym i całkowitym rozbrojeniem. Nie z naszej winy rokowania w tej sprawie od blisko 20 lat znajdują się w ślepym zaułku. Mimo to jednak w tym okresie zostały zawarte układy o ograniczeniu zbrojeń w niektórych dziedzinach, zaś w wielu kwestiach rokowania trwają.

Głównym kierunkiem naszej walki o pokój w obecnych warunkach jest zmniejszenie groźby wybuchu nowej wojny światowej, masowej zagłady ludzi za pomocą broni jądrowej. W tym celu Związek Radziecki podejmuje wiele szeroko zakrojonych akcji. Jedną z nich są rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Jak wiadomo, w Moskwie bawił niedawno sekretarz stanu USA, Cyrus Vance, który przybył z polecenia prezydenta Cartera. Dokonano wnikliwej i szerokiej wymiany poglądów. W rezultacie udało się nieco posunąć naprzód przygotowywanie układu w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Bynajmniej nie wszystkie problemy zostały już rozwiązane. Ze stanowiskiem strony amerykańskiej w niektórych punktach w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić. Sądzę jednak — stwierdził L. Breżniew — że przy obustronnym wysiłku można na gruncie rozsądnego, realistycznego kompromisu, zakończyć pracę nad układem, który będzie sprawiedliwie uwzględniać interesy bezpieczeństwa obu mocarstw. Dzięki temu można będzie znacznie pohamować wyścig zbrojeń, co pomoże w umocnieniu pokoju.

Od wielu już lat Związek Radziecki czyni starania, aby został zawarty układ o powszechnym i całkowitym zakazie prób z bronią jądrową. Obecnie prowadzimy rokowania z USA i W. Brytanią o zakazie prób we wszystkich środowiskach (a więc także pod ziemią). Z zadowoleniem można stwierdzić, że ostatnio w rokowaniach tych poczyniono pewne postępy. Żywimy nadzieję, że sprawa zostanie doprowadzona do końca i odpowiedni układ będzie podpisany w niedalekiej przyszłości.

Wraz z innymi siłami pokojowymi na całym świecie Związek Radziecki stara się, aby nie dopuścić do stworzenia nowego, wyjątkowo nieludzkiego środka masowej zagłady — broni neutronowej. Nasze stanowisko w tej kwestii jest absolutnie jasne i oczywiste: dopóki nie jest za późno, odpowiednie państwa powinny osiągnąć porozumienie co do wzajemnej rezygnacji z produkowania tej broni.

Stany Zjednoczone, które przygotowały się do wyprodukowania bomby neutronowej, nie wyraziły jeszcze, niestety, zgody na naszą propozycję. Jednakże prezydent Carter oświadczył niedawno, że odłożył powzięcie ostatecznej decyzji o rozpoczęciu produkcji broni neutronowej. Nie likwiduje to, oczywiście, sprawy i w najlepszym przypadku jest półśrodkiem. Mogę jednak poinformować, że uwzględniając to oświadczenie prezydenta, my również nie będziemy przystępować do produkcji broni neutronowej, jeżeli nie uczynią tego Stany Zjednoczone. Dalszy rozwój będzie zależeć od Waszyngtonu.

Zgodnie ze swą pryncypialną polityką zmierzającą do zmniejszenia groźby wojny jądrowej Związek Radziecki postanowił również w odpowiedniej formie przyłączyć się do międzynarodowego układu w sprawie zakazu broni jądrowej w Ameryce Łacińskiej. W ten sposób my, podobnie jak inne państwa posiadające broń jądrową, zobowiążemy się nie pomagać w uzyskaniu przez kraje Ameryki Łacińskiej dostępu do broni jądrowej, a także nie użyć tej broni przeciw państwom — sygnatariuszom układu.

Będziemy się starali — powiedział dalej L. Breżniew — aby moja rozpoczynająca się wkrótce wizyta w RFN pomogła w nakreśleniu perspektyw dalszej, szeroko zakrojonej, wzajemnie korzystnej współpracy obu naszych krajów (co samo przez się już jest ważne), a także posłużyła sprawie umocnienia pokoju i odprężenia, zwłaszcza w Europie.

Związek Radziecki nadal będzie czynił wszystko aby osłabić napięcie i dopomóc w osiągnięciu porozumienia

Ostatnio przeciwnicy odprężenia i rozbrojenia z krajów NATO, wszyscy ci politykujący generałowie i wojujący politycy, prowadzą hałaśliwą propagandę rozpowszechniając insynuacje, jakoby blokowi NATO w Europie zagrażała przewaga wojskowa państw Układu Warszawskiego. [illegible] Nie jest to, oczywiście, bzdura niewinna, [illegible] naprawdę niebezpiecznych i potencjalnie agresywnych działań [illegible] Zachodu i Wschodu w Europie bez uszczerbku dla bezpieczeństwa którejkolwiek ze stron. [illegible] przez Zachód próby zmiany układu sił na własną korzyść. Ostatnio co prawda kraje zachodnie zgłosiły w Wiedniu nieco zmienione propozycje. W pewnej mierze uwzględniają one racje państw socjalistycznych, [illegible] charakter jednostronnego podejścia.

Będziemy więc pracować dalej. Jesteśmy gotowi uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby znaleźć rozwiązania możliwe do przyjęcia dla obu stron, aby osłabić napięcie militarne w tym rejonie świata, gdzie jest ono szczególnie silne i niebezpieczne.

Wszyscy powinni wiedzieć o tym, że Związek Radziecki nie żywi żadnych agresywnych zamiarów i nie gromadzi w Europie żadnych „pięści uderzeniowych" dla działań przeciwko Zachodowi, lecz przeciwnie — [illegible] powiększaniu swych sił zbrojnych w Europie środkowej — pragnę to podkreślić z całym naciskiem — nie zamierzamy również w przyszłości zwiększać ich chociażby o jednego żołnierza czy o jeden czołg. Wzywamy państwa zachodnie do pójścia za tym dobrym przykładem.

Usiłując przedstawić w fałszywym świetle sens i cele polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, propaganda imperialistyczna utrzymuje, że istnieje sprzeczność między dążeniem naszego kraju do odprężenia, do pokojowego współistnienia a naszymi stosunkami z państwami, które wyzwoliły się od ucisku kolonialnego.

Usiłuje się przypisywać Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym ingerowanie w sprawy młodych państw. Niektórzy posuwają się aż do oskarżeń o „politykę ekspansji" i „wzmaganie napięcia". Wszystko to jest, oczywiście, najczystszej wody wymysłem i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Pragniemy przyjaznej współpracy z tymi państwami na zasadach całkowitego równouprawnienia. Popieramy ich niezależność, ich rozwój drogą pokoju i postępu społecznego.

ZSRR niezmiennie opowiada się za ścisłym poszanowaniem suwerenności tych państw — podobnie jak wszystkich innych, za nieingerencją w ich sprawy wewnętrzne, za nienaruszalnością ich granic.

Natomiast mocarstwa imperialistyczne — otwarcie lub w sposób lekko zamaskowany — wciąż ingerują w sprawy niepodległych, nowo wyzwolonych państw. Ingerują po to, aby przeszkodzić w ich postępowym rozwoju. Naruszają ich suwerenność, aby zadość uczynić egoistycznym interesom własnych monopoli lub planom własnych strategów wojskowych. Taka ingerencja prowadzi z reguły do przemocy i pogwałcenia praw narodów. Następuje to bądź w życiu wewnętrznym jakiegoś państwa jak np. w Chile, bądź też w formie jawnej agresji skierowanej na zewnątrz, czego przykładem są poczynania kół rządzących Izraela.

Fakty dowodzą, że narody młodych państw tym skuteczniej bronią swej niepodległości, swych żywotnych interesów, im trwalsza jest jedność i solidarność tych państw, im trwalsza jest ich przyjaźń z krajami świata socjalistycznego, na którego poparcie mogą zawsze liczyć. I tu nietrudno o przykłady. To właśnie dzięki solidarności sił postępu udało się udaremnić podjęte przez imperializm i jego marionetki próby obalenia władzy ludowej w Angoli, a także rozczłonkowania rewolucyjnej Etiopii.

Doniosłe propozycje dla państw dysponujących wielkim potencjałem militarnym

Pokój, nieingerencja w sprawy wewnętrzne, poszanowanie niepodległości i integralności terytorialnej, równouprawnienie, wzajemnie korzystna współpraca — wszystko to są niezbędne i najważniejsze elementy odprężenia i trwałego pokoju. Taka jest nasza polityka w Europie, taka sama jest ona w Afryce, Azji, w Ameryce Łacińskiej, we wszystkich częściach świata — stwierdził L. Breżniew. [illegible] Związek Radziecki do odstępstwa od tej polityki.

Analizując sytuację na świecie — powiedział dalej L. Breżniew — dochodzimy do przekonania, że [illegible] aby państwa dysponujące wielkim potencjałem militarnym całkowicie zaniechały dalszego [illegible] zbrojeń i sił zbrojnych, co stworzyłoby warunki dla ich późniejszej redukcji. Konkretnie zwracamy się z wezwaniem [illegible] następujących posunięć:

- **zaniechanie produkcji wszystkich rodzajów broni jądrowej;**
- **zaniechanie produkcji i zakaz użycia wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady;**
- **zaniechanie tworzenia nowych rodzajów konwencjonalnej broni o wielkiej sile niszczącej;**
- **rezygnacja z powiększania armii i zwiększania zbrojeń konwencjonalnych przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a także krajów związanych z nimi układami wojskowymi.**

Uzgodnienie takich posunięć nie jest oczywiście sprawą prostą. Zapewne można by rozpocząć od jakiejś jednej sprawy np. od zaniechania produkcji broni jądrowej, jak to już proponowaliśmy. Najważniejsze jest, że całe zadanie staje się łatwiejsze dzięki temu, że dokonanie tych posunięć nie naruszałoby układu sił, jaki ukształtował się obecnie między państwami. Nikt nie byłby przegrany.

Nie możemy i nie mamy prawa zapominać, że nad światem wciąż jeszcze wisi groźba użycia broni jądrowej. Jest oczywiste, że dla wyeliminowania tej groźby konieczne są wspólne wysiłki wszystkich mocarstw nuklearnych. Każde z nich powinno jednak i może wnieść własny wkład. Związek Radziecki [illegible] Jedynie nadzwyczajne okoliczności, agresja przeciwko naszemu krajowi lub jego sojusznikom [illegible] — konstatował L. Breżniew.

Związek Radziecki — stwierdził na zakończenie mówca — czynił i będzie nadal czynił wszystko, [illegible] pożaru nuklearnego. (P)

Doniosłe propozycje ZSRR w kwestii rozbrojenia

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

100 krajów, a także delegacje ŚFMD, Międzynarodowego Związku Studentów i innych międzynarodowych organizacji młodzieży.

W zjeździe uczestniczy delegacja polskiego ruchu młodzieżowego z przewodniczącym Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Krzysztofem Trębaczkiewiczem.

Delegaci entuzjastycznie powitali przybyłych na Zjazd przywódców partii i państwa radzieckiego z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem.

Obrady Zjazdu otworzył I sekretarz KC Komsomołu Boris Pastuchow, który w imieniu młodzieży radzieckiej przekazał braterskie pozdrowienia młodzieży krajów socjalistycznych, krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Obszerne przemówienie do uczestników Zjazdu wygłosił Leonid Breżniew, który nakreślił zadania, jakie stoją przed radziecką młodzieżą, dokonał wnikliwej oceny radzieckiej polityki zagranicznej i przedstawił doniosłe propozycje ZSRR w kwestii rozbrojenia.

Przemówienie L. Breżniewa zostało niezwykle gorąco przyjęte przez uczestników Zjazdu, którzy zgotowali owację radzieckiemu przywódcy.

W skierowanych do XVIII Zjazdu pozdrowieniach Komitet Centralny KPZR podkreślił, że partia jest dumna z leninowskiego Komsomołu, który uosabia najlepsze cechy młodego pokolenia Kraju Rad. Młodzież radziecka, która wychowuje się w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, przejęła od starszych pokoleń głęboką wierność ideałom komunizmu i sprawie Lenina, umiejętność ofiarnej pracy dla dobra ogółu. Partia wielce sobie ceni ogromny wkład, jaki wnosi Komsomoł w walkę o realizację uchwał XXV Zjazdu KPZR i w budownictwo komunistyczne.

KC KPZR wyraża przekonanie, że zjazd zmobilizuje organizacje komsomolskie do nowych czynów i podkreśla, iż Komsomoł powinien stale dążyć do umacniania przyjaźni narodów ZSRR i wychowania młodzieży w duchu internacjonalizmu socjalistycznego.

Referat Borisa Pastuchowa

W referacie sprawozdawczym KC Komsomołu Boris Pastuchow podkreślił, że młodemu pokoleniu Kraju Rad przypadło w udziale ogromne szczęście — żyje ono, uczy się i pracuje w kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości buduje komunizm. Mówca oświadczył, że przemówienie, jakie wygłosił na zjeździe Leonid Breżniew i pozdrowienie przesłane zjazdowi przez KC KPZR stanowią program działania leninowskiego Komsomołu i każdego komsomolca.

Mówca poinformował, że Komsomoł zrzesza obecnie 37 807 399 dziewcząt i chłopców, tj. ponad połowę młodego pokolenia Kraju Rad. 58 procent komsomolców pracuje w gospodarce narodowej, administracji i w dziedzinie kultury. W okresie od XVII Zjazdu do Komsomołu wstąpiło ponad 19 milionów osób.

W okresie międzyzjazdowym — kontynuował mówca — Komsomoł aktywnie uczestniczył w realizacji radzieckiej polityki zagranicznej, znacznie rozszerzył swą działalność na forum międzynarodowym, koncentrując swe wysiłki na propagowaniu idei komunizmu i praktyki budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, na rozwijaniu współpracy szerokich sił politycznych młodzieży.

Zadaniem szczególnej wagi — powiedział w zakończeniu B. Pastuchow — jest dziś przyciągnięcie szerokich mas młodzieży do ruchu na rzecz ograniczenia zbrojeń i położenia kresu wyścigowi zbrojeń. Celowi temu, zdaniem Komsomołu, służyłoby zorganizowanie reprezentatywnego międzynarodowego spotkania młodych bojowników o pokój, o położenie kresu wyścigowi zbrojeń i o rozbrojenie.

Jesteśmy przeświadczeni — oświadczył — że na złowrogie plany apostołów śmierci neutronowej demokratyczna młodzież świata odpowie masowym i aktywnym udziałem w światowej kampanii pod hasłem „Nie" dla bomby neutronowej.

Po referacie B. Pastuchowa rozpoczęła się dyskusja.

Perspektywy stworzone młodemu pokoleniu

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

do aktywnego, twórczego udziału młodzieży w urzeczywistnianiu planów budowy komunizmu i utrwalania pokoju w świecie.

Zwracając się do zebranych w kremlowskim Pałacu Zjazdów delegatów prawie 38-milionowej organizacji komsomolskiej przywódca partii i narodu radzieckiego przemawiał do tych, którzy przejmują sztafetę pokoleń jako wierni kontynuatorzy dzieła swych ojców i zapobiegliwi współgospodarze kraju. Było to przemówienie nie odświętne, ale szczere i proste zawierające wiele doniosłych propozycji, refleksji i przemyśleń, które niezbędne są zawsze młodemu pokoleniu jako drogowskazy w jego przyszłej drodze życiowej.

Jasno określone zostały wielkie zadania Komsomołu jako organizatora i inspiratora inicjatyw młodzieży, zmierzających do podnoszenia efektywności i jakości pracy. Nie jest to kampania, ale stały kurs naszej partii — mówił Leonid Breżniew, odwołując się do twórczego entuzjazmu młodzieży, który szczególnie potrzebny jest dziś, by w codziennej praktyce ugruntowywać podstawy nowoczesnego gospodarowania.

Dotyczy to także bardziej szczegółowych zadań, takich jak coraz aktywniejszy udział młodzieży w realizacji programu inwestycyjnego i modernizacji transportu, zagospodarowaniu roponośnych złóż zachodniej Syberii, a przede wszystkim obwodu Tiumeńskiego, skąd w najbliższych latach pochodzić będą wzrastające dostawy radzieckiej ropy i gazu.

Zadań jest wiele, pracy wystarczy dla wszystkich. Jest was prawie 38 milionów. Jakaż to siła! — mówił Leonid Breżniew a sala przyjmowała te słowa nie milknącymi brawami.

Było coś symbolicznego w fakcie, że XVIII Zjazd przypadający w roku 60-lecia Komsomołu już od pierwszych godzin swych obrad główną uwagę poświęcił zadaniom związanym z przyszłością. Wynika to z tradycji tej organizacji, która czerpiąc doświadczenia z bogatego dorobku historii, z leninowskich zasad politycznego i ideowego wychowania młodzieży — zawsze jasno widziała swą przyszłość i potrafiła do niej dostosować swe główne kierunki działalności. W tym wyraża się kontynuacja leninowskiej linii pracy Komsomołu, z którego doświadczeń korzystają dziś najbardziej postępowe organizacje młodzieżowe w dziesiątkach krajów.

Do komsomolców, a zarazem przecież do wszystkich przedstawicieli młodej społeczności świata skierowane były słowa Leonida Breżniewa o konieczności ochrony naszej planety przed groźbą wojennej pożogi.

JERZY SIERADZIŃSKI

Bezpieczeństwo świata

(P) Nie musimy żyć w warunkach zagrożenia atomowego — ta myśl zwraca szczególną uwagę w przemówieniu Leonida Breżniewa. Rozbrojenie jest nie tylko pragnieniem narodów, leży ono w zasięgu możliwości polityki. Nie lekceważąc trudności towarzyszących temu procesowi, Leonid Breżniew proponuje posunięcia, które nie wykraczają poza granice tego co możliwe. Wymagają one jednak wspólnego wysiłku wszystkich państw nuklearnych. Tylko w ten sposób bowiem można zapobiec użyciu już istniejących środków zagłady i nie dopuścić do rozprzestrzeniania broni jądrowej.

W czasie, gdy w wielu państwach NATO toczy się na pełnych obrotach kampania propagandowa powielająca stary mit o „zagrożeniu ze Wschodu", Związek Radziecki nie tylko oświadcza, że nie żywi wobec nikogo agresywnych zamiarów, ale i popiera te słowa konkretnymi propozycjami. Zmierzają one do zatrzymania spirali zbrojeń, pochłaniającej olbrzymie sumy i przede wszystkim zwiększającej ryzyko wybuchu wojny. Wyrwanie się z błędnego koła, w którym każdy nowy rodzaj broni po jednej stronie zmusza drugą stronę do dotrzymywania kroku — oto, co jest dziś najpilniejszym zadaniem dla świata.

Najwyższy czas, aby przejść od deklaracji dobrej woli do działania. Radzieckie propozycje uwzględniają interesy wszystkich zainteresowanych państw tak, aby niczyje bezpieczeństwo nie poniosło uszczerbku. Ich przyjęcie nie naruszałoby również równowagi militarnej. Byłby to natomiast krok ku zapewnieniu stabilizacji politycznej na świecie i dodatkowy element zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Stworzenie trwałego pokoju jest realnym celem. Świadczą o tym, mówił Leonid Breżniew, postępy odprężenia w Europie. Choć nie brak faktów niepokojących, takich jak sprawa broni neutronowej, ocena sytuacji światowej skłania do wniosków, raczej optymistycznych. Bezpieczeństwo świata to szansa, którą trzeba wykorzystać w naszym wspólnym interesie.

JANUSZ REITER

Bariery informacji

(P) Problem, jak przekazać światu rzeczywisty obraz własnych osiągnięć i trudności — od dawna nurtował szereg państw rozwijających się. Jednak dopiero podczas piątego szczytu krajów niezaangażowanych w Kolombo w 1976 r. hasło nowego, międzynarodowego ładu w dziedzinie informacji przyjęto za jeden z głównych celów tego ruchu.

Niezaangażowani wyszli bowiem z założenia, że błędy i wypaczony wizerunek ich krajów w prasie światowej wypływa w dużej mierze ze słabości środków masowego przekazu w Trzecim Świecie. Informacje o tych rejonach naszego globu przekazują głównie wielkie, zachodnie agencje prasowe. One też, kierując się własnym punktem widzenia oraz zwykłymi uprzedzeniami, częściej wydobywają na światło dzienne potknięcia i trudności rozwojowe niż osiągnięcia młodych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Te bariery informacji można i trzeba przełamywać. Jak dowiodło zakończone niedawno w Hawanie, stolicy Kuby, posiedzenie międzyrządowej rady ruchu niezaangażowanych d/s informacji jednym ze sposobów jest dalszy rozwój tzw. Poolu, organizacji zrzeszającej agencje prasowe Trzeciego Świata. Jego celem jest bowiem nie tylko wzajemne przekazywanie biuletynów informacyjnych między krajami rozwijającymi się, lecz także przesyłanie wiadomości agencyjnych pozostałym państwom naszego globu.

Członkowie ruchu niezaangażowanych zdają sobie przy tym sprawę, że wiele zależy od nich samych. Dlatego też przedstawiciele 23 państw obradujących w Hawanie postanowili popierać wszelkie kroki zmierzające do: 1) utworzenia nowych, narodowych agencji prasowych w Trzecim Świecie, 2) organizowania specjalnych kursów dla dziennikarzy, 3) swobodniejszej wymiany informacji między krajami rozwijającymi się, 4) wprowadzenia ulg w taryfach telekomunikacyjnych.

Byłby to dopiero pierwszy, istotny wyłom w barierach informacji, z jakimi boryka się cały Trzeci Świat.

TADEUSZ BARZDO

TVP

Nie tylko sensacja w „Opinii" – „Kobrze" w reż. Piotra Szulkina

„Opinia" w reżyserii Piotra Szulkina wydaje się być jedną z ciekawszych — w ostatnim czasie — propozycji Teatru Sensacji TVP. Przede wszystkim dlatego że, nie stroniąc od zawiłości i tempa intrygi, „Kobra" ta osadzona jest mocno w naszych realiach, społecznych i obyczajowych. Tym samym, utwór nobilituje na gruncie telewizyjnego widowiska gatunek kryminału, przydając mu, obok suspensowej rozrywki, wagi myśli.

Oryginalny scenariusz do „Opinii" napisał młody prozaik, reportażysta — Lech Borski. Siłą jego telewizyjnego tekstu są głównie soczyste dialogi. Dały one okazję aktorom do wygrania w pełni każdej prawie sceny, aż do pointującego zdania lub słowa. Ekranowe rozmowy wywołują chyba często śmiech u odbiorcy, mimo iż trup ściele się w widowisku gęsto.

„Opinia" nie jest jednak kryminalną komedią. Niemniej, umożliwia grupie aktorów, m.in. Krzysztofowi Majchrzakowi, Janowi Pietrzakowi, Franciszkowi Trzeciakowi, Edwardowi Szulcowi, Zbigniewowi Buczkowskiemu, Arkadiuszowi Bazakowi, Wiesławowi Drzewiczowi oddanie, także poprzez dowcip, atmosfery pełnej plotek i afer małej społeczności na prowincji.

Piotr Szulkin, reżyser „Opinii", w roku ubiegłym pokazał telewidzom inną udaną „Kobrę" — „Krzyżówka". Niedawno, otrzymał nagrodę festiwalu w Olsztynie za film „Oczy uroczne". Twórca oryginalnych, eksperymentujących fabuł i dokumentów przydaje blasku i świeżości telewizyjnej scenie sensacji, która zawsze wygrywa, gdy sięga po kartę w kolorze „atu filmowego reżysera".

(sl.)

Stypa pogrzebowa.

Na pierwszym planie P. Szulkin i Jan Pietrzak.

Zdjęcia CAF — Roslak

Odwaga i żarliwość we współczesnym kinie

Filmy Gleba Panfiłowa

Wśród cykli filmowych — aktorskich, historycznych — prezentowanych obecnie w kinie telewizyjnym, którego repertuar przybiera coraz wyraźniej rozrywkowy charakter, pojawia się wreszcie głos indywidualności reżyserskiej współczesnego kina światowego — Gleba Panfiłowa. Dziś, telewizja pokaże w programie I jego „Proszę o głos", otwierając ekranową serię kilku filmów wybitnego radzieckiego twórcy, który przedstawi się telewidzom także obrazami — „Początek" i „Trzeba przejść i przez ogień".

Gleb Panfiłow (ur. 1937) jest scenarzystą i reżyserem. Ukończył wydział chemii na Politechnice Uralskiej, w 1960 r. rozpoczął studia zaoczne na wydziale operatorskim WGIK-u, a w latach 61—63 studiował na wyższych kursach reżyserskich w Moskwie. Jego debiut pełnometrażowy „Trzeba przejść i przez ogień" (1968 r., Złoty Lampart na MFF w Locarno) był oryginalną próbą odświeżenia tematyki historyczno-rewolucyjnej. „Początek" został uznany w ZSRR za najlepszy film 1970 r., „Proszę o głos" uzyskał Nagrodę Główną Jury na festiwalu w Karlowych Warach w 1976 r.

Reżyser we wszystkich swych filmach wykorzystał niezwykły talent i osobowość aktorki Inny Czurikowej, swej żony. W „Proszę o głos" obsadził ją w nowej dla niej roli — kobiety na stanowisku naczelnika, średniej wielkości miasta Złatogorska, a w życiu prywatnym — żony i matki dwojga dorastających dzieci. Film analizuje „człowieka idei", pokazuje jego egzystencję nierozerwalnie związaną z aktywnością zawodowo-społeczną i życiem rodzinnym.

Panfiłow pyta o wzajemne uwarunkowania i związki między idealizmem a oportunizmem, między postawą odpowiedzialną a indyferentną. Film jest również polemiką na temat roli i funkcji artysty w społeczeństwie socjalistycznym. Adwersarzami w tej polemice są: Uwarowa, a z drugiej strony występujący niejako w imieniu własnym i pryncypiów ideowych swej sztuki — Wasilij Szukszyn; rola dramaturga Fiedii jest ostatnim wcieleniem ekranowym autora „Kaliny czerwonej".

W specjalnym wywiadzie dla studenckiego wydawnictwa DKF „Kwant" w Warszawie, Gleb Panfiłow przedstawił założenia swojej twórczości.

Moi bohaterowie. — „Dla mnie człowiek jest istotą złożoną, ma zalety i braki, i coś przeważa. Ale nawet wtedy, gdybym kręcił film o postaci, w której przeważa zło, o lady Makbet na przykład, to też będę w niej szukał człowieka".

W czyim imieniu występuję? — „Moi koledzy reżyserzy mieli do mnie pretensję, że nie osądziłem Uwarowej. W czyim ty właściwie imieniu występujesz? — pytali. Nie chcę służyć nikomu ani niczemu — chcę poznać prawdę. Sądzę, że Uwarowa nie jest winna, uważam ją za złożonego, skomplikowanego, z wadami oczywiście, ale porządnego człowieka. Ona jest i produktem, i ofiarą swojego czasu, a ten czas niesie rzeczy dobre i złe. Ale nie chcę decydować ani myśleć za odbiorcę. Przedkładam widzowi swój wywód w filmie, niech on rozsądza".

Moi aktorzy. — „Robię filmy, w których człowiek dużo znaczy, on jest najważniejszy. Dla mnie aktor jest sojusznikiem, kiedy jest mądry, inteligentny — i pracuję z takimi aktorami: z Czurikową, z Gubienko.

Często dyskutuje się o języku współczesnej sztuki, myląc istotę nowoczesności z formą jej wyrażania. Mieszając dwa różne pojęcia, przyjmuje się skutek za przyczynę, nowość formy za nowoczesność utworu. Kino — jak i każda inna sztuka — staje się współczesne nie dzięki formie, lecz przede wszystkim dzięki nowoczesności i niezależności spojrzenia artysty na otaczające nas życie. Jeśli artysta rozmyśla nad problemami swej epoki, żyje nimi, przejmuje się, to nie może nie stać się artystą współczesnym, nawet jeśli akcja jego utworów dotyczy czasów dawno minionych. Przecież każde pokolenie osądza przeszłość z własnych pozycji" — mówi Gleb Panfiłow.

On, Andriej Tarkowski, Nikita Michałkow, Wasilij Szukszyn, Ilja Awerbach, Otar Joseliani, Andriej Michałkow-Konczałowski interesują się przede wszystkim procesami burzliwego kształtowania się nowych form życia, poszukiwaniami i zwrotami w nim. Współtworząc radziecką sztukę filmową, wpisują ją w krwiobieg światowej kultury. Czekamy na kolejne telewizyjne cykle tej klasy reżyserów.

Oprac. **BOGDAN SŁOWIKOWSKI**

Wasilij Szukszyn wystąpił po raz ostatni w swym życiu na ekranie w filmie Gleba Panfiłowa „Proszę o głos". Szukszyna jako autora znamy również z wyreżyserowanych przez niego filmów. Na zdjęciu — Szukszyn w swoich autorskich „Pogwarkach".

Rys. Ryszard Zaborowski

Do Redaktora „Życia"

Program z wyobraźnią

Interesują mnie problemy oświaty i wychowania, często oglądam telewizyjne programy dla nauczycieli, a od czasu do czasu również te dla młodzieży. Ostatnio oglądałam „Ekran z bratkiem" a w nim bardzo interesującą audycję zatytułowaną „Miejsce dla Kolumba".

W programie zaproszeni do studia goście opowiadali o ciekawych sprawach „do odkrycia", opowiadania ilustrowane były fragmentami filmów. Była więc sprawa bermudzkiego trójkąta śmierci, zawiłe problemy ekologii, wreszcie przyszły model samochodu o zupełnie nowym napędzie. Przy okazji przypomniano młodzieży (program przeznaczony był dla 12—13-latków) postać Krzysztofa Kolumba, dzieje jego odkryć, a wszystko w zupełnie innej atmosferze niż odbywa się to na lekcjach, na których z reguły wykuwa się kilka kartek z podręcznika, niewiele przemawiających do młodej wyobraźni.

Otóż to. Największą zaletą tego programu, poza interesującym ujęciem tematów, było właśnie odwołanie się do wyobraźni młodego widza, skierowanie jej na zupełnie nowe tory, zachęta do śmiałych marzeń i projektów.

Myślę, że takie programy powinny oglądać nie tylko dzieci ale także nauczyciele. Wydaje się, że wiele mogliby podpatrzeć ze sposobu prowadzenia tematu, wiele przenieść do swoich zajęć lekcyjnych. Może wtedy byłoby mniej nudnych, nieudanych lekcji.

Na zakończenie programu młodzież otrzymała zadanie — zaproponowanie swoich hipotez, rozwiązań tajemnic dotąd nie zbadanych i wskazanie nowych „miejsc dla Kolumba". Ciekawa jestem, co napiszą młodzi w swoich listach, które ze spraw najmocniej podziałają na ich wyobraźnię. Może warto byłoby wrócić do tej sprawy nie tylko w programie młodzieżowym?

J.C.
Warszawa

X czyli niewiadoma

Dość systematycznie oglądam programy z cyklu XYZ. Przyznaję, że przykuwają uwagę, mimo że w studio właściwie nic się nie dzieje. Kilka osób siedzi i rozmawia ze sobą, czasem wynika drobna sprzeczka. Wiem, że wielu moich znajomych też z przyjemnością ogląda te programy i zastanawiałem się skąd się bierze ta popularność.

Wydaje mi się, że po prostu z naszych słabości — skłonności do plotkowania o bliźnich. Bo cóż innego robią właśnie zaproszone do studia osoby? A do tego ci, o których się plotkuje to nie są jacyś zwykli Kowalscy, a postaci wszystkim znane, o których chętnie dowiadujemy się czegoś „prywatnego". Sądzę, że jest to dobra zabawa, przybliżająca jednocześnie postaci tych, których książki czytamy, których oglądamy w teatrze czy na ekranach kin, których sztukę podziwiamy.

Zastanawia mnie ogromna znajomość gustów, upodobań, umiejętności Iksa u zgadujących i zastanawiam się czasem czy gra prowadzona jest „uczciwie", czy przypadkiem zgadujący nie korzystają z „podpowiedzi". Ale może niesłusznie podejrzewam, w końcu są to ludzie „z branży".

Przy okazji chciałbym przypomnieć sprawę wyświetlania filmów w wersji oryginalnej. Swego czasu telewizja zrobiła taką próbę wyświetlając „Hamleta", później był duży szum i ostra dyskusja zwolenników i przeciwników tego pomysłu, wypowiadali się fachowcy, miały się odbyć próby innej techniki projekcji napisów tłumaczeń i wszystko ucichło. Myślę, że warto do tego wrócić bo chociaż „Hamlet" nie był może tym najlepszym utworem do „przetarcia szlaków" sprawa godna jest uwagi i wielu telewidzów chętnie obejrzałoby od czasu do czasu film bez czytanki lektora.

A. R.
Wrocław

Sport • Sport • Sport

Stadion Dziesięciolecia, godz. 17

W najsilniejszym składzie wystąpi nasza reprezentacja przeciw Bułgarii

(P) W dzisiejszym meczu z Bułgarią (Stadion Dziesięciolecia, godz. 17) ma nasza piłkarska reprezentacja wystąpić w prawie najsilniejszym składzie i zademonstrować grę, na jaką ją rzeczywiście stać. Trener Jacek Gmoch podał zestawienie drużyny już w poniedziałek: Tomaszewski — A. Szymanowski, Żmuda, Wawrowski, Gorgoń, Nawałka, Lato, Boniek, Lubański, Deyna i Szarmach. W rezerwie pozostają: Kostrzewa, Wojtowicz, Maculewicz, Kasperczak, Terlecki, Kusto i Masztaler.

Nikogo chyba decyzja selekcjonera nie zaskoczyła, choć można mieć wątpliwości czy akurat Wawrowski jest naszym najlepszym lewym obrońcą. W pierwszej wersji miał wystąpić na tej pozycji Jusťek, który jednak nadal odczuwa skutki kontuzji. Zresztą reprezentacja to również zawodnicy siedzący na ławce rezerwowych.

W takim składzie rzeczywiście nie widzieliśmy jeszcze (w tym roku) naszej drużyny, choć dotyczy to wyłącznie defensywy, z którą — jak pamiętamy z poprzednich spotkań kontrolnych — było zawsze najwięcej kłopotów. Z dużą rezerwą podchodzono do kandydatury Jerzego Gorgonia. Piłkarz ten nie miał najlepszych występów w lidze, wykazywał braki kondycyjne i szybkościowe. Jednak wszyscy jego rywale do pozycji stopera nie spełniali oczekiwań. Pierwsza próba w drugiej połowie meczu z olimpijczykami CSRS wypadła dla gracza zabrzańskiego Górnika pomyślnie. Ale prawdę mówiąc nie musiał się zbytnio napracować. Nadal więc wątpliwości pozostały. Miejmy nadzieję, że nie będzie ich po meczu z Bułgarią. O Wawrowskim już wspomnieliśmy, natomiast Żmuda i Szymanowski mają od dawna pewne miejsce w reprezentacji.

Nie nasuwają wątpliwości dwie pozostałe formacje, które zresztą widzieliśmy już w akcji w meczach z Grecją i Irlandią. Druga linia może być jeszcze wzmocniona Kasperczakiem, choć trener Gmoch nie chce zapewne forsować tego piłkarza po niedawno zaleczonej kontuzji. Zmiany zresztą podyktowane będą sytuacją na boisku.

Bułgarzy zremisowali 0:0 w ubiegłą niedzielę z pierwszą reprezentacją CSRS. Zebrali pochlebne recenzje, aczkolwiek bardziej podobała się ich obrona niż atak. Jednak w poprzednich meczach naszym przeciwnikom nie wiodło się najlepiej: przegrali ze Szkocją 1:2, Argentyną 1:3 i Meksykiem 0:3, zremisowali z Peru 1:1. Nas oczywiście najbardziej interesowało spotkanie Bułgarów z Meksykiem. Nasi goście podzielą się zapewne z trenerem Gmochem uwagami z tego meczu.

W Brnie przeciw CSRS Bułgarzy wystąpili w składzie: Stajkow — T. Minczew, Dymitrow, Granczarow, Bonew, Tiszański, Makarow, G. Minczew, Kolew, Manołow, Cwetkow. Grali także Metodiew, Stankow i Koczew. Trenerzy bułgarscy nie przewidują większych zmian w drużynie. **(L. Ś.)**

Zwycięstwo koszykarzy

(P) W pierwszym swoim meczu na międzynarodowym turnieju w Sofii reprezentacja Polski koszykarzy, występująca jako zespół Warszawy, pokonała Rumunię 86:77 (38:36). Najwięcej punktów dla Polaków zdobyli: Młynarski — 16, Kijewski i Reschke po 13 oraz Fiedorczuk — 12, dla Rumunii: Ocelak — 17, Niculescu — 14 i Uglai — 13.

Szachowe turnieje

(P) W XIII rundzie rozgrywanego w Bydgoszczy międzynarodowego turnieju szachowego kobiet Krystyna Radzikowska zremisowała z Niną Gurieli (ZSRR).

W turnieju prowadzi N. Gurieli — 10,5 pkt., przed S. Vokralovą — 8,5 pkt. oraz A. Jurczyńską i M. Theodorescu — po 8 pkt.

★

Po 12 rundach międzynarodowego turnieju szachowego mężczyzn o Memoriał Kazimierza Makarczyka, Norweg Knut Helmers wygrywając czwartą partię z rzędu dogonił zdawałoby się pewnego faworyta Wenczisława Inkjowa (Bułgaria). Obaj mają obecnie po 7,5 pkt.

★

Najbliższy finałowy mecz o mistrzostwo świata odbędzie się 16 lipca na Filipinach. O zaszczytny tytuł ubiegać się będą arcymistrzowie Anatolij Karpow i Wiktor Korcznoj. Fundusz nagród wynosi 550 tys. dolarów, z czego ok. 350 tys. wypłacone zostanie zwycięzcy.

Reiner Bonhof kontuzjowany

Argentyńczycy próbują dublerów

(P) Podczas sobotniego meczu ligowego Borussi Moenchengladbach w Hamburgu pozornie niegroźnej kontuzji doznał świetnie spisujący się Reiner Bonhof — jeden z asów atutowych jedenastki Schoena na „Mundial-78". W poniedziałek zawodnik ten zaczął jednak odczuwać coraz większy ból w nodze i został poddany dokładnym badaniom lekarskim. Znany specjalista, prof. Schneider orzekł, że dolegliwości Bonhofa są o wiele poważniejsze niż można było przypuszczać. Piłkarz ten musi przerwać treningi do 14 maja!

Trener Schoen zadecydował, że Bonhof uda się wraz z kadrą narodową piłkarzy RFN na zgrupowanie do ośrodka w Malente i tam poddany będzie intensywnej kuracji. Dopiero tuż przed wyjazdem do Argentyny okaże się, czy Bonhof odzyska pełną formę na inauguracyjny mecz z Polską 1 czerwca.

★

Piłkarze Argentyny rozegrali kontrolny mecz z reprezentacją miasta Tandil. Wygrali kadrowicze 1:0. Mecz dla kadry trenera Cesara Louisa Menottiego miał wyłącznie charakter treningowy, a zespół składał się głównie z tzw. dublerów.

W następnym meczu z Urugwajem trener Menotti da również szanse gry przede wszystkim zawodnikom rezerwowym. Do Montevideo nie przyjechali czołowi piłkarze argentyńscy, jak Passarella, Tarantini, Luque czy Ardiles.

★

W sobotę piłkarze Węgier zakończyli mistrzostwa krajowe i rozpoczęli ostatni etap przygotowań do finałów „Mundialu-78".

„Na każdy dzień, od 24 kwietnia do 13 maja opracowano dla piłkarzy szczegółowy program — stwierdził trener reprezentacji Węgier Lajos Barotti. — Przez pierwszy tydzień wspólnych treningów będą dominowały zajęcia relaksowe, np. na pływalni. W drugim tygodniu zgrupowania rozpoczniemy rozgrywanie meczów — co piątek i wtorek w rytmie programu „Mundialu". Obecnie skład kadry liczy 25 piłkarzy i spośród nich będą utworzone dwie drużyny na te spotkania. 14 maja wyjedziemy do RFN i tam w Landesheim przy „drzwiach zamkniętych" zostanie rozegrany mecz kontrolny z Tunezją (16 maja) a 19 maja spotkamy się z jedną z okręgowych drużyn RFN. Generalnym sprawdzianem formy będzie 24 maja mecz na Wembley z Anglią. Potem gramy jeszcze z francuskim zespołem Sochaux i 28 maja odlatujemy z Paryża do Argentyny".

☆

Dziennikarze sportowi protestują: jeden z najlepszych piłkarzy francuskich, Marius Tresor podpisał z dziennikiem „Meridional" z Marsylii umowę zobowiązując się przekazywać komentarze z piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie. Spowodowało to protest francuskich dziennikarzy sportowych, którzy twierdzą, że aktywny sportowiec, biorący udział w konkretnej imprezie, nie może jej jednocześnie komentować.

Dwa rekordy świata Siergieja Arakiełowa

(P) W dalszym ciągu odbywających się w Kijowie mistrzostw ZSRR w podnoszeniu ciężarów, trzykrotnie poprawiano najlepsze wyniki w świecie. Autorami rekordowych rezultatów są zawodnicy startujący w wadze do 100 kg. W podrzucie najpierw Aleksiej Kononow (nie ukończył dwuboju paląc rwanie) uzyskał rekordowy wynik — 222,5 kg, a następnie rekord ten poprawił junior jeszcze, 21-letni Siergiej Arakiełow, wynikiem 223,0 kg. Poprzedni rekord świata w tej konkurencji należał do Panakowa (ZSRR) i wynosił 221,0 kg. Arakiełow ustanowił też rekord świata w dwuboju wynikiem — 392,5 kg, poprawiając o 2,5 kg dotychczasowy rekord ustanowiony podczas marcowego turnieju o „Puchar Przyjaźni" w Moskwie przez Igora Nikitina (ZSRR).

Arakiełow zdobył tytuł mistrza ZSRR, a następne miejsca zajęli: 2. Alym Acziczajew — 382,5 kg, 3. Siergiej Kułakow — 380,0 kg, 4. Igor Nikitin — 380,0 kg.

W mistrzostwach, po dłuższej przerwie, wystąpił w wadze do 90 kg wielokrotny mistrz i rekordzista świata Dawid Rigert. Zajął on pierwsze miejsce — 380,0 kg wyprzedzając lżejszą wagą ciała Adama Sajdulajewa, który uzyskał taki sam wynik oraz Siergieja Półtorackiego — 375,5 kg.

Wyniki wagi do 82,5 kg: 1. Walerij Szarij — 362,5 kg, 2. Wadim Awżian — 350,0 kg, 3. Wiktor Łysenko — 350,0 kg.

W Pradze rozpoczynają się hokejowe mistrzostwa świata grupy „A"

(P) W środę meczem Szwecja — RFN zainaugurowane zostaną w Pradze 44 mistrzostwa świata i 56 mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie. Tego dnia spotkają się jeszcze ZSRR z USA oraz CSRS — NRD. Ostatnie z tych spotkań poprzedzi ceremonia otwarcia mistrzostw.

Jako pierwsze z zagranicznych ekip przybyły do Pragi zespoły Kanady i USA. Zaoceaniczni hokeiści rozegrali po dwa mecze z zespołami CSRS, przy czym sporą niespodziankę stanowiło zwycięstwo Kanady nad drużyną aktualnych mistrzów świata 3:2 i remis z drugą reprezentacją CSRS 3:3. Reprezentacja Kanady to bardzo silny zespół — twierdzą specjaliści kanadyjscy, a największym atutem tej drużyny — jest młodość. W zespole „Canada-78" nie brak bowiem zawodników, którzy mają 22 lata lub mniej. Główną siłę zespołu kanadyjskiego stanowi atak, w którym występują tacy zawodnicy, jak Dionne, Hickey, MacMillan, Maruk, Charron czy Pronovost. Mają oni na swym koncie ponad 40 bramek, strzelonych w ostatnim sezonie NHL.

Niezbyt zadowolony z aktualnej formy swych zawodników jest trener Finów Kalevi Nimminen. „Na wspólne treningi mieliśmy tylko pięć dni czasu. To zbyt mało, by wypracować najlepszą formę. Samopoczucie poprawiły nam jednak zwycięstwa nad USA i NRD. Niestety nie możemy w Pradze wystąpić w najsilniejszym składzie, w którym brak Ketoli, Riihiranty i Haapaelainena. Chcemy pokazać w Pradze hokej techniczny, a gdy zajdzie potrzeba nie zrezygnujemy z siłowej gry".

Krańcowo odmienne cele przyświecają w Pradze hokeistom Szwecji i NRD. Trener Szwedów Hans Lindberg powiedział: „Po pierwszej rundzie chcemy się znaleźć w czołowej czwórce. Potem to już wszystko jedno... Widzę jednego faworyta tej imprezy — hokeistów CSRS. Jeżeli nie zdobędą oni mistrzostwa świata, będzie to dla mnie dużym zaskoczeniem".

Trener zespołu NRD Guenther Schischefsky oświadczył: „Nasz najważniejszy cel — to utrzymać się w grupie „A". Temu celowi podporządkujemy taktykę we wszystkich naszych spotkaniach".

Do stolicy CSRS przyjechało 19 hokeistów NRD. Podczas ostatnich sprawdzianów kontuzjowany został Wolfgang Unterdoerfel. Na jego miejsce do Pragi przyjedzie jeden z trójki zawodników — Heinz Poehland, Bernd Engelmann lub Detlef Mark.

W SKRÓCIE

● Dwa wyniki lepsze od rekordów świata uzyskały łuczniczki radzieckie podczas mistrzostw ZSRR w Duszanbe. Natalia Butuzowa osiągnęła w strzelaniu na odległość 70 m 319 pkt., a Walentyna Kowpan — 320 pkt. na 50 m.

● **Do tragicznego w skutkach wypadku doszło po towarzyskim meczu piłkarskim Slovan Bratysława — Vitkovice. Po meczu zasłabł nagle 20-letni zawodnik Slovanu, Miroslav Barto. Mimo dwu operacji dokonanych w szpitalu — Barto zmarł. Piłkarz ten wchodził w skład młodzieżowej kadry narodowej CSRS.**

● Piłkarze Szombierek Bytom rozegrali spotkanie towarzyskie z AKS Niwka (klasa międzywojewódzka), zwyciężając 6:0 (3:0). Bramki zdobyli: Nagiel, Grzywaczewski, Janik, Byś, Sobol i Podolski.

Z kortów

(P) W Las Vegas rozpoczął się kolejny turniej tenisowy Grand Prix, w którym bierze udział także Wojciech Fibak.

W inauguracyjnych spotkaniach rozstawiony z nr 6 Harold Solomon wyeliminował Tima Gulliksona 6:2, 4:6, 6:3, John Lloyd zwyciężył Jeffa Borowiaka 6:2, 6:2, a Ken Rosewall odniósł zwycięstwo nad Paulem Kronkiem 6:4, 6:3.

☆

Do bardzo dobrej formy powraca Arthur Ashe. Czarnoskóry Amerykanin wygrał turniej Grand Prix w Santa Clara (Kalifornia), zwyciężając w finale Bernie Mittona 6:7, 6:1, 6:2.

Komunikat Totalizatora

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 22/23.IV.78 r. stwierdzono:

LIGA POLSKA

2 rozw. z 12 traf. — wygrane po około 113.500 zł;
27 rozw. z 11 traf. — wygrane po 8.412 zł;
419 rozw. z 10 traf. — wygrane po 512 zł.

LIGA ANGIELSKA

31 rozw. z 12 traf. — wygrane po około 18.000 zł;
736 rozw. z 11 traf. — wygrane po 842 zł;
7.090 rozw. z 10 traf. — wygrane po 87 zł.

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

Wystawa w Muzeum Etnograficznym

Żywiecka sztuka ludowa

W salach Muzeum Etnograficznego, ul. Kredytowa 1, trwa wystawa żywieckiej sztuki ludowej, zorganizowana przez Muzeum w Żywcu i Muzeum Etnograficzne w Warszawie przy współpracy Min. Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej. Pokaz gromadzi ponad 600 eksponatów dających pełny obraz ludowej twórczości mieszkańców Żywieczczyzny. Prezentowane przedmioty układają się w trzy grupy tematyczne: sztuki plastyczne, zdobnictwo i rękodzieło artystyczne.

Sztuki plastyczne reprezentowane są przykładami dawnego malarstwa na szkle stanowiącego odrębną „odmianę żywiecką", malarstwa na płótnie oraz kompozycji wykonanych techniką farb wodnych na papierze. Bogato przedstawiona jest rzeźba, począwszy od kapliczek i figurek świętych z XIX w. po prace rzeźbiarzy ludowych tworzących współcześnie. Zwiedzający wystawę mają także okazję zapoznać się z bogatą kolekcją przedmiotów codziennego użytku pochodzących z tego regionu. Eksponowane są tutaj sprzęty, drewniane przedmioty używane w gospodarstwie domowym oraz zabawki.

Do bardziej interesujących eksponatów należą XIX-wieczne formy do pierników oraz pierniki z pracowni Bielewiczów słynących od kilku pokoleń ze swoich wyrobów. Wśród zgromadzonych przedmiotów zwracają uwagę bogactwem barw i kształtów ozdoby bibułkowe: pająki i „drzewka" upiększające wnętrza mieszkań, bukieciki stanowiące elementy dekoracyjne nowożeńców i orszaku weselnego, girlandy i kwiaty dekorujące przydrożne kapliczki i groby w Dzień Zaduszny.

Ponadto pokazane są na wystawie odświętne stroje mieszczek żywieckich z przełomu XIX i XX wieku, hafty na tiulu, czepce i inne bogato zdobione elementy ubioru. Ciekawy i nadal żywy folklor żywiecki prezentują rekwizyty obrzędowe: kostiumy kolędników i „dziadów" noworocznych, obfita kolekcja masek, gwiazdy, szopki. Przedmioty te są nie tylko wyrazem określonej symboliki obrzędowej, lecz także inwencji artystycznej ich wykonawców.

Wystawa pn.: „Żywiecka sztuka ludowa" nawiązuje do pomysłu zrealizowanego przed laty w formie „Panoramy kulturalnej XXX-lecia PRL". Impreza ta, jak pamiętamy, umożliwiła mieszkańcom stolicy zapoznanie się z osiągnięciami wszystkich ówczesnych województw, w tym także z dorobkem sztuki ludowej poszczególnych regionów Polski.

Państwowe Muzeum Etnograficzne zamierza w ciągu najbliższych lat przedstawić cykl wystaw prezentujących sztukę ludową z obszaru całego kraju. Obecna wystawa, która trwać będzie do końca maja br., zapoczątkuje realizację tego programu. (wk)

Nowości i poszukiwane wznowienia w śląskiej oficynie wydawniczej

Śląska oficyna wydawnicza przygotowuje dla czytelników sporo nowych książek, jak i poszukiwanych wznowień. Będą to utwory reprezentujące literaturę piękną — polską i obcą, wydawnictwa dla dzieci i młodzieży, publikacje z dziedziny literatury naukowej i popularnonaukowej a także podręczniki. Przybędą również nowe tytuły z popularnych serii wydawniczych „Śląska".

Wśród pozycji beletrystycznych wznowione zostaną m.in. „Dzieci" Jana Brzozy (jedna z najlepszych książek w dorobku tego pisarza), zbiór opowiadań żeglarza, podróżnika i dyplomaty, Janusza Makarczyka — „Siostra zjedzonego człowieka", opowieść Gustawa Morcinka „Czarna Julka" (utwór ten zapoczątkuje 10-tomowe wydanie wyboru dzieł Morcinka). Z tytułów nowych zaanonsować warto m.in. tom opowiadań Anzelma Gorywody „Złote wesele" oraz (z gatunku science fiction) powieść Andrzeja Trepki „Dwunastu apostołów". Wyjdą także nakładem „Śląska" publikacje biograficzne — J. Sikory o Ignacym Łukasiewiczu i Andrzeja Trepki o Benedykcie Dybowskim, nadto wznowiony zostanie zbiór szkiców biograficznych Józefa Kreta — „Harcerze wierni do ostatka".

Z przekładów sygnalizujemy m.in. powieść biograficzną Jarmili Loukotkovej o poecie francuskim Franciszku Villonie pt. „Poeta śpiewa na przekór" oraz książkę podróżniczą Vojtecha Zamarovsky'ego „Tropami siedmiu cudów świata". W serii „Biblioteki pisarzy czeskich i słowackich", obejmującej najwybitniejsze pozycje prozatorskie tej literatury, otrzymamy m.in. „Bajki czeskie" Jana Drdy, barwną powieść Marka Jiri „Mój stryj Odyseusz", opowieść Vladimira Neffa „Trzynasta komnata" oraz antologię młodej prozy słowackiej.

Z dziedziny poezji polskiej wydawnictwo zapowiada m.in. nowe tomy wierszy Anny Markowej, Jana Baranowicza, Marka Jodłowskiego i Krystyny Szlagi. Z literatury dla dzieci i młodzieży odnotować należy m.in. wznowienie książki Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec", powieści Edmunda Niziurskiego „Siódme wtajemniczenie" i Marii Rosińskiej „Ewa i chłopcy"; ukaże się także kolejne wydanie II tomu trylogii indiańskiej „Złoto Gór Czarnych" — Krystyny i Alfreda Szklarskich. Z nowości anonsuje wydawnictwo m.in. historyczno-przygodową powieść Janiny Macierzewskiej „Legnicki hufiec" oraz — co polecamy szczególnie dzieciom — „Biblioteka przygód Bolka i Lolka". Będzie to seria niewielkich objętościowo kolorowych książeczek o przygodach popularnych bohaterów telewizyjnego serialu, przygotowana przez Leszka Mecha i Władysława Nehrebeckiego.

Z zakresu literatury naukowej i popularnonaukowej wznowiona zostanie m.in. ciesząca się zainteresowaniem czytelników publikacja Andrzeja Donimirskiego „Przybysze z Kosmosu — rzeczywistość czy fantazja?". Ukaże się także zasobna w liczne fotografie książka Jeremiego Gliszczyńskiego — „Ilustrowana kronika województwa katowickiego". Anonsuje również wydawnictwo pracę Józefa Musioła „Sądy polowe w III Powstaniu Śląskim" oraz polityczny reportaż dokumentalny o CIA, napisany przez Stanisława Sokołowskiego i zatytułowany „Wywiad czy mafia?". Wreszcie nakładem śląskiej oficyny otrzymamy książki fachowe i podręczniki z dziedziny górnictwa i hutnictwa. (be)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—1530. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Odpowiedzi redakcji

WERONIKA: Gdyby Pani podjęła pracę do 14 stycznia włącznie, nabyłaby Pani prawo do trzynastki za 1977 r. Podjęcie pracy po tym okresie wyklucza całkowicie Panią z podziału trzynastki. Wynika to z § 5 rozp. Rady Ministrów z 1.X.1973 r. (Ost)

J.K.P. z W-wy: Prawo do trzynastki nabędzie Pani po przepracowaniu nienagannie całego roku kalendarzowego 1978. Nagroda nawet w części nie przysługuje.

EMERYT: Wypłacona trzynastka nie jest i nie może być wliczana do podstawy obliczania emerytury lub renty. Tak więc żale do zakładu i ZUS są niesłuszne. Patrz okólnik nr 45 z 18.XII.1976 r. ZUS. (Ost)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 82

Ś. † P.

STANISŁAW JÓZEFOWICZ
inż. mechanik

„wawelberczyk", uczestnik I i II wojny światowej, były kierownik warsztatów Technikum Samochodowego w Radomiu. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wyprowadzenie Zwłok nastąpi dnia 28 kwietnia o godz. 15.30 z kostnicy przy ul. Podwalnej wprost na Cmentarz Komunalny przy ul. Dzierżyńskiego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, synowie, synowe i rodzina

R-726507-1

CO I GDZIE

KINA:

Bałtyk: „Gang Olsena wpada w szał", prod. duń. lat 12, godz. 9.30, 13.30 i 15.30. „Taksówkarz", prod. USA, lat 18, godz. 11.30, 17.30, i 19.30.

Przyjaźń: „Rywalka", prod. franc. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie: „Powrót straconych", prod. jug. lat 12, godz. 15, 17 i 19. „Powrót Robin Hooda", prod. ang., lat 12, godz. 9, 11 i 13.

Odeon — „Transamerican ekspres", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Tajemnica", prod. franc. lat 15, godz. 9 i 11, „Każdy ma swoje piekło", prod. franc., lat 18, godz. 15.30 i 17.30. „Nie uniknięsz przeznaczenia", prod. franc. lat 15, godz. 19.30.

Walter: Kino nieczynne.

„Mewa": „Płonący wieżowiec", prod. USA, lat 15, godz. 15.30 i 18.30.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. Polskie malarstwo dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi.

Witryny Plastyczne — malarstwo Haliny Krysińskiej.

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. Salony BWA w Polsce. Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-leciu Polski Ludowej.

Klub „Relaks": Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego BUFO.

TEATR

Teatr Powszechny ul. Żeromskiego 53 — Teatr Rozmaitości w Warszawie sztuka pt. „Tato, tato sprawa się rypła", początek godz. 17 i 19.30.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc pediatryczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy doraźnej internistycznej ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, komenda MO 291-91 lub 231-56, pogotowie energetyczne 991, pogotowie energetyki cieplnej WPEC 993, pogotowie gazowe czynne codziennie w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 rano (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-83, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacje PKP 290-50, PKS 267-78.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — kino nieczynne.

Telefony: pogotowie ratunkowe 708, milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las": „Pani minister tańczy", prod. pol. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Bądź z nami Miszka" prod. ZSRR b/o, godz. 15. „Szał" prod. ang. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-65, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, kino 21-62, przychodnia rejonowa 22-58, CPN 24-58.

KOZIENICE

Kino „Znicz": „Superexpress w niebezpieczeństwie", prod. jap. lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, apteka 23-22, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36, żłobek 36-41.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 43, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 66, restauracja „Leśna" 110, dworzec PKP 8.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 83, urząd gminy — naczelnik 89, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — kino nieczynne.

Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja kolejowa PKP 5, straż pożarna 8, szpital rejonowy 55, posterunek energetyczny 27, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Ponad strachem", prod. franc., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, Stacja PKP 50, straż pożarna 86, urząd gminy — naczelnik 149, księgarnia 61, rej. przychodnia 60.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Rebus", prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, komisariat MO — alarmowy 07, dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 09, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136, przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 08, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

PIONKI

Kino „Chemik": „Cenny depozyt", prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, biblioteka 562, księgarnia 511, posterunek energetyczny 308, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 652, stacja PKP 315, CPN 348, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 83.

WARKA

Kino „Przyjaźń": „Sam na sam", prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 266, posterunek MO 7, muzeum im. Pułaskiego 267, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, restauracja „Turystyczna" 93, stacja 8, CPN 120, stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 83.

WIERZBICA

Kino „Venus" — kino nieczynne.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Lokator", prod. franc., lat 18, godz. 18 i 20. „Posłannictwo z innej planety", prod. RFN, b/o, godz. 16.

Telefony: apteka 55, lub 102, dom kultury 245, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, przychodnia rejonowa 383, stacja CPN 188, PKP 98, Muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 9—15.30, w soboty od 10—19, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Granica", prod. pol., lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKP 62, izba porodowa 317, kino 447, ośrodek zdrowia 313, pogotowie energetyczne 311, przychodnia rejonowa 308, stacja PKP 244, CPN 316, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Lokator", prod. franc., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-51.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Jan Kochanowski życie i twórczość.

Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje ziemi radomskiej w dokumentach.

IŁŻA

Kino „Zamek" — nieczynne.

Telefony: apteka 51, biblioteka 206, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7, pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95, straż pożarna 215, apteka 76, szpital — chirurgia 29, kino 77, urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Piętaszek i Robinson", prod. ang. lat 12, godz. 15.

Telefony: apteka 263, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa" 77, posterunek MO 07.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.05 NURT — filozofia „Pytania, odpowiedzi, dyskusje" 6.25—9.00 Sygnały dnia 9.00—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Nurt" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. Kwadrans 13.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 13.20 Kieleckie rytmy ludowe 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 — Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks" 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" c.d. (ok. godz. 15.45 — Informacje dla kierowców) 16.00—16.55 Tu Jedynka 16.55 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Bułgaria 17.45 Radiokurier 18.00 d.c. meczu 18.50 Nie tylko dla kierowców 19.15 Przeboje sprzed lat 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Ork. w repertuarze popularnym 20.40 Gra Zespół „Crash" 21.05 Kronika sportowa 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.20 Konc. chopinowski 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Kraków na muzycznej antenie 23.00—23.59 Wita Was Polska ok. godz. 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna PRiTV.

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00
Wiad.: 1.00 4.00 5.00
0.12 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Krakowa
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo 7.15 Zespół M. Śniegockiego 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 78 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej 10.00 „Bez limitu" 10.30 Z nagrań Ruby Braffa 10.40 Sprawy codzienne 11.00 A. Honegger — II Symfonia na orkiestrę smyczkową i trąbkę 11.35 Moto-sprawy 11.45 Muzyka 12.05 Z. Rudziński — Kwartet na 2 fortepiany i perkusję 12.25 „Żurawie przyleciały wcześnie" 12.45 Tańce z różnych epok 13.00 Zawsze i wszędzie 13.10 „Muzyka w teatrze" 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 C. Gounod — „Noc Walpurgi" 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.30 Studio „Słonecznik" 14.50 Muz. Telemanna 15.20 Miniatury fortepianowe 15.30 Studio Plus 16.10 Śpiew chóralny 16.40—17.00 Na Warszawskiej Fali 17.00 „Aktorzy i piosenki" 17.20 Teatr PR — „Patron dla bocznej ulicy" 17.55 F. Danzi — Koncert e-moll 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 „Świat i my" 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Informacje, rady, propozycje 19.50 Len roślina opłacalna 20.00 Publicystyka krajowa 20.20 Opera w przekroju — Marcel Landowski „Brzuchomówca" 21.10 Pieśni angielskie 21.40 Pierre Boulez — Dwie improwizacje 22.00 Metr książek w każdym domu 22.15 Szkic do portretu 22.30 Mag. Studencki 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.00 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Co kto lubi 9.00 „Tango November" — odc. 9.10 Ballady na dwa saksofony tenorowe 9.30 Nasz rok 78 9.45 Utwory Bacha 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Życie rodzinne 11.30—12.25 W tonacji Trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Aecjusz ostatni Rzymianin" 14.00 Mistrzowie batuty 15.05 Powracający temat — „Dziecko natury" 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Herbatka przy samowarze 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Śladami jazzowych legend 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść — „Przeminęło z wiatrem" — odc. 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi — „Trubadur" 19.50 „Tango November" 20.00 Raturo 21.00 L. Beethovena opera omnia 22.05 Georges Moustaki 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 Wiersze recytuje Zofia Książek-Bregułowa 23.05 Między dniem a snem ok. godz. 23.15 „Chleb i bułka"

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Biuro Listów odpowiada 6.10 NURT — filozofia „Pytania, odpowiedzi, dyskusje" 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Warszawscy Stompersi 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia 8.25 Utwory Szostakowicza (stereo lokalne) 9.00 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) 9.20 Kwartety smyczkowe Haydna (stereo lok.) 10.00 Dla kl. VII (jęz. polski) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. III lic. (jęz. polski) 11.30 Śpiewa Marilyn Horne (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt (stereo lok.) 13.00 Jęz. angielski 13.15 R. Wagner — Chorale śpiewa pieśni angielskie 13.30 Tu Studio Stereo (cz. I) — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowcy — rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo (cz. II) — stereo ogólnopolskie 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.45 Kwadrans poetycki — „Pan Tadeusz" 16.05 Rozmowy o książkach 16.25 Nauka praktyce 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Słuchaj nas 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 d.c. Słuchaj nas 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Zapomniane kultury — Ariowie 19.00 Studium Wiedzy polityczno-społecznej 19.15 Jęz. hiszpański 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnopolskie) 21.20 Willis Conover przedstawia 21.50 NURT — psychologia 22.15 W trosce o słowo i treść 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Metodyka 22.50 S. Prokofjew — Toccata na fortepian op. 11.

REGIONALNY PROGRAM RADIOWY

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.

Środa, 26 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Geneza konfliktów" — aud. B. Wiślickiej 17.00 — Fala młodości — aud. M. Bieleckiej 17.30 — „Figury z gabinetu Bernasia" — rep. A. Maćkowskiego 17.50 — Muzyka 18.00 — Audycja Redakcji Ekonomiczno-społecznej 18.20 — Muzyka.

Uwaga:
13.30—14.00, 14.15—15.00 i 19.30—21.20 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

TELEWIZJA

Program I

15.00 Melodie — z Mini-Mikserm (kolor)
15.30 NURT — Nauczanie początkowe (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: „Tra la la... i pędzie dwa!"
17.00 Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej Polska — Bułgaria (kolor)
w przerwie meczu ok. 17.45 Losowanie Małego Lotka
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Filmy Gleba Panfiłowa — „Proszę o głos" — film prod. ZSRR (kolor)
22.55 Dziennik (kolor)
23.10 Proscenium — magazyn teatralny (kolor)

Programy oświatowe

6.00 RTSS — Chemia, sem. II
6.30 RTSS — Biologia, sem. II
10.00 Dla szkół — Historia, kl. V (kolor)
11.05 Dla szkół — Fizyka, kl. VIII
12.00 Dla szkół — Wychowanie plastyczne, kl. VII—VIII (kolor)
12.45 RTSS — Matematyka, sem. IV
13.25 RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. IV

Program II

16.20 Program dnia
16.25 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców „Gruby" — film fab. prod. polskiej odc. III pt. „Tajemnica biblioteki"
16.55 Klub Jazzowy Studia Gama — Stan Getz w Warszawie (kolor)
17.35 Ludzie z pierwszych stron gazet — program publicystyczny
18.05 „Operowe qui pro quo" (IV) — widowisko muzyczne (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Język rosyjski — kurs podstawowy, lek. 30 (kolor)
21.00 Mam pomysł — program publicystyczny (kolor)
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Opowieści niezwykłe — Klub Szachistów — nowela produkcji TP (kolor)
22.10 W kręgu kultur i obyczajów — Tropami architektury drewnianej. W programie prezentacja filmów: „Drewniane cerkiewki" — „Dębno — suita z drewna" (kolor)

Nowe mieszkania na „Ustroniu" ★ Zobowiązania produkcyjne ★ Produkcja rynkowa ★ Spotkanie WRZZ z przodownikami pracy

Czyn 1-Majowy radomskich załóg

W zakładach pracy i instytucjach Radomia odbyły się spotkania załóg, podczas których podejmowane zobowiązania produkcyjne dla uczczenia zbliżającego się dnia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — Święta 1 Maja. W wyniku szerokiej dyskusji na temat podstawowych problemów naszego życia, w trosce o przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego miasta i województwa, uruchomienia rezerw produkcyjnych pod hasłem: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej" — pracownicy budowlani zobowiązują się do przyspieszenia inwestycji mieszkaniowych i przemysłowych.

W spółdzielczości i gospodarce komunalnej powstają nowe brygady współzawodnictwa pracy — wśród nich podejmujące apel „walterowców" o tytuł przodowników we współzawodnictwie: „Mnie też stać na więcej i lepiej"

Brygady budowlane KBM pracujące na „Ustroniu" oddadzą w najbliższych dniach nowe mieszkania na tym osiedlu. Jeszcze przed 1 maja br. wprowadzi się tutaj 270 rodzin. Na „Ustroniu" nastąpił również wyraźny postęp w pracach wykończeniowych wykonywanych przy budowie drugiego dużego przedszkola typu PS-3. Szybkie zakończenie i oddanie do użytku mieszkańców tej placówki podyktowane jest postulatami młodych rodzin, które odczuwają brak tego rodzaju ośrodka opieki nad małymi dziećmi. Ponadto zakończenie prac przy budowie przedszkola umożliwi zespołom budowlanym z KBM przejście na inny pilny front budowy, którym jest kompleksowe zaplecze handlowo-usługowe „Ustronia".

Również budowlani z Radomskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — realizujący jedną z ważniejszych inwestycji produkcyjnych, nowe hale wytwórcze przy ul. Lubelskiej 89/95 dla Spółdzielni Pracy „Sport" — zapowiadają, że budowę tę oddadzą w stanie gotowym do zagospodarowania przemysłowego w pierwszych dniach maja br.

Pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Przysusze informują, że w związku z 1 Maja podjęli dodatkowe zobowiązania — produkcji 2.500 ton masy bitumicznej wartości 980 tys. zł, wydobycia 4 tys. m sześc. pospółki na budowę dróg wartości ponad 120 tys. zł przy rozwinięciu w tym celu nie dość intensywnej eksploatacji zasobów surowca pochodzenia lokalnego. Ponadto załoga RDP w Przysusze zobowiązała się przepracować na rzecz ochrony środowiska naturalnego ok. 4 tys. godzin.

Ostatnio na apel „walterowców" odpowiedzieli pracownicy Zakładu Produkcyjno-Remontowego Energetyki w Radomiu. Powstało tam 11 nowych brygad współzawodniczących o tytuł zespołów najbardziej sprawnych i niezawodnych w wykonywaniu pilnych remontów na obiektach energetycznych.

Załogę Spółdzielni Pracy Artykułów Skórzanych „Współpraca" zastaliśmy podczas realizacji przez nią podjętego zobowiązania, w wyniku którego „Współpraca" zwiększy dostawy rynkowe co najmniej o 2 proc., przyspieszy wykonanie zadań eksportowych o 5 dni, wykona 4 nowe modele odzieży skórzanej i obuwia, w tym jednego asortymentu ze znakiem jakości. Spółdzielcy „Współpracy" zaoszczędzą na surowcach i materiałach pomocniczych 400 tys. zł a na rzecz uporządkowania zakładu przepracują 1700 godzin.

Interesujące są również zobowiązania pracowników WSK, z których aż 98 proc. uczestniczy już we współzawodnictwie uważając że poprzez działalność inwestycyjną, projektową i w wyniku współpracy z samorządami mieszkańców można wiele zdziałać. Temu celowi służą między innymi — zobowiązanie szybkiego oddania ponadplanowego bloku mieszkalnego dla 165 rodzin przy ul. Czachowskiego 31/33, wybudowanie nowego pawilonu usługowego o powierzchni 5.500 m i patronat nad współzawodnictwem między osiedlami radomskimi o tytuł najlepiej zorganizowanego osiedla, przodującego w pracy społeczno-samorządowej.

WRZZ organizuje spotkanie z przodownikami czynu majowego i ludźmi dobrej roboty. Odbędzie się ono 29 kwietnia o godzinie 13 w radomskim Domu Technika. W spotkaniu tym uczestniczyć będzie 100 przodowników pracy z Radomia i województwa, spośród których wielu ma szanse uzyskania tytułu „Przodownika roku 1978".

be-de

„Laury młodości" dla najlepszych w Festiwalu „Młodością silni"







Muzyka, pełne werwy przyśpiewki, taniec, barwne stroje, recytacja utworów Jana Kochanowskiego, oryginalne zbiory — to akcenty koncertu laureatów Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej woj. radomskiego „Młodością silni".

Na scenie Teatru Powszechnego, gdzie odbył się koncert, młodzież zademonstrowała najlepsze punkty programu przygotowywanego przez długi czas w szkołach. Był to prawdziwy przegląd dorobku kulturalnego szkół, inwencji i pomysłowości młodzieży. Takie też było główne założenie organizatorów Festiwalu.

W tegorocznym Festiwalu brała udział młodzież ze szkół ponadpodstawowych. Wszyscy — zgodnie z regulaminem — mieli przygotować takie same bloki programowe, chociaż realizacja artystycznych zadań zależała już od zdolności i inwencji twórczej uczniów i pedagogów.

Długa była droga do zdobycia „Laurów młodości", które otrzymali najlepsi. Eliminacje szkolne, przeglądy rejonowe, przegląd wojewódzki. Jury — oprócz prezentowanego na scenie programu — brało także pod uwagę dorobek szkół w kategoriach pozascenicznych — „Galerii młodych" (konkurs uczniowskich prac plastycznych), „Ocalić od zapomnienia" (konkurs na zorganizowanie regionalnych izb historycznych lub izb pamięci narodowej).

Jury pod przewodnictwem dyrektora Teatru Powszechnego — Mirosława Kustry I miejsce i Złoty „Laur młodości" przyznało młodzieży z II LO im. Marii Konopnickiej w Radomiu, srebrny „Laur młodości" otrzymało Technikum Ogrodnicze w Radomiu-Wośnikach, natomiast brązowy „Laur" — LO w Pionkach. Ponadto przyznano wyróżnienia indywidualne. Otrzymali je: Mikołaj Płocharski — uczeń LO w Pionkach i Włodzimierz Wróblewski z Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu-Wacynie.

Zwycięskim szkołom wręczył „Laur młodości" wicewojewoda radomski — Eugeniusz Jędrzejewski. (bw)

Fot. A. Żuchowski

KRONIKA DNIA

Na ul. Radomskiej w Przysusze jadący motocyklem marki WSK nr rej. RAM-1932 — Wiesław Turzyński na skutek nadmiernej prędkości wywrócił się na zakręcie. Motocyklista doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Radomiu.

★

W Zielonce Starej gm. Zwoleń na jadącego motorowerem Mariana Gawryjołek najechał motocyklem WSK — Tadeusz Lepianka, który następnie zbiegł z miejsca wypadku. Motorowerzysta z obrażeniami głowy został przewieziony do szpitala w Radomiu. (bw)

27 bm. — inauguracja

Wiosna Studencka w Radomiu

Już po raz ósmy młodzież akademicka oraz mieszkańcy Radomia będą uczestniczyć w dorocznej imprezie pod nazwą Wiosna Studencka. Impreza ta — pełna humoru, dowcipu i zabawy, spotyka się zawsze z życzliwym przyjęciem przez radomskie środowisko studenckie. A jaki program w roku bieżącym przygotowali działacze SZSP Politechniki Świętokrzyskiej?

W czwartek, 27 bm. barwny korowód, który przemierzy radomskie ulice obwieści wszystkim, że otwarcie Wiosny Studenckiej stało się faktem. (początek godzina 16). Następnie w auli Instytutu Transportu odbędzie się bal przebierańców. W programie — najlepsze przeboje dyskoteki z udziałem zespołów: Night Jazz Orchestra i HEAM.

Bardzo interesująco zapowiada się następny dzień Wiosny. O godz. 12 w sali widowiskowej Instytutu Transportu rozpocznie się konferencja popularnonaukowa poświęcona filozoficzno-światopoglądowym aspektom nauk przyrodniczych, o godz. 15 imprezę sportową zaprezentuje Studencki Klub Jeździecki, następnie studenci wezmą udział w dyskotece i koncercie galowym, który odbędzie się w auli Instytutu Transportu. Program zapowiada się atrakcyjnie. Wystąpi m.in. kabaret „Żegnajcie chłopcy" grupa muzyczna „Pod Budą", „Laboratorium", Andrzej Poniedzielski i Bronisław Opałko. W godzinach wieczornych przewidziany jest bal galowy, a gościem studentów będzie Jerzy Krzemiński i Grupa „T".

W sobotę 29 kwietnia dominować będzie zabawa. O godz. 11 na placu przy Domu Studenta nr 1 rozpocznie się mecz piłki kopanej, wieczorem natomiast w hali sportowej przy ul. Dalekiej odbędzie się kabareton zatytułowany „Lekcja foot-ballu czyli nie faulować", który poprowadzi Jarosław Janowski. W późnych godzinach wieczornych przewidziano natomiast „Bal żarłoka".

Ostatni dzień trwania Studenckiej Wiosny (niedziela 30 bm.) studenci dedykują mieszkańcom Radomia. O godz. 11 na placu przy Domu Studenta nr 1 rozpocznie się tradycyjny Jarmark Rozmaitości, o godzinie 17 w hali RZPS „Radoskór" odbędzie się dyskoteka z najnowszymi przebojami, którą poprowadzi Jerzy Krzemiński z Grupą „T", o godzinie 18 zespół „Integracja" zaprasza na program „Jazz przy fontannie" (ul. Żeromskiego). O godz. 20 nastąpi finał VIII Wiosny. W programie m. in. wybory najmilszej studentki Politechniki oraz występy zespołów i solistów.

Ciekawy program imprez towarzyszących przygotował także studencki Klub „Atrium". Będą to koncerty zespołów jazzowych, kabaretów, dyskoteki.

Sądzimy, że dobrej zabawy i humoru na pewno nie zabraknie. **(bw)**

Strzelcy LOK na starcie

Z okazji 70-lecia istnienia Związku Zawodowego Metalowców zorganizowane zostały zawody strzeleckie, które rozegrano w czterech konkurencjach z udziałem 153 zawodników z pięciu sekcji strzeleckich.

W konkurencji kbks (postawa leżąca) zwyciężył J. Solecki („Walter"), który zdobył 584/600 pkt. Pistolet dowolny — Leszek Siara („Walter") — 503/600 pkt, pistolet pneumatyczny — Grażyna Nowakowska („Walter") — 345/400 pkt oraz karabinek pneumatyczny — także Grażyna Nowakowska („Walter") — 310/400 pkt.

Organizatorem zawodów był Strzelecki Klub Sportowy LOK „Walter" w Radomiu.

*

Zarząd RKS „Broń" przyjmuje zapisy do szkółki tenisa ziemnego dla dziewcząt i chłopców, urodzonych w 1963 r. lub później. Zapisy codziennie w godz. 15.30—19 na kortach „Radomiaka" przy ul. Struga 63 u p. Stanisława Drobnika. (mz)

Dyżur poselski

W czwartek, 27 bm. w ramach dyżurów poselskich, w budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żeromskiego 53 (gabinet przewodniczącego WRN pokój nr 103) przyjmować będzie wyborców w sprawach skarg i wniosków poseł na Sejm PRL — Zdzisław Kwieciński.

Dyżur trwa w godzinach 13—16. **(bw)**

Gwiaździsty zlot małego „Fiata"

Automobilklub Świętokrzyski organizuje w dniach 7—8 maja IV Ogólnopolski Zlot Gwiaździsty Fiata 126p. Impreza organizowana jest dla uczczenia 33 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

W pierwszym dniu zlotu uczestnicy spotkają się w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Kozienicach a następnie odbędą się próby zręcznościowe i wspólne ognisko. 8 maja nastąpi wyjazd do Magnuszewa, Mniszewa i Studzianek Pancernych, gdzie zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów. W tym też dniu nastąpi zakończenie zlotu.

Zgłoszenia przyjmuje Automobilklub Świętokrzyski ul. Warszawska 17/21 w terminie do 30 bm. **(bw)**

219-14

Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18—20 przy „Telefonie zaufania" dyżurować będą lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy odpowiadają na pytania dotyczące problemów osobistych, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjaliści udzielają również porad związanych z walką z alkoholizmem.

Organizatorami dyżuru są: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy oraz dyrekcja Szpitala w Krychnowicach.

ZAPISKI REPORTERA

WALNE ZGROMADZENIE. Dziś 26 bm. w Domu Esterki ul. Rynek 5 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaźni Sztuk Pięknych. Początek godzina 17.30.

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO organizuje 27 bm. w sali konferencyjnej WZKR w Białobrzegach walne zgromadzenie Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Obrady rozpoczynają się o godzinie 10.

KABARET „CONTRA" wystąpi 28 bm. w Spółdzielczym Klubie „Relaks" z najnowszym programem zatytułowanym „Łeb". Występ rozpoczyna się o godz. 19. Bilety w cenie 20 zł można nabywać u kierownika Klubu. **(bw)**

„Hawana - 78"

Czyn młodych







Miniona niedziela była kolejnym dniem realizacji prac społecznych i podejmowania czynów produkcyjnych w ramach Młodzieżowej Wiosny Czynów. Jednocześnie był to dzień czynu festiwalowego ogłoszony przez Polski Komitet Przygotowawczy do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana-78". Pracując — dziewczęta i chłopcy z woj. radomskiego wzbogacali konto funduszu młodzieżowego Festiwalu.

Pogoda dopisała, toteż prace przebiegały sprawnie i przyniosły widoczne efekty zarówno w Radomiu jak i w miasteczkach i gminach województwa radomskiego. Front robót koncentrował się głównie wokół porządkowania placów i skwerów, ulic, młodzież remontowała drogi, malowała i odświeżała kluby „Ruchu" i Rolnika, upiększała tereny przy zakładach pracy, szkołach.

W Radomiu, gdzie do realizacji czynu społecznego przystąpiło ponad 10 tys. członków ZSMP — duże grupy dziewcząt i chłopców spotkać można było na osiedlu „Ustronie", na ul. Struga, Świerczewskiego, Słowackiego, osiedlu „Żeromskiego". Młodzież plantowała teren, wykonywała prace ziemne, porządkowała trawniki. Jednak ZSMP-owcy nie ograniczali się tylko do wykonywania prac porządkowych. Członkowie organizacji młodzieżowej podjęli także czyny produkcyjne.

Na duże słowa uznania zasługuje Zarząd Zakładowy ZSMP w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera, gdzie ubiegła niedziela upłynęła właśnie pod znakiem czynu produkcyjnego. Młodzież pracowała również w Zakładach Przemysłu Tytoniowego i Zakładach „Radoskóru". Ogółem czyn produkcyjny w Radomiu realizowało 900 dziewcząt i chłopców z największych zakładów pracy.

Także i w gminach nie zabrakło przykładów dobrej roboty młodzieży. Szydłowieckie Zakłady „Profel", Kombinat „Wierzbica", lipski „Hortex" — to zakłady, gdzie także wytwarzano dodatkową produkcję. Ponadto na wsiach członkowie zarządów gminnych i miejscowych kół ZSMP pomagali w pracach polowych. Na przykład w Józefowie, gm. Lipsko młodzież brała czynny udział przy sadzeniu ziemniaków.

W gminach Mogielnica, Drzewica, Błędów, Belsk 400-osobowa grupa członków ZSMP zbierała złom i makulaturę a uzyskaną kwotę w wysokości 30 tys. zł przekazała na fundusz festiwalu „Hawana-78".

W niedzielnym czynie wyróżniła się również młodzież z Jedlni i Słupic, która przystąpiła do remontu drogi. W Zwoleniu natomiast porządkowano park miejski.

Ogółem w województwie radomskim pracowało ponad 17 tys. członków ZSMP. Pozostawili oni trwały ślad swojej pracy w miastach i gminach. Ponadto efektem tego czynu było przekazanie na fundusz festiwalowy kwoty 60 tys. zł. W ciągu minionego tygodnia w ramach zwiadu wiosennego pracowali również harcerze. Uzyskali oni sumę 100 tys. zł.

Obecnie młodzież województwa radomskiego zebrała już na fundusz festiwalu „Hawana-78" 250 tys. zł. **(bw)**

Fot. Bronisław Duda

SPORT nad Mleczną

Argentyna 78

Chociaż do rozpoczęcia Mistrzostw Świata — Mundial 78 pozostało ponad miesiąc, piłkarska impreza w Argentynie już od wielu miesięcy skupia na sobie uwagę kibiców całego świata. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że mecze rozgrywane w czerwcu w Ameryce Południowej będą wydarzeniami sportowymi roku.

Wychodząc naprzeciw temu ogromnemu zainteresowaniu kibiców a szczególnie młodzieży działacze sportowi z Okręgowego Związku Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu i Szkolnego Związku Sportowego w Radomiu postanowili zorganizować piłkarskie, mini-mistrzostwa świata w lokalnym, wojewódzkim wydaniu pod nazwą „Argentyna 78". Decyzją radomskich działaczy sportowych weźmie w nich udział 16 najlepszych drużyn piłkarskich składających się z uczniów szkół podstawowych z najsilniejszych ośrodków sportowych w woj. radomskim.

Wspomniana „szesnastka" podzielona została już na cztery grupy eliminacyjne a poszczególne drużyny otrzymały symboliczne nazwy 16 krajów uczestniczących w MUNDIAL 78. Podobnie jak w Argentynie, rozgrywki eliminacyjne toczyć się będą w czterech miastach.

Wszystkie reprezentacje przejdą w strojach narodowych państw, uczestniczących w MUNDIAL-78, w 1-Majowym pochodzie ulicami Radomia. Tego samego dnia po południu, na stadionie Radomiaka przy ul. Struga 63 odbędzie się uroczysta inauguracja imprezy „Argentyna 78". Weźmie w niej udział 16 piłkarskich reprezentacji szkolnych, następnie odbędzie się pierwszy mecz: Polska — RFN, w strojach których wystąpią drużyny piłkarskie ze szkoły nr 28 i nr 34 w Radomiu.

Do I grupy eliminacyjnej, która rozgrywać będzie swoje spotkania w Przysusze (umownie nazwanej Cordoba) zakwalifikowane zostały najlepsze zespoły z Przysuchy (Węgry), Drzewicy (Francja), Szydłowca (Argentyna) i Wierzbicy (Włochy). I II grupie która rozgrywać będzie spotkania w Radomiu (Buenos Aires) wystąpią: szkoła nr 5 (Meksyk), szkoła nr 13 (Tunezja), szkoła nr 28 (Polska) i szkoła nr 34 (RFN). Do III grupy, która walczyć będzie w Warce (Rosario) zakwalifikowano najlepsze zespoły szkolne z Warki (Hiszpania), Białobrzegów (Austria), Grójca (Brazylia) i Nowego Miasta (Szwecja). Wreszcie w IV grupie w Lipsku (Mendoza) wystąpią: Lipsko (Szkocja), Zwoleń (Peru), Kozienice (Iran) i Pionki (Holandia).

Zgodnie z regulaminem, poszczególne miasta i gminy mają reprezentować najlepsze, szkolne 11-tki piłkarskie, które mogą być wzmocnione uczniami z innych szkół podstawowych z danej gminy. Jedynym ważnym dokumentem tożsamości będą legitymacje szkolne.

Po rozegraniu wszystkich gier eliminacyjnych zwycięzcy dla których puchary fundują naczelnicy wspomnianych czterech miast, spotkają się w mistrzowskim pojedynku. Mecz ten rozegrany zostanie w czasie uroczystego otwarcia Radomskiej Olimpiady Młodzieży, 4 czerwca br. na stadionie Radomiaka w Radomiu. Dla triumfatorów piłkarskich zmagań specjalny puchar ufundował wojewoda radomski — Roman Maćkowski, który również objął patronat nad całą imprezą piłkarską.

„Argentyna 78" będzie z pewnością piękną zabawą a jednocześnie przeżyciem dla wszystkich jej młodych uczestników. Wyzwolenie sportowych pasji młodzieży szkolnej stanowić ma jednocześnie bardzo atrakcyjną formę popularyzacji piłki nożnej, która jest wciąż sportem nr 1. (mz)